



DZIŚ SPORTOWY24

WYSTARTOWAŁA EKSTRAKLASA

TRZY KLUBY Z KRAKOWA ROZPOCZĘŁY WALKĘ O PUNKTY

Nr ISSN 2353-6144

Nr indeksu 35015X



www.gazetakrakowska.pl

Nr 172 (23 813) | Cena 5,50 zł (w tym 8% VAT)

Poniedziałek, 27.07.2026

77
lat

Gazeta Krakowska



Wojewódzka inwestycja

Są nowoczesne, przestronne, klimatyzowane. Małopolska jedzie w przyszłość pociągami z Newagu - Str. 6

Z Zalipia na Mazowsze

Artystki z Zalipia ozdobiły dom aktorki Joanny Jabłczyńskiej

- Str. 5

Polityka

Rozłam w PiS stał się faktem. Co dalej z frakcją Mateusza Morawieckiego

- Str. 8



FOT. RADEK PIETRUSZKA

Relaks

Krzyżówki do kawy. Nowości w programie TV



Proces ws. zabójstwa Iwony Cygan.

Sąd może wydać wyrok, ale prokurator chce wznowienia przewodu sądowego

Robert Gąsiorek

Dobiega końca postępowanie w sprawie zabójstwa Iwony Cygan. Przed Sądem Okręgowym w Rzeszowie wygłoszone zostały już mowy końcowe, ale nie wiadomo czy sąd ogłosi wyrok. Prokuratura wniosła bowiem o wznowienie przewodu, aby uzyskać opinię jednego z biegłych.

Za zbrodnię dokonaną na 17-letniej mieszkance Szczucina 28 lat temu do dziś nikt nie odpowiedział. Od siedmiu lat w Sądzie Okręgowym w Rzeszowie trwa proces, w którym na ławie oskarżonych zasiada 17 osób. Wśród nich Paweł K., który zdaniem prokuratury brutalnie zamordował młodą mieszkankę Szczucina, a także jego ojciec Józef,

który miał mu pomagać. Oprócz nich na wyrok czeka była przyjaciółka Iwony Renata G., która, zdaniem śledczych, składała fałszywe zeznania po zabójstwie.

Oskarżona jest też grupa policjantów z jednostek w Szczucinie i Dąbrowie Tarnowskiej. Zdaniem prokuratury 14 byłych już funkcjonariuszy utrudniało śledztwo.

Sprawą zajmowało się kilka prokuratur i Archiwum X

Sprawa ma początek 14 sierpnia 1998 roku. To wtedy w Łęce Szczucińskiej znaleziono ciało Iwony Cygan. Zwłoki nosiły ślady pobicia, na szyi Iwony zaciśnięty był drut, a ręce miała związane z tyłu sznurkiem. Sekcja wykazała, że dziewczyna zginęła na skutek uduszenia i zachłyśnięcia własną krwią. Przed śmiercią sprawca się nad nią

znęcał, m.in. obciął jej część włosów i wyrwał koleczki z uszu.

Postępowanie było kilkakrotnie umarzane i wznowiane. Interesowało się nim Archiwum X, a w 2016 r. sprawą zajął się prokurator Piotr Krupiński z Wydziału Zamiejscowego Prokuratury Krajowej w Krakowie i postawił przed sądem 17 osób.

Wyrok czy wznowienie?

Przed sądem w Rzeszowie odbyły się już mowy końcowe. Prokurator Krupiński wnioskował o kary: dożywotniego więzienia dla Pawła K., 25 lat więzienia dla Józefa K., 4,5 roku dla Renaty G. oraz od 2 do 6 lat pozbawienia wolności dla oskarżonych policjantów. Oskarżeni nie przyznają się do winy.

Wszystko wskazywało na to, że po mowach końcowych sąd ogłosi

wyrok. Może to jednak nie nastąpić, bo zaskakujący wniosek tuż przed finałem postępowania wniosł prokurator Krupiński.

- Chodzi o wznowienie przewodu sądowego i przeprowadzenie dowodu z opinii uzupełniającej biegłego z zakresu medycyny. Co zrobi sąd? Okaże się to 31 lipca - albo wznowi przewód sądowy, albo ogłosi wyrok. Nie ma innej możliwości - mówi w rozmowie z „Gazetą Krakowską” sędzia Tomasz Mucha, rzecznik Sądu Okręgowego w Rzeszowie.

Prokurator chce uzyskać uzupełniającą opinię biegłego dotyczącą tego, czy obrażenia, która stwierdzono na ciele Iwony Cygan, zostały zadane kastetem. Jeśli sąd przychyli się do tego wniosku, wyznaczy kolejne terminy rozpraw, a wydanie wyroku znów odsunie się w czasie.

©@

Zator (pow. oświęcimski). Nawałnica powaliła drzewa w alei Lipowej. Pomniki przyrody zagrażają bezpieczeństwu? - Str. 5

Tarnów. Plan ogólny, najważniejszy dla rozwoju miasta dokument planistyczny, został uchwalony mimo wielu zastrzeżeń - Str. 6

POLECAMY

JUTRO Połowa naszej energii pochodzi z importu ŚRODA Ile kosztuje pobyt w DPS?

27.07.2026
Poniedziałek

Dzisiaj imieniny: Julia, Natalia
Telefon alarmowy: 112

Komentarz na dziś



Tadeusz Płatek: Wszystkie te podobne polskie kryminały

publicysta

Najpierw o książkach. Z dziewczyn to Bonda, bardzo dobra, od Mroza lepsza (kiedyś byli razem, teraz nie są, mam nadzieję, że to nie dlatego). Kańtoch – klasa jeszcze wyższa i wiele innych wspaniałych. Jeśli chodzi o chłopaków, to wspomnianego Mroza osobiście nie uważam, czuję, że obraża moją inteligencję, choć ekranizacje jego utworów naprawdę udane. Trzeba też przyznać, że ładny z niego chłopak, pracowity i w końcu się wyrobi. Musi w końcu się wyrobić.

Za pisarzy wyższej próby uważam Marka Krajewskiego i Vincenta V. Severskiego. To są dwa światy, ale klasy top. Kultura słowa, melodie zdań wypływające z antyku i wielkiej literatury rosyjskiej. U Krajewskiego bardziej z Grecji i Rzymu, u V. Severskiego – z Czechowa. Płynąca też stamtąd pewna bojaźliwa nostalgia za bezkresem Rosji, tego nieobjętego potwora, o którym Severski wie o niebo więcej niż przeciętny człowiek, bo zanim zaczął pisać był szpiegiem.

Krajewski z kolei – zanim Eberhard Mock zaczął na jego kartach korzystać z przedwojennych, wrocławskich burdeli, by potem zganiać bandytów swoim imadłem – był akademikiem, filologiem mianowicie, klasycznym. I ta antyczna precyzja słowa, ten rytm, a w rytmie erudycja, pojawia się zawsze w jakimś ważnym celu.

A teraz telewizyjne. Wszystkie dzieją się w małych miasteczkach, zawsze jednym z czarnych charakterów jest ksiądz, który zresztą nad wyraz wszystkich obchodzi. W zbrodni zawsze umoczony jest komendant lokalnej policji a funkcjonariusze niższego szczebla wdają się ze sobą w romanse. No i z dużego miasta przyjeżdża seksowna pani prokurator, która wbrew naszym czasom kopci fajkę za fajką.

AUTOPROMOCJA

Prenumeruj
„Gazetę
Krakowską”

tel. 12 312 53 88
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.gazetakrakowska.pl

POGODA



dziś
24°C/13°C



jutro
28°C/16°C



Redaktor naczelny
Piotr Rapalski
Z-ca redaktora naczelnego
Arkadiusz Maciejowski
Wydawcy Włodzimierz Zapart,
Dariusz Penar, Katarzyna
Kachel, Paulina Szymczewska,
Agnieszka Aulich, Magda
Domańska-Smoleń

www.gazetakrakowska.pl

Polska Press
Makroregion Śląsk, Kraków
Redakcja ul. Zabłocie 43A,
30-701 Kraków
tel. 12 688 85 01
redakcja@gk.pl, sekretariat@gk.pl
Prezes Makroregionu
Dariusz Kołacz
Dyrektor sprzedaży
Wojciech Cekiera
Biuro reklamy oddziału
tel. 12 688 84 44
Druk
Polska Press Oddział Poligrafia,
41-203 Sosnowiec Miłowice,
ul. Baczyńskiego 25a



Wydawca Polska Press Sp. z o.o.
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
Prezes Zarządu Polska Press Grupy
Zenon Nowak
Redaktor naczelny Polska Press Grupy
Marek Twaróg
Projekt graficzny, dyrektor artystyczny PPG
Tomasz Bocheński
Dyrektor kolportażu PPG Tomasz Osoliński
Biuro Konsumenta PPG
biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10



© - umieszczenie takich dwóch
znaków przy Artykule,
w szczególności przy
Aktualnym Artykule, oznacza
możliwość jego dalszego
rozpowiadania tylko
i wyłącznie po uiszczeniu opłaty
zgodnie z cennikiem
zamieszczonym na stronie
www.gazetakrakowska.pl/tresci
i w zgodzie z postanowieniami
niniejszego regulaminu.

SPRAWA DO ZAŁATWIENIA

Najem krótkoterminowy potrzebuje regulacji. Rządowy projekt rozczarowuje

Piotr Tymczak

Grupa radnych z klubu „Kraków dla Mieszkańców” przygotowała projekt rezolucji do premiera RP i Sejmu o zmianę zapisów ustawy o usługach hotelarskich, w taki sposób, aby władze miasta miały uprawnienia do ustanawiania stref zakazu najmu krótkoterminowego.

„Rada Miasta Krakowa apeluje o wprowadzenie regulacji, które realnie pomogą ograniczyć samorządowi oraz wspólnotom i spółdzielniom mieszkaniowym nadmiarowy wzrost rynku najmu krótkoterminowego i uciążliwość z nim związanych, a także poprawią bezpieczeństwo mieszkańców poprzez lepsze egzekwowanie przepisów przeciwpożarowych” – zapisano m.in. w projekcie rezolucji.

Chcą decydować o najmie krótkoterminowym

Przypomnijmy, że niedawno Rada Ministrów przyjęła projekt ustawy, która m.in. ma regulować sprawę najmu krótkoterminowego. Autorzy



FOT. ANNA KACZMARZ / POLSKA PRESS

W Krakowie krótki najem kwitnie

projektu rezolucji zwracają uwagę, że nie uwzględniono jednak ustaleń z wcześniejszych etapów prac nad nowelizacją.

W projekcie rezolucji wskazano więc oczekiwania powrotu do uzgodnień dotyczących: ● terminu wejścia w życie przepisu przyznającego radom gmin uprawnienia do ustanawiania stref zakazu najmu krótkoterminowego; ● wprowadzenia przepisu zwiększającego możliwości wspólnot mieszkaniowych i spółdzielni w zakresie ich udziału w kształtowaniu zasad prowadzenia najmu krótkoterminowego.

Wnioskują o możliwość wyznaczania limitów

O najmie krótkoterminowym rozmawiano też niedawno w Ministerstwie Sportu i Turystyki. Odbłyto się spotkanie z przedstawicielami miast, w tym Krakowa i miejscowości turystycznych, poświęcone projektowanym zmianom w ustawie o usługach hotelarskich w części dotyczącej regulacji najmu krótkoterminowego.

Przedstawiciele samorządów wskazali na konieczność powołania zespołu roboczego, którego zadaniem będzie przygotowanie wytycznych dotyczących wymagań przeciwpożarowych dla obiektów wykorzystywanych w najmie krótkoterminowym.

Przedstawiciele wszystkich obecnych samorządów zgodnie podkreślili również potrzebę wyposażenia rad gmin w skuteczne narzędzia do regulowania natężenia najmu krótkoterminowego.

Wskazywano w szczególności na możliwość ustanawiania stref, w których działalność ta byłaby reglamentowana, oraz wprowadzenia systemu licencji lub limitów liczby lokali przeznaczonych na najem krótkoterminowy na wybranych obszarach gmin. ©

PRZYRODA

Świetliki świecą nawet po śmierci, a pajak zaciera łapki

Grzegorz Tabasz

Po ostatnich deszczach na pobliskiej łące wypatrzyłem robaczki świętojańskie. Nasze jedyne owady używające bioluminescencji, czyli zdolne do wydawania zimnego światła. O tym niżej. Na początek dobra wiadomość: są świecące owady, susza nieco zelżała. Rzecz w tym, że iskrzyki, świecuchy i najbardziej znane robaczki świętojańskie potrzebują do wykarmienia drapieżnego

stadium larwalnego ślimaków, te zaś wilgoci. Jest wilgoć, są ślimaki i są świecące owady. Kilkanaście świetlików migotało w ciemności nad rowem z wodą. Każdy niepozorny owad długości pięciu milimetrów na spodzie odwłoka posiada rodzaj latareczki. Takimi samymi urządzeniami dysponują samice, które natura pozbawiła zdolności lotu. Obie płcie wysyłają sobie świetlne sygnały z wezwaniem na miłosną schadzke. Co ciekawe, świecą także wyro-

śnięte larwy, ale zdecydowanie słabiej. Kiedy zwabiony światłem podszedłem bliżej, trafiłem na przyrodniczą tragedię. Pierwszy samiec wpadł w sieć pajaka, gdzie został uśmiercony. Zgon nie spowodował zgaszenia latarni, która przyciągnęła następnego owada. Potem kolejnego i kolejnego. W sumie ofiarami błędnych sygnałów padło kilka chrząszczy. Z oddali wyglądały niczym diamentowy naszyjnik. Pajak musiał być w siódmym niebie. Obfita kolacja bez większego wysiłku. Co ciekawe, martwe świetliki emitowały światło jeszcze długo po utracie życia. Oj, będą następne ofiary...

KRAKÓW

• Telefon dziennikarza dyżurnego **697 730 318**
 • e-mail redakcyjny **redakcja@gk.pl**

UPAŁY W MIEŚCIE

Czy jest szansa na baseny z rozsuwanymi dachami?

„W wielu europejskich miastach odchodzi się od budowy tradycyjnych pływalni krytych. Coraz częściej powstają całoroczne kompleksy basenowe z ruchomymi dachami i otwieranymi elewacjami” - wskazuje radna Agnieszka Łętocha

Piotr Tymczak

Nowy otwarty basen ma zostać wybudowany przy ul. Żywieckiej Bocznej w Dzielnicy IX Łagiewniki-Borek Fałęcki. Obiekt ma powstać na terenie dawnego kompleksu sportowo-rekreacyjnego „Krakowianka”.

„Zarząd Infrastruktury Sportowej w Krakowie prowadzi obecnie prace przygotowawcze związane z postępowaniem o udzielenie zamówienia publicznego na opracowanie dokumentacji projektowej dla zadania pn. Budowa Dzielnicowego Centrum Sportu i Rekreacji przy ul. Żywieckiej Bocznej” - informuje sekretarz Miasta Krakowa Antoni Fryczek w odpowiedzi na interpelację miejskiej radnej Agnieszki Łętochy w sprawie planów budowy odkrytych kąpielisk i rozwoju infrastruktury basenowej.

„W ostatnich latach obserwujemy coraz częstsze i dłuższe fale upałów, podczas których temperatury przekraczają 35 stopni. Zmiany klimatu powodują, że okresy wysokich temperatur stają się coraz bardziej uciążliwe dla mieszkańców, a dostęp do bezpiecznych miejsc rekreacji wodnej nabiera istotnego znaczenia zarówno dla komfortu życia, jak i ochrony zdrowia” - argumentuje radna Agnieszka Łętocha.



FOT. ANNA KACZMARZ

Baseny mają powstać na terenie dawnego kąpieliska „Krakowianka”

Planują odkrytą pływalnię z zapleczem

Z odpowiedzi na interpelację wynika, że w III kwartale tego roku planowane jest ogłoszenie przetargu na opracowanie dokumentacji projektowej Dzielnicowego Centrum Sportu i Rekreacji przy ul. Żywieckiej Bocznej.

Zakres przedsięwzięcia ma obejmować budowę pływalni odkrytej wraz z zapleczem oraz infrastrukturą towarzyszącą. W budżecie Miasta Krakowa na 2026 r. oraz w Wieloletniej Prognozie Finansowej Miasta Krakowa zabezpieczono na lata 2026-2027 na realizację prac projektowych środki w łącznej wysokości 700 000 zł.

„Określenie terminu realizacji inwestycji oraz oddania obiektu do użytkowania uzależnione jest nie tylko od zabezpieczenia odpowiednich środków finansowych, lecz również od przebiegu prac projektowych oraz uzyskania wymaganych decyzji administracyjnych, w tym decyzji o pozwoleniu na budowę. Na obecnym etapie nie jest zatem możliwe wskazanie wiążącego terminu zakończenia tej inwestycji” - dodaje Antoni Fryczek.

Będą ruchome dachy i rozsuwane elewacje?

Radna Agnieszka Łętocha w interpelacji zapytała, czy miasto analizuje możliwość realizacji nowo-

czesnych obiektów basenowych, które łączyłyby funkcję pływalni krytej z sezonową strefą odkrytą poprzez zastosowanie ruchomych dachów, rozsuwanych elewacji lub innych rozwiązań umożliwiających otwarcie obiektu w okresie letnim.

„W wielu europejskich miastach odchodzi się od budowy wyłącznie tradycyjnych pływalni krytych. Coraz częściej powstają całoroczne kompleksy basenowe z ruchomymi dachami i otwieranymi elewacjami, które latem funkcjonują jako odkryte kąpieliska połączone z terenami zielonymi, np. w Alpach francuskich w miejscowości Briançon” - wskazuje radna Agnieszka Łętocha.

Zaznacza, że kompleksy łączące baseny kryte i odkryte, dzięki odpowiednim rozwiązaniom architektonicznym, są intensywnie wykorzystywane przez cały rok, a także stanowią efektywny ekonomicznie model rozwoju infrastruktury rekreacyjnej, zwiększając dostępność obiektów dla mieszkańców niezależnie od warunków atmosferycznych.

„Zastosowanie nowoczesnych rozwiązań architektonicznych umożliwiających sezonowe otwieranie obiektów basenowych nie jest na obecnym etapie wykluczone. Ewentualne wykorzystanie takich rozwiązań będzie jednak uzależnione od uwarunkowań terenowych, funkcjonalnych i ekonomicz-

nych. Obecnie nie przesądza się ani o ich zastosowaniu, ani o konkretnym zakresie realizacji” - wyjaśnia Antoni Fryczek.

Pływalnie z boiskami i polem campingowym

Przypomnijmy, że w Zarządzie Infrastruktury Sportowej w Krakowie powstała koncepcja dużego założenia, jakim jest budowa Dzielnicowego Centrum Sportu i Rekreacji „Krakowianka” przy ul. Żywieckiej Bocznej.

Inwestycja planowana jest na dawnych, zdegradowanych obecnie terenach sportowo-rekreacyjnych „Krakowianka”, gdzie znajdowało się odkryte kąpielisko wraz z polem campingowym, domkami letniskowymi, budynkiem głównym oraz terenami rekreacyjnymi.

Zgodnie z opracowaną koncepcją w skład nowego kompleksu ma wejść nie tylko odkryty basen. Uwzględniono też takie funkcje zagospodarowania jak budynek główny z podstawową funkcją krytej pływalni, hala sportowa z trybunami, parking podziemny i nadziemny na około 112 miejsc postojowych, budynek zaplecza sanitarnoszatniowego dla kortów tenisowych oraz obiekt sanitarny przy polu campingowym.

Zaplanowano także korty tenisowe, boiska sportowe, ścieżkę sensoryczną, place zabaw, skatepark, flowpark i pole campingowe.

AKCJA CHARYTATYWNA

0011544991



REGION

• Telefon dziennikarza dyżurnego **697 730 318**
 • e-mail redakcyjny **redakcja@gk.pl**

NIEBEZPIECZNE ZABAWY

Droga do Morskiego Oka to nielegalny tor wyścigowy

Niewyżyci rajdowcy z różnych stron Polski w zimie popisują się driftami na zakrętach, w lecie „kręcą bączki”

Lukasz Bobek

Na drodze Oswalda Balzera - prowadzącej z Zakopanego w kierunku Morskiego Oka - ryzykanci w zimie urządzają sobie drifty na śniegu, a w lecie uprawiają tzw. kręcenie bączków. Letnią areną stał się parking na Brzezinach - tam, gdzie zaczyna się szlak na Halę Gąsienicową.

Wystarczy przejechać się tamtędy. Na prostym odcinku od skrzyżowania z drogą w kierunku Murzasichla co kilka metrów widać na jezdni czarne kręgi. Zahaczają wyraźnie o parking. To oznacza, że ktoś tak „kręcił bączki”, gdy postój był pusty.

- I to nie jeden pojazd. Tych kółek jest tam pełno. Według mnie tam co jakiś czas spotykają się ludzie, którzy lubują się w tego typu zabawie - mówi nam pan Andrzej, kierowca busa, który regularnie wozi turystów do Morskiego Oka. Jego zdaniem Brzeziny stały się nieoficjalną areną dla miłośników kręcenia bączków. - W nocy tam jest stosunkowo pusto. Nie ma monitoringu, więc nic się nie nagra - mówi nasz kierowca busa.



Droga do Morskiego Oka - ślady na jezdni są wyraźnie widoczne

Roman Wieczorek z zakopiańskiej policji mówi, że policja nie odnotowała zgłoszeń dotyczących tego typu zachowań na tej drodze w lecie. - W zimie tak, gdy Droga Oswalda Balzera się zaśnieży, mamy zgłoszenia o tzw. driftujących na zakrętach, nieco wyżej, w rejonie Zazadniej - mówi.

Od lat to samo: o krok od tragedii

Problem driftów na trasie do Morskiego Oka nie pojawił się nagle. To

trwa w najlepsze od lat. Gdy tylko spadnie pierwszy śnieg, górski odcinek zamienia się w nielegalny tor wyścigowy. I przyciąga kierowców nawet z odległych zakątków.

Sytuacje, do których dochodzi w zimowych miesiącach, dobrze pamiętają strażnicy TPN. Już pod koniec 2012 roku internet obieżył nagrania przedstawiające taką bezmyślną jazdę w rejonie Wierchu Poronca. Widać było rozpędzone auto Subaru Impreza na tablicach rejestracyjnych

z drugiego końca Polski, które z dużą prędkością wchodziło w ostre zakręty w głębokim poślizgu. W pewnym momencie auto o mały włos nie wjechało w gapiów stojących przy krawędzi jezdni. Kilka dni później na YouTube pojawiło się kolejne nagranie - tym razem nocnego rajdu.

- Te filmy pokazują to, co wiemy od dawna. Na tej szosie odbywają się wyścigi samochodowe i motocyklowe - mówił nam w 2012 roku Edward Wlazło, ówczesny komendant straży TPN. - Sam zatrzymałem kilku z nich.

Wtedy po apelach władz parku i starostwa tatrzańskiego policja zapowiedziała wzmożone patrole drogówki i surowe traktowanie brawurowych kierowców.

Nocne akcje i lawety. Policja mówi: dość

Mimo upływu lat zimowy problem powraca jak bumerang. Przyjezdni i lokalni miłośnicy kontrolowanych poślizgów nadal traktują śliskie, górskie serpentyny jak prywatny plac manewrowy. Służby starają się jednak ukrócić ten proceder.

Do spektakularnej interwencji doszło m.in. na początku stycznia 2026

roku. Policjanci z zakopiańskiej drogówki w ramach działań wymierzonych w nielegalne wyścigi skontrolowali dwa auta na drodze Oswalda Balzera. Za kierowcami przerobionych pojazdów siedzieli 20-latkowie z woj. podkarpackiego.

Kontrola techniczna ujawniła szereg nielegalnych modyfikacji: głośne układy wydechowe, przerabiane hamulce ręczne, montowane bez homologacji sportowe kierownice. Finał „zabawy” na śniegu był dla młodych kierowców kosztowny. Oprócz mandatów po 1000 zł, policjanci zatrzymali dowody rejestracyjne i samochody odjechały z miejsca na lawetach.

To zagraża ludziom i zwierzętom

Policjanci i przyrodnicy zgodnie apelują o rozsądek. Droga do Morskiego Oka i odcinek przez Brzeziny biegną w sąsiedztwie parku narodowego. Letnie „kręcenie bączków” na parkingach czy zimowe driftowanie na zakrętach stwarza zagrożenie nie tylko dla kierowców i turystów, ale także dla dzikiej zwierzyny, dla której ryk głośnych wydechów w środku nocy oznacza ogromny stres. ©

NOWA ATRAKCJA W MUSZYNIE

W centrum uzdrowiska powstanie Muzeum Lalek i Żelazek. Kolekcja jest imponująca

Klaudia Kulak

Muszyna ma kolejną propozycję dla turystów szukających pomysłu na wakacyjny wyjazd. Już od sierpnia w samym centrum uzdrowiska będzie można zwiedzać Muzeum Lalek i Żelazek. Na odwiedzających czekać będą imponujące kolekcje, które przeniosą gości w czasie.

Muszyna od lat konsekwentnie rozwija swoją ofertę turystyczną. W uzdrowisku regularnie pojawiają się nowe miejsca, które przyciągają zarówno mieszkańców regionu, jak i turystów z całej Polski.

Niedawno do lokalnych atrakcji dołączył ogród wiklinowy z efektownymi nasadzeniami i znajdującą się w jego centrum glorieta. Teraz władze gminy postanowiły przygotować kolejną atrakcję.

Najnowsza ekspozycja powstaje w budynku Ochotniczej Straży Pożarnej. - Będzie dostępna dla zwiedzających od sierpnia. zaprezentujemy zwiedzającym gigantyczne zbiory starych żelazek i lalek - informuje Jan Golba, burmistrz Muszyny.

Ekspozycje trafiły do Muszyny dzięki życzliwości zaprzyjaźnionych z miastem kolekcjonerów z Tarnowa. Obecnie wystawa jest przy-

gotowywana i już teraz zapowiada się niezwykle interesująco.

Jedną z największych atrakcji muzeum będzie bogata kolekcja odrestaurowanych żelazek pochodzących z różnych okresów. Każdy z eksponatów ma własną historię i przypomina o czasach, gdy wykonywanie codziennych obowiązków wymagało znacznie więcej wysiłku niż dziś.

Drugą część ekspozycji tworzyć będzie pokazna kolekcja porcelanowych lalek. Ubrane w kolorowe, bogato zdobione stroje, zgromadzone eksponaty prezentują się niezwykle

okazale. Z pewnością zainteresują nie tylko dzieci, ale również dorosłych miłośników sztuki, kolekcjonerstwa i przedmiotów z duszą.

Nowe muzeum ma szansę stać się kolejnym miejscem, które wpisze się na listę obowiązkowych punktów podczas wizyty w Muszynie. Po spacerach po ogrodach tematycznych, odwiedzinach pijalni wód mineralnych czy zwiedzaniu zamku, turyści zyskają następną propozycję na spędzenie czasu. Muzeum Lalek i Żelazek będzie można zwiedzać od sierpnia w samym centrum miasta.

AKCJA CHARYTATYWNA

0011544962



INICJATYWA

Malarki z Zalipia ozdobiły ogród Joanny Jabłczyńskiej. Znana aktorka jest zachwycona dziełami artystek z Malowanej Wsi

Robert Gąsiorek

Joanna Jabłczyńska jest kolejną osobą, którą zachwyciły kwietne motywy rodem z Zalipia. Znana aktorka postanowiła w ten sposób ozdobić swoją wiejską posiadłość na Mazowszu i zaprosiła do siebie malarki z Zalipia. Magdalena Bochenek i jej mama Bogusława ozdobiły zalipiańskimi kwiatami kurnik, studnię, a także bramę wjazdową.

Joanna Jabłczyńska to jedna z najbardziej rozpoznawalnych polskich aktorek. Karierę na małym ekranie zaczynała już jako dziecko w takich programach jak „Tik-Tak”, „Telerek” czy „5-10-15”. Występowała też w zespole „Fasolki”.

Jabłczyńska znana jest też z roli Marty Konarskiej w serialu „Na Wspólnej”. Aktorstwo nie jest jej jedyną specjalnością. Ukończyła bowiem prawo na Uniwersytecie Warszawskim i prowadzi własną kancelarię prawną w stolicy.

Jednak od kilku lat dzieli życie między stolicę a wiejski dom ok. 100 km od Warszawy. Cały czas urządza swoją wiejską posiadłość. Ostatnio pomogły jej w tym malarki z Zalipia.

- Zauważyłam na jej profilu na Instagramie, że wrzuciła relację o remoncie domu. I tam pojawiła się studnia wymalowana w kwiaty. No



Joanna Jabłczyńska jest zachwycona efektem pracy malarek

i napisałam do niej, że to wygląda jak nasze motywy. Okazało się, że to były kwiaty malowane przez nią samą. I powiedziała, że jej się zawsze marzyło, żeby Zalipie się u niej pojawiło - mówi Magdalena Bochenek, która w Zalipiu prowadzi też działalność artystyczną pod nazwą „Malowany Miś”.

Celebrytka zaprosiła do siebie panią Magdalенę oraz jej mamę Bogusławę Miś. Praca zajęła im dwa dni. Pomalowały studnię, kurnik i bramę wjazdową, na której powstały skrzydła z przepięknym zalipiańskim motywem w szafirowym kolorze. - Te skrzydła to autorski projekt mojej mamy - zaznacza pani Magdalena.

Efekty pracy malarek zachwyciły Joannę Jabłczyńską, o czym mówi w swoich relacjach na Instagramie.

- Wiecie, co jest w tym piękne? Że te dzieła wyszły spod ręki osób, które z dziada pradziada, a właściwie z babki i prababki, te tradycje kontynuują. I one wszystkie zostały namalowane z pamięci! - mówi w jednej ze swoich rolek na Instagramie Joanna Jabłczyńska.

Rolka, którą opublikowała aktorka ma już ponad 17 tysięcy polubień i mnóstwo komentarzy. Jeden z nich zamieścił inny znany aktor Maciej Musiałowski, który również docenił talent zalipiańskich artystek.

ZATOR (POWIAT OŚWIECIMSKI)

Chronić pomniki przyrody czy ludzi? Trwa dyskusja po ostatniej nawałnicy

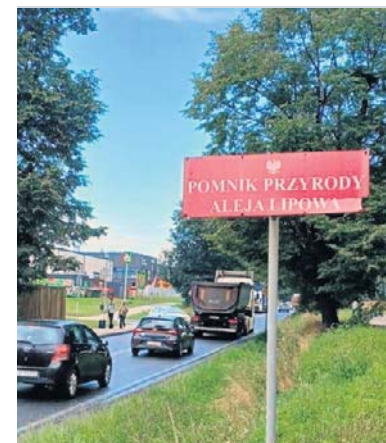
Bogusław Kwiecień

Podczas ostatniej gwałtownej nawałnicy, która przetoczyła się nad Zatorszczyzną, w kilku miejscach doszło do zwalania się drzew na drogi, m.in. w ciągu Alei Lipowej będącej pomnikiem przyrody przy DK 44.

Ostatnia nawałnica nad gminą Zator spowodowała szereg zniszczeń. Do groźnej sytuacji doszło m.in. w ciągu Alei Lipowej ciągnącej się na długości około 1,5 km wzdłuż drogi krajowej 44. Zwały się tam dwa drzewa, w tym jedno bezpośrednio na drogę. W zasięgu rażenia znalazło się kilka samochodów.

Aleja Lipowa jest pomnikiem przyrody objętym szczególną ochroną. W związku z tym w Zatorze rozgorzała dyskusja, czy chronić dalej stare lipy, czy zlikwidować potencjalne zagrożenie na przyszłość.

Sytuacja jest szczególna w związku z zabytkowym charakterem wspomnianego ciągu. Ewentualna wycinka wymaga zgody konserwatora. Burmistrz Zatora Szymon Matyja przypomina, że kilka lat temu były tam prowadzone badania dendrologiczne, aby ocenić stan poszczególnych drzew. - Argument o możliwym zagrożeniu nie był w minionych latach dla wszystkich przekonujący - mówi burmistrz Zatora.



Aleja Lipowa w Zatorze jest pomnikiem przyrody

Mieszkaniec gminy Zator i zarazem radny Powiatu Oświęcimskiego Bogusław Bartuła przypomina, że w minionych latach na tym odcinku DK 44 miały już miejsce groźne sytuacje, w tym jedna ze skutkiem śmiertelnym. Drzewo zważyło się na samochód osobowy. Zginął kierowca.

- Myślę, że po tej ostatniej nawałnicy konieczne są kolejne pilne badania stanu drzew w alei i podjęcie decyzji o wycięciu tych, w przypadku których będą jakiegokolwiek obawy, że sytuacja sprzed kilku dni może się powtórzyć - uważa Bogusław Bartuła. Tego - jego zdaniem - nie można wykluczyć, bo lipy wzdłuż tego odcinka mają po 150 lat. ©©

INWESTYCJA

Dzienny Dom Pomocy Społecznej w Porębie Dzierżnej już działa

Paweł Mocny

Dawna szkoła podstawowa w Porębie Dzierżnej (pow. olkuski) zyskała nowe życie. Po gruntownym remoncie za 10 mln zł budynek stał się nowoczesnym Dziennym Domem Pomocy Społecznej dla Seniorów. Placówka oferuje m.in.: rehabilitację, arteterapię i wsparcie psychologiczne.

Dawna szkoła podstawowa w Porębie Dzierżnej odzyskała dawny blask. Budynek został gruntownie wyremontowany - działalność rozpoczął w nim Dzienny Dom Pomocy Społecznej dla Seniorów.

Instytucja zapewni podopiecznym między innymi: dzienną opiekę i wsparcie w codziennym funkcjonowaniu, zajęcia rehabilitacyjne i terapię ruchową, arteterapię i muzykoterapię, treningi umiejęt-



DPS odpowiada na potrzeby zdrowotne, jak i społeczne seniorów

ności społecznych, wsparcie psychologiczne i specjalistyczne, terapię kulinarną, warsztaty rozwijające zainteresowania i pasje, a także zajęcia integracyjne oraz wydarzenia sprzyjające budowaniu relacji.

- Oferta została przygotowana tak, aby odpowiadała zarówno na potrzeby zdrowotne, jak i społeczne seniorów - podkreślają przedstawiciele władz gminy.

Realizacja kosztowała prawie 10 mln zł. Prawie 8,5 miliona z tej kwoty pokryło dofinansowanie przyznane wojewódzkiemu MOPS-owi z Funduszy Europejskich.

AKCJA CHARYTATYWNA

0011545626



INWESTYCJE

Tak będziemy podróżować po Małopolsce. Nowe pociągi z Nowego Sącza wyjeżdżają na tory

Klaudia Kulak

Pasażerowie Kolei Małopolskich już wkrótce będą mogli wsiadać do nowoczesnych pociągów wyprodukowanych w Nowym Sączu. Będą klimatyzowane, przestronne i dostosowane do potrzeb osób z niepełnosprawnościami, rodzin z dziećmi oraz rowerzystów. To część największego programu zakupu taboru w historii województwa.

Nowe Elektryczne Zespoły Trakcyjne trudno porównywać ze składami, które dawniej obsługiwały regionalne połączenia. Uwagę zwracają przestronne wnętrza, wygodne fotele, klimatyzacja oraz nowoczesny system informacji pasażerskiej.

Pociągi zostały zaprojektowane z myślą o wszystkich podróżnych. Bez przeszkód skorzystają z nich osoby z niepełnosprawnościami, rodzice podróżujący z małymi dziećmi czy rowerzyści. W składach przygotowano miejsca na rowery i wózki dziecięce, nowoczesne toalety oraz biletomaty umożliwiające zakup biletu podczas podróży.

Na obciążone linie

Nowe składki będą obsługiwać przede wszystkim najbardziej obciążone linie w Małopolsce. Pojadą m.in. w kierunku Katowic, Tar-

nowa, Wieliczki oraz lotniska w Balicach. Część z nich zastąpi starsze pojazdy kierowane na obowiązkowe przeglądy techniczne.

- Chcemy, aby pierwsze wrażenie turystów, którzy przylatują do Małopolski i wsiadają do pociągu na lotnisku w Balicach, było wyjątkowym spotkaniem z nowoczesnością. Pokazujemy, że polscy inżynierowie i małopolska firma NEWAG potrafią budować bardzo komfortowe pociągi dla pasażerów z kraju i z zagranicy - podkreśla marszałek województwa Łukasz Smółka.

Jak zaznaczył, województwo konsekwentnie inwestuje w rozwój kolei regionalnej, a liczba pasażerów korzystających z tego środka transportu systematycznie rośnie.

Sześć nowych pociągów jeszcze tego lata

Nowe pojazdy zaprezentowano w zakładach NEWAG S.A. w Nowym Sączu. Pierwsze dwa pociągi trafiły do Małopolski w czerwcu. Kolejne dwa zostaną dostarczone pod koniec lipca, a następne dwa - do końca sierpnia. Łącznie jeszcze tego lata flotę Kolei Małopolskich zasili sześć nowych Elektrycznych Zespołów Trakcyjnych.

Wartość przedsięwzięcia przekracza 301 mln zł, z czego ponad 185 mln zł stanowi dofinansowanie z Krajowego Planu Odbudowy i Zwiększania Odporności.



Nowe pociągi będą klimatyzowane i przestronne

Sześć nowych składów to część znacznie większego programu wymiany taboru. W 2024 roku Samorząd Województwa Małopolskiego podpisał umowę ramową na zakup 25 nowoczesnych Elektrycznych Zespołów Trakcyjnych o łącznej wartości przekraczającej miliard złotych. Dotychczas zawarto umowy wykonawcze na dostawę 19 pojazdów, które będą sukcesywnie

opuszczać hale produkcyjne nowosądeckiego NEWAG-u.

Za inwestycją stoją rosnące potrzeby mieszkańców. W 2025 roku z regionalnych pociągów w Małopolsce skorzystało ponad 28 milionów pasażerów, czyli blisko 150 proc. więcej niż siedem lat wcześniej. Tylko w pierwszym kwartale 2026 roku kolejną podróżowało już ponad 7 milionów osób.

Pociągi powstają w Nowym Sączu

Choć nowe składki będą wozic pasażerów po całej Małopolsce, ich serce bije w Nowym Sączu. To właśnie w zakładach NEWAG-u powstają nowoczesne pociągi, które sukcesywnie trafiają do przewoźników w Polsce i za granicą.

Podczas konferencji dziennikarze mogli nie tylko obejrzeć gotowy pojazd od środka, ale również odwiedzić hale produkcyjne i zobaczyć, jak wygląda proces budowy nowoczesnego taboru kolejowego.

- Każdy kolejny skład to rozwój Kolei Małopolskich. Cieszę się, że tak duże zamówienie realizowane jest właśnie w NEWAG-u - firmie z wielkimi tradycjami i powodem do dumy dla Sądeckizny - mówi poseł Patryk Wicher.

Coraz więcej pasażerów wybiera kolej

Władze województwa podkreślają, że rozbudowa nowoczesnego taboru to odpowiedź na stale rosnącą liczbę pasażerów. Dzięki inwestycjom kolej ma być atrakcyjną alternatywą zarówno dla mieszkańców codziennie dojeżdżających do pracy czy szkoły, jak i dla turystów odwiedzających Małopolskę. Nowe pociągi mają zwiększyć komfort podróżowania, poprawić dostępność transportu publicznego i sprawić, że kolej stanie się wizytówką regionu.

ROZWÓJ MIASTA

Plan ogólny dla Tarnowa uchwalony. Były setki zastrzeżeń mieszkańców

Andrzej Skórka

Najważniejszy dokument planistyczny dla Tarnowa uchwalony. To na jego podstawie wydawane będą decyzje o tym, gdzie miasto będzie się mogło rozbudowywać. Nie brakuje punktów zapalnych. Mieszkańcy zgłoszyli kilkaset uwag do planu, które w większości zostały odrzucone.

W trakcie konsultacji mieszkańcy zgłosili 700 uwag dotyczących pojedynczych działek lub ich grup. Spośród nich pod uwagę wzięto w całości 133, częściowo - 27, pozostałe nie zostały uwzględnione. Po co plan? To wymóg ustawowy i dotyczy wszyst-

kich gmin w Polsce. - Jest to w pewnym sensie rewolucyjna zmiana pod względem podejścia do zabudowy mieszkaniowej. Procent powierzchni, która może być zabudowana mieszkaniami, zmniejsza się, jest określona algorytmem uwzględniającym liczbę mieszkańców - mówi Jakub Kwaśny, prezydent Tarnowa. - To też jest okazja do tego, żeby na nowo przemyśleć na przykład strefę aktywności gospodarczej, poszerzyć miejsca, gdzie taka aktywność mogłaby się pojawić.

Co się zmieni po 1 września?

Plan ogólny dla Tarnowa obowiązować będzie od 1 września. Rada Biznesu i Rozwoju Tarnowa 21 lipca zwróciła uwagę na to, że od tego dnia



Radni przyjęli plan, według którego rozbudowywać się będzie Tarnów

pozwolenia na budowę wydawane będą tylko dla terenów objętych miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego (MPZP) lub strefą uzupełnienia zabudowy wskazaną w planie ogólnym. Problem w tym, że pokrycie MPZP Tarnowa wynosi nieco ponad 50 procent.

W efekcie „część terenów przeznaczonych pod przemysł, usługi i za-

budowę mieszkaniową zostanie czasowo wyłączona z możliwości uzyskania warunków zabudowy” - czytamy w uzasadnieniu uchwały Rady Biznesu i Rozwoju Tarnowa.

- Jeżeli chodzi o tereny, które chcielibyśmy uratować, na przykład w Krzyżu czy na terenie Osiedla Nauczycielskiego, tam przystąpiliśmy do sporządzenia planu miejscowego i najpraw-

dopodobnie 31 sierpnia te plany przyjmujemy, żeby zabezpieczyć te tereny przed ewentualną utratą statusu mieszkaniowego - mówi prezydent Kwaśny.

Lawina wniosków

By uniknąć problemów z uzyskaniem pozwolenia na budowę na terenach nieobjętych MPZP po wejściu w życie placu ogólnego, osoby planujące inwestycje mieszkaniowe czy przemysłowe, do 31 sierpnia mogą składać wnioski o wydanie decyzji o warunkach zabudowy.

- Zainteresowanie jest ogromne. Mamy teraz dwukrotnie więcej takich wniosków niż zwykle. Wydział musiał wprowadzić dzień, w którym nie są przyjmowani interesanci, żeby pracować nad wydawanymi warunkami zabudowy - mówi prezydent Kwaśny.

Za przyjęciem planu ogólnego głosowało 13 radnych KO, Naszego Miasta Tarnów oraz TAK dla Tarnowa. Przeciwno było 2 radnych PiS, a pozostałych 5 z tego ugrupowania wstrzymało się od głosu.

KONCERT W KLUBIE STUDIO

Jest niepodzielną królową symfonicznego metalu. Tarja Turunen wystąpi w Krakowie



Fińska wokalistka Tarja Turunen ma wielu fanów w Polsce - również w Krakowie, gdzie wystąpi w przyszłym roku

Paweł Gzyl

Tarja Turunen powróciła w czerwcu z pierwszym od siedmiu lat albumem „Frisson Noir”, a wiosną 2027 roku ruszy w trasę, która obejmie trzy koncerty w Polsce - w tym 26 kwietnia w klubie Studio w Krakowie. Bilety od 179 zł.

Tarja Turunen to niekwestionowana królowa metalu symfonicznego, która od lat nie przestaje zadziwiać światowej publiczności. Finka, obdarzona potężnym, trzyoktawowym sopranem lirycznym, z powodzeniem łączy drapieżność ciężkiego brzmienia z subtelnością operowego kunsztu. Choć od jej burzliwego rozstania z legendarną formacją Nightwish minęły już ponad dwie dekady, wokalistka nieustannie udowadnia, że jej własna tożsamość artystyczna jest silniejsza niż jakikolwiek sztyld zespołowy. Promując swój najnowszy, mroczny materiał studyjny oraz szykując się do spektakularnej trasy koncertowej, artystka potwierdza, że znajduje się w szczytowej formie.

Unikalna technika wokalna

Droga Tarji Soile Susanny Turunen-Cabuli na muzyczny Olimp rozpoczęła się w małej fińskiej miejscowości Kitee. To tam jako nastolatka rozwijała pasję do śpiewu klasycznego, co ostatecznie ukształtowało jej unikalną technikę wokálną. Kiedy w 1996 roku dołączyła do dopiero co powstającego zespołu Tuomas Holopainena, nikt nie przypuszczał, że narodzi się zupełnie nowy podgatunek muzyczny.

Połączenie potężnych gitar z operowym wokalem stało się znakiem rozpoznawczym Nightwish, a krążki takie, jak „Oce-

anborn” czy „Once” zyskały status kultowych. Głos Tarji stał się symbolem ery symfonicznego metalu. Nagłe rozstanie w 2005 roku, choć bolesne dla fanów, otworzyło przed wokalistką zupełnie nowe możliwości.

Między metalem a operą

Kariera solowa Turunen to pasmo nieustannych eksperymentów i odważnego przekraczania barier gatunkowych. Debiutancki, rockowy album „My Winter Storm” z przebojem „I Walk Alone” udowodnił, że artystka potrafi obronić się sama. Przekonała tym samym do siebie dawnych fanów Nightwish - i pozyskała nowych.

W kolejnych latach Tarja z powodzeniem balansowała między klasycznym rockiem, ciężkim metalem a projektami stricte orkiestrowymi. Jej wszechstronność doceniają krytycy na całym świecie, a regularne wydawnictwa utwierdzają jej pozycję jako ikony nurtu classical crossover.

Nowoczesne oblicze gwiazdy

Ostatnie miesiące to dla fińskiej diwy czas niezwykle intensywnej pracy twórczej. Jej najnowszy album „Frisson Noir” spotkał się z entuzjastycznym przyjęciem, a promujący go singiel „The Trace Outlives” pokazuje nowoczesne i odświeżone oblicze gwiazdy symfonicznego metalu.

Co więcej, ku ogromnej radości fanów gatunku, Tarja odnowiła sceniczną współpracę z dawnym basistą i wokalistą Nightwish, Marko Hietalą. Ich wspólna trasa „Living the Dream Together” stała się światowym fenomenem, udowadniając, że wyjątkowa chemia między artystami wciąż potrafi wywołać dreszcze u publiczności.

JESIENIĄ PROMOCJA

Drugi album Wiktora Waligóry – „Krótkie historie o miłości”

Paweł Gzyl

Ma zaledwie 21 lat, ale podbija Polskę każdą swoją kolejną piosenką. 2 października będzie premierą jego drugi album „Krótkie historie o miłości”. W ramach jego promocji Wiktor Waligóra wystąpi 30 października w Nowohuckim Centrum Kultury.

Przez media i krytyków bywa nazywany „nowym Dawidem Podsiadłą”. Pochodzi z Krakowa i dwa lata temu zdał maturę w II Liceum Ogólnokształcącym im. Jana III Sobieskiego. W tym samym czasie polski oddział koncernu Sony wydał jego debiutancki album „Czekam na świt”. Płyta spodobała się nie tylko fanom, ale też branży, bo Wiktor Waligóra zdobyła dzięki niej Fryderyka za „Fonograficzny debiut roku”. Materiał ten otworzył mu drogę na prestiżowe sceny - młody wokalista wystąpił już na Męskim Graniu, Wodecki Twist Festivalu czy Top Of The Top Festivalu w Sopocie. Wielkim powodzeniem cieszyła się również jego klubowa trasa koncertowa po Polsce.

Na początku tego roku krakowski piosenkarz zaczął promocję drugiego albumu. Pierwszą historią, którą poznali słuchacze, była ta z piosenki „Cztery pory roku”, która miała premierę w lutym. Opowiada ona o młodości i miłości, wspomina z nostalgią po latach.

„Cztery pory roku” to synteza wszystkiego, co przeżyłem i czułem przez ostatnie dwa lata. Miłość i nostalgia to dwie emocje, które towarzyszyły mi w tym czasie najmocniej. Taki będzie mój drugi album i takie są „Cztery pory roku” - mówi wokalista.

PRELEKCJA I WINO

Włoski wieczór z filmem „O czym sobie nie mówimy” w Kinie Pod Baranami

Paweł Gzyl

Pasjonująca opowieść o związkach i tłumionych emocjach, prelekcja i wino - Kino Pod Baranami wraz z Aurora Films zapraszają na włoski wieczór z filmem „O czym sobie nie mówimy”.

Przed dzisiejszą projekcją o godzinie 20.15 wprowadzenie wygłosi dr Anita Bielańska, a po seansie na widzów będzie czekała lampka wina.



Wiktor Waligóra rozkochał już w sobie polskie nastolatki

Piosenka bardzo się spodobała i stała się wielkim przebojem. Przez kilka miesięcy utrzymywała się na playlistach największych polskich stacji radiowych i dotarła aż na drugie miejsce listy OLiA, czyli zestawienia najczęściej odtwarzanych w piosenek w rodzimych rozgłośniach.

Kolejnym singlem promującym nowy album Wiktora Waligóry stał się dowcipny utwór „Chciałbym być kotem”, w którym Krakowianin opisuje zauroczenie nową osobą, stan niepewności przy wchodzeniu w nową relację i zadaje drugiej półkowne pytanie: „Czy ty też tak masz?”. Z okazji kwietniowej premiery piosenki wokalista dał akustyczny koncert w krakowskiej Kociej Kawiarni, podczas którego po raz pierwszy zaprezentował kilka nowych utworów.

Na lato Wiktor Waligóra przygotował trzeci singiel - „To jest to!”, czyli kolejną historię miłosną - tym razem opowiadającą o początkach relacji, pierwszych motylach w brzuchu i ekscytującej niepewności z nimi związanej. Pełen pozytywnej energii utwór opatrzony jest teledy-

skiem, w którym kamera prowadzi z perspektywy towarzyszącego artysty podgląda go w drodze na koncerty. Krótka podróż przez pola, lasy i jeziora idealnie oddaje bez troskę wakacji.

Miłosna tematyka wszystkich dotychczasowych singli jest nieprzypadkowa. Nadchodzący album będzie bowiem nosił tytuł „Krótkie historie o miłości”. Młody artysta wciela się tym razem w rolę narratora, który w kolejnych piosenkach opisuje emocje, sytuacje i doświadczenia związane z romantyczną relacją między dwójgim ludzi w formie przypominającej pisane niegdyś listy.

W tekstach utworów pojawiają się często nawiązania do przed-cyfrowego świata: listów, pocztówek, filmów na taśmach VHS, płyt winylowych i kompaktowych.

W ramach promocji płyty „Krótkie historie o miłości” Wiktor Waligóra wystąpi 30 października o godz. 19 w Nowohuckim Centrum Kultury. Bilety w cenie 83 zł są dostępne na stronie internetowej www.wiktorwaligora.pl

córki Vittorii - inteligentnej, dociekliwej i ekscentrycznej nastolatki. Okazuje się, że także oni przeżywają poważny kryzys, który najbardziej odbija się na dziewczynie. Vittoria, która nie może dogadać się z rodzicami, znajduje oparcie w Carlu, nawiązując z nim bliską więź.

Film jest inspirowany powieścią „Siracusa” autorstwa Delii Ephron, która jest również jego współscenarzystką. Pisarka od lat jest związana ze światem kina: współtworzyła między innymi scenariusz do kultowej komedii romantycznej „Masz wiadomość” z Tomem Hanksem i Meg Ryan, którą wyreżyserowała jej siostra, Nora.

FOKUS

POLITYKA

Rozłam w PiS stał się faktem. Co dalej z frakcją Mateusza Morawieckiego?

To moment historyczny: takiego rozłamu w Prawie i Sprawiedliwości jeszcze nie było. Niewiele ponad rok przed wyborami mamy więc spore zamieszanie na polskiej scenie politycznej

Dorota Kowalska

W piątek stało się to, czego chyba wszyscy trochę się spodziewali. Jarosław Kaczyński nie mógł się wycofać z wcześniejszych decyzji, bo ten gest zostałby odebrany jako jego porażka. Mateusz Morawiecki też nie mógł zrobić kroku w tył – jego los w PiS-ie zdawał się przesądzony. Prezes nigdy nie darowałby mu jawnego sprzeciwu, rzucenia rękawicy. Inna rzecz, że Morawieckiemu trudno się było odnaleźć w partii, w której to radykalowie narzucają narrację, piszą program, a ich przedstawiciel został wyznaczony na przyszłego premiera. Efekt – rozłam, którego partia Kaczyńskiego nigdy jeszcze nie doświadczyła. Prawdziwe polityczne trzęsienie ziemi.

W czwartek o północy upłynął termin ultimatum kierownictwa PiS dla parlamentarzystów tej partii na złożenie deklaracji, patrz: lojalności, o nieprzynależeniu do stowarzyszeń – pod groźbą wykluczenia z PiS. Chodziło głównie o członków stowarzyszenia „Rozwój Plus”, które założył Mateusz Morawiecki.

W piątek rano okazało się, że 40 parlamentarzystów takiej deklaracji nie podpisało. Krótko mówiąc: zdecydowało się na odejście z PiS-u.

– W związku z tym we wtorek w przyszłym tygodniu odbędzie się posiedzenie Komitetu Politycznego, który po prostu przyjmie ten fakt do wiadomości – stwierdził w piątek Jarosław Kaczyński, lider PiS-u.

Jak mówił, sprawa ta jest związana z jedną z stroną ze stowarzyszeniem Morawieckiego, „ale przede wszystkim z propozycją, która padła już wiele tygodni temu, żeby podzielić partię”.

Owa propozycja miała wyjść ze strony osoby „wiarygodnej, bardzo istotnej w partii i była powtarzana w co najmniej trzech długich rozmowach”. Dwie z tych rozmów odbyły się w cztery oczy, w trzeciej uczestniczyło trzech działaczy partyjnych i dwie osoby spoza polityki, które – jak mówił Kaczyński – były jej świadkami.

– Oczywiście na to (podział – przyp. redakcja) zgody w żadnym wypadku być nie mogło i podpisanie tej bardzo prostej deklaracji miało być



Jakie będą kolejne ruchy Morawieckiego? Póki co zapewnia, że nie zamierza „przeciągać kolejnych posłów PiS do swojego ugrupowania”

po prostu niczym innym, jak zdeklarowaniem, że w tego rodzaju przedsięwzięciu się nie będzie uczestniczył – podkreślił prezes PiS. – Ponieważ pewna część naszych koleżanek i kolegów tego nie zrobiła i nie chciała zrobić, to w takim razie wnioski muszą być wyciągnięte – dodał.

Każdy parlamentarzysta PiS wiedział, z czym wiąże się niepodpisanie oświadczenia o braku przynależności do stowarzyszeń.

– Jest, można powiedzieć, w jakimś sensie po wszystkim. Pewna formalność jeszcze musi być dokonana, bo my przestrzegamy statutu – dodał Jarosław Kaczyński.

Morawiecki odniósł się do słów prezesa jeszcze w piątek w Sejmie.

– Do ostatniej chwili walczyliśmy o jedność obozu Prawa i Sprawiedliwości. Jeszcze dzisiaj rano wysłałem list z pewnymi nowymi propozycjami do pana prezesa Jarosława Kaczyńskiego po to, żeby podkreślić, że deklaracja, która została wynegocjowana, jest deklaracją o bardzo solidnej podstawie – przekonywał.

Jak wyjaśnił, jemu i jego stronnikom zależało na tym, „żeby w ramach tego, co wcześniej zostało ustalone, w kwietniu tego roku, czyli w oparciu o strategię, która umownie się nazywa „strategią dwóch płuc”, realizować model dotarcia do bardzo różnorodnych grup wyborców”.

– Jest nas 40 posłów, senator oraz trzech europarlamentarzystów. Wiem, że i tutaj pojawiały się różne liczby, my chcemy to przeciąć. Mamy bardzo mocną reprezentację – stwierdził były premier. Zapewnił, że mimo to „do ostatniego momentu walczyli o jedność, o to, by móc działać jako to drugie płuco”.

– Nie możemy jednak zgodzić się na to, aby poprzez ultimatum czy szantaż niedawno uzgodniona strategia wyładowała w koszu – zastrzegł.

Zapytany, czy powstanie nowy klub parlamentarny lub nowa partia, były premier poprosił, by „nie pytać dzisiaj o partię, nie pytać o klub”.

– Nie dyskutowaliśmy o tym. Dokońca walczyliśmy o jedność – powtórzył.

Tej politycznej rozgrywce w Prawie i Sprawiedliwości z zainteresowaniem przyglądała się koalicja rządząca.

„A więc rozłam. Ziobro z Czarnikiem przejmują PiS od wewnątrz. Tym samym czeka nas autostrada w stronę partii brunatnej, eurofobicznej i patologicznie antyukraińskiej. Takiej opozycji nie możemy dopuścić do władzy. Dobro musi zwyciężyć” – napisał Robert Biedroń z Lewicy.

Krzysztof Brejza z KO podsumował tak: „Kaczyński wyrzucił z PiS Morawieckiego i ok. 30 jego posłów. Znany schemat w ich przypadku: łą-

czy władza, kasa i bezkarność. Inaczej się żrą i dzielą. Pisowski klasyk”.

Tomasz Trela z Lewicy zauważył, że „bałagan w PiS-ie jest potworny, bo prezes partii nawet nie wie, ile parlamentarzystów wyrzuca”.

„Ups. Czyli już oficjalnie: PiS skręca w ramiona Brauna” – czytamy we wpisie, który pojawił się na profilu Polski 2050.

Ryszard Petru z Klubu Centrum wysuwa hipotezę, że Morawiecki i Kaczyński przed wyborami znów się połączą, tak jak to było kiedyś z grupą Ziobry. Między nimi nie ma żadnych różnic programowych. A jak zauważa Petru, „Mateusz Morawiecki jako premier realizował ten sam socjalistyczny, antyeuropejski program Kaczyńskiego”.

„To najpoważniejszy kryzys w PiS od momentu jego powstania i koniec hegemonii Kaczyńskiego na prawicy. Jest tylko kwestia czasu, kiedy odda Nawrockiemu pozycję lidera prawej strony sceny politycznej. To także ważna lekcja dla partii demokratycznych. Kto się dzieli i nie ma żadnego pomysłu dla Polski – przegrywa” – toż koł słowa Grzegorza Schetyny z KO.

Pozostaje pytanie, o kolejne ruchy Morawieckiego, który, póki co, zapewnia, że nie zamierza „przeciągać kolejnych posłów PiS do swojego ugrupowania”.

Na antenie TV Republika Morawiecki był z kolei pytany o to, czy osiągnął porozumienie z Katarzyną Pełczyńską-Nałęcz z Polski 2050 lub PSL w sprawie ewentualnej przyszłej koalicji.

– Nie tylko nie jestem dogadany, ale takich rozmów w ogóle nie prowadziłem. I nie zamierzam prowadzić, ponieważ każdy, kto dzisiaj żyje ten rząd i go dzisiaj podpira, choćby nawet podpórka wąta jak trzcina wodna, nie jest dla mnie jakimkolwiek partnerem do rozmów. W związku z tym nie prowadzimy takich rozmów – odpowiedział Morawiecki.

Tyle oficjalne deklaracje. W kulisach mówi się jednak, że Morawiecki może szukać w Sejmie koalicjantów, tymi naturalnymi wydają się ludowcy, politycy Polski 2050 czy Klubu Centrum. Pytanie, czy uda mu się z kimś dogadać. PAP

KRÓTKO

Słowacja

21-letni Polak zginął w Tatrach Wysokich

Słowackie Górskie Pogotowie Ratunkowe (HZS) przekazało, że dwaj polscy taternicy planowali wejść na szczyt Wysokiej, ale ponieważ w górach było ślisko, zmienili plany i zawrócili przy charakterystycznym fragmencie grani – Kogutku. Jeden z Polaków poślizgnął się i runął z wysokości 150 m. 21-latek zginął na miejscu; jego ciało przetransportowano do Starego Smokowca. Druga osoba nie odniosła żadnych obrażeń.

Łódzkie

Zderzenie trzech aut. Nie żyje dwoje dzieci

Dwoje dzieci w wieku 9 i 11 lat zginęło w zderzeniu trzech samochodów osobowych na drodze krajowej nr 74 w miejscowości Wójcin, między Sulejowem i Paradyżem (Łódzkie). Pięć innych osób zostało rannych. Jak poinformowała policja, kierowca peugeota, jadąc drogą krajową 74 od Piotrkowa w kierunku Kielc, zjechał z nieustalonych przyczyn na przeciwny pas ruchu i zderzył się czołowo z toyotą, a później uderzył w nissana.

Lublin

Prokuratura złożyła apelację od wyroku

Prokuratura złożyła apelację od wyroku uniewinniającego żołnierza Karola S. od zarzutu przekroczenia uprawnień. Według ustaleń śledczych w marcu 2024 r. oddał on 12 strzałów z broni służbowej przy granicy z Białorusią, gdzie znajdowali się migranci i inni funkcjonariusze. 25-latek nie przyznał się do winy. Pod koniec maja br. Wojskowy Sąd Garnizonowy w Lublinie uniewinnił Karola S. od zarzutu.



FOT. ADAM JANKOWSKI

Robimy wszystko, by Polacy nigdy nie budzili się przy dźwięku syren i wybuchów. Wzmacniamy własną obronę, wspieramy Ukrainę i rozwijamy sojusze w ramach NATO i UE

WŁADYSŁAW KOSINIAK-KAMYSZ
wicepremier, szef MON

FRANCJA

Rosja ostrzelała Kijów pociskami balistycznymi. Odłamki wywołały pożary

Alina Mazurska

Wojska rosyjskie prowadziły w nocy z soboty na niedzielę ostrzał Kijowa m.in. przy użyciu pocisków balistycznych. Mer miasta Witalij Kliczko przekazał, że w co najmniej trzech dzielnicach spadające odłamki wywołały pożary.

Ukraińskie siły powietrzne, których komunikat cytuje Reuters, podały, że alarm powietrzny związany z atakiem rosyjskiej armii trwał ok. 50 minut. Witalij Kliczko poinformował, że ranne zostały trzy osoby, jedna z nich trafiła do szpitala.

Pożary w Kijowie

Zgodnie z komunikatem mera Kijowa jeden z pożarów wybuchł na dwóch kondygnacjach wielopiętrowego bloku mieszkalnego w centralnej części miasta. Reuters przywołał też doniesienia nieoficjalnych kanałów internetowych, które pokazały pożary w różnych rejonach Kijowa.

Zelenski ostrzegł

Agencja przypomniła też wypowiedź prezydenta Ukrainy Wołodymyra Zelenskiego z piątku, kiedy ostrzegł, że „w ciągu najbliższych 48 godzin prawdopodobne są nowe ataki rosyjskie”. – Z danych wywiadowczych i od naszych partnerów wiemy, że Rosjanie przygotowali rakiety

do nowego zmasowanego ataku na Ukrainę. Atak ten może nastąpić już dzisiaj: wstępne informacje wskazują, że nastąpi to w ciągu 48 godzin. Proszę, dbajcie o swoje bezpieczeństwo, zwracajcie uwagę na sygnały alarmu powietrznego – powiedział Zelenski podczas wieczornego przemówienia.

Reakcja wicepremiera Polski

„Dzisiejszej nocy na Kijów znów spadły rosyjskie rakiet balistyczne. Atak wywołał pożary i zniszczenia w kilku dzielnicach stolicy Ukrainy. Odpowiedzią wolnego świata nie może być zmęczenie wojną, lecz jeszcze większa determinacja w zwalczaniu rosyjskiego terroru” – napisał na platformie X Kosiniak-Kamysz. PAP



W wyniku ataku rosyjskiego w kilku miejscach Kijowa wybuchły pożary

NIEMCY

Wjechał w tłum ludzi w Berlinie. Wydano list gończy za sprawcą

Karolina Wrońska

W sobotę późnym wieczorem samochód wjechał w tłum ludzi w berlińskim parku Tiergarten. Nieopodal odbywała się Parada Równości. Nie żyje jedna osoba.

W sobotnim ataku na Paradę Równości w Berlinie zginęła kobieta – poinformował w niedzielę rano rzecznik berlińskiej policji Florian Nath. Dodał, że obrażenia, które odniosła, były tak ciężkie, że zmarła na miejscu zdarzenia. Rzecznik nie podał innych szczegółów. Nic też nie powiedział, w jakim stanie są ranni.

Wcześniej straż pożarna poinformowała, że trzy osoby z co najmniej 16 rannych walczą o życie, a osiem jest w stanie ciężkim. Pięć osób odniosło lekkie obrażenia, a 30 otrzy-

mało wsparcie psychologa. – Podejrzany o przeprowadzenie ataku samochodem podczas Parady Równości w Berlinie został zidentyfikowany jako członek berlińskiej „sceny islamistycznej”; nie został jeszcze aresztowany – poinformował rzecznik berlińskiej policji.

Dodał, że „trwają działania przeciwko podejrzanemu”. Wyjaśnił, że policja przeprowadziła kilka operacji, w tym przeszukała jedno z mieszkań w dzielnicy Schoeneberg, ale „nie doszło do aresztowania, bo nikogo tam nie znaleziono”.

Policja opublikowała list gończy za domniemanym sprawcą sobotniego ataku. Podejrzany jest 21-letni Abdul B., znany wcześniej policji i powiązany ze środowiskiem islamistycznym. „Jest niebezpieczny i może być uzbrojony” – ostrzega policja. PAP

ŻYWIÓŁ

Francja i Hiszpania walczą z ogniem. Ewakuacja ludności

Karolina Wrońska

Blisko 270 tysięcy osób zostało ewakuowanych we Francji i Hiszpanii z terenów, które od kilku dni trawią pożary. Najpoważniejsza sytuacja panuje w departamencie Żyrondy na południowym zachodzie Francji i w okolicach stolicy Hiszpanii, Madrytu.

W okolicach Madrytu i miasta Avila pożar objął powierzchnię około 25 tysięcy hektarów, a w departamencie Żyrondy, którego stolicą jest Bordeaux, ogień strawił już około 40 tys. hektarów.

Szeff francuskiego rządu Sebastien Lecornu ostrzegł, że „najbliższe godziny mogą być trudne”, ponieważ pogoda może znów utrudnić akcję gaśniczą. Podkreślił, że na południowym zachodzie Francji z żywiołem walczą obecnie 1400 strażaków, 1500 żołnierzy i 1700 funkcjonariuszy innych służb. Dodał, że po raz drugi w ciągu doby zwołał międzyministerialną radę kryzysową, aby zaradzić bezprecedensowej sytuacji. Przekazał, że spłonęło już 100 tysięcy hektarów, a w kraju wciąż aktywnych pozostaje 30 pożarów.

W związku z pożarami lasów na zachód od Bordeaux władze już w piątek ogłosiły ewakuację z półwyspu Cap Ferret. Jest to jedna z najbardziej obleganych miejscowości turystycznych w tej części Francji.

Do walki z żywiołem we Francji wysłano 1500 żołnierzy. Strażaków wspiera także samolot transportowy A400 francuskich sił powietrznych, który został przystosowany do gaszenia pożarów. Agencja AFP przekazała, że maszyna może zrzucić 20 tysięcy litrów wody bądź specjalnego proszku gaśniczego. To pierwszy raz,



Śmigłowiec wysłany do gaszenia pożarów lasów przelatuje nad ogniem w La Vall d'Uixo w Hiszpanii

kiedy samolot tego typu jest wykorzystywany do gaszenia pożarów.

Prezydent Emmanuel Macron oznajmił w sobotę, że chociaż Francja jest ciężko doświadczana przez pożary, kraj pozostaje „zjednoczony i trzyma się razem”. Podziękował także służbom zaangażowanym w walkę z żywiołem i zapewnił, że to, co zostało zniszczone, zostanie odbudowane.

Pożary dotyczą też innych części Francji, m.in. regionów na południu – nad Morzem Śródziemnym czy Korsyki.

Również w Hiszpanii strażacy walczą z kilkudziesięcioma pożarami. Już wcześniej na terenie wspólnoty autonomicznej Madrytu, a także w przylegającej do niej prowincji Avila we wspólnocie Kastylia i Leonu ogłoszono stan wyjątkowy. W sobotę stan wyjątkowy wprowadzono również w prowincji Toledo w Kastylia-La Manchy. Jak zwróciła

uwagę AFP, to pierwszy raz w historii Hiszpanii, kiedy stan wyjątkowy ogłoszono w związku z pożarami.

W sobotę mężczyzna zginął w pożarze na wschodzie Hiszpanii w miejscowości Maniles, nieopodal Walencji. Strażacy znaleźli jego zwłoki w trakcie akcji gaśniczej w zgłiszczach samochodu.

W związku z pożarem w położonej kilkadziesiąt kilometrów na północny zachód od Madrytu prowincji Avila ewakuowano 30 tysięcy osób. Łącznie z okolicami Madrytu ewakuowano w sumie ponad 59 tys. osób, a ponad 28 tys. mieszkańców okolic Madrytu otrzymało polecenie pozostania w domach ze względu na zanieczyszczenie powietrza dymem.

Pożar strawił w tych prowincjach już ponad 45 tysięcy hektarów. Pożary wciąż trwają w okolicach Grenady, Teruel, Toledo, Leonu i Kordoby.

PAP

UNESCO

Grecki Olimp trafił na listę światowego dziedzictwa

Alina Mazurska

Komitet UNESCO zdecydował w niedzielę o wpisaniu Olimpu na listę światowego dziedzictwa. To zwieńczenie 12-letnich starań Grecji o uznanie najwyższej góry w kraju za unikalny zabytek.

– Potwierdzamy niezachwiane zaangażowanie w ochronę Olimpu dla dobra obecnych i przyszłych pokoleń – podkreślił delegat Grecji przy UNESCO Georgios Koumout-

sakos. – Jak mądrze przypomina grecka mitologia, zawsze najlepiej pozostawać w dobrych stosunkach z bogami.

Decyzja podjęta w trakcie 48. sesji oznacza, że szczyt o wysokości 2918 m n.p.m. stał się 21. greckim obiektem na tej prestiżowej liście. Mityczny tron Zeusa doceniono za wpływ na starożytną cywilizację i wyjątkową różnorodność biologiczną. Góra stanowi ważną ostoję dla wielu gatunków endemicznych i wyróżnia się rzadkimi formacjami geologicznymi.

Na listę wpisano także m. in. starożytne japońskie stolice Asuka i Fujiwara, świadczące o budowie scentralizowanego państwa, dzięki krajobrazy Boma-Badingilo w Sudanie Południowym i plaże w Normandii, miejsce desantu aliantów podczas D-Day.

W poniedziałek spodziewana jest decyzja o wpisie Modernistycznego Centrum Gdyni na listę światowego dziedzictwa UNESCO. Nominowany obszar to kwartał o powierzchni 87,9 ha zlokalizowany w Śródmieściu Gdyni. PAP

KULTURA

Najbardziej wyczekiwana premiera filmowa tego roku

Superprodukcja „Lalka”, wyjątkowo wyczekiwana ekranizacja słynnej powieści Bolesława Prusa, trafi do kin 30 września. To jedno z największych polskich przedsięwzięć filmowych ostatnich lat. Ma szansę stać się frekwencyjnym hitem

Dariusz Pawłowski

„Lalka” w reżyserii Macieja Kawalskiego należy do najgłośniejszych przedsięwzięć w historii polskiego kina i ma szansę stać się wydarzeniem i frekwencyjnym hitem nie tylko tego roku. Wrażenie robią inscenizacyjny rozmach, jaki zapowiadają realizatorzy oraz jedna z najbardziej gwiazdorskich obsad w dziejach naszej kinematografii.

Wielki powrót do wielkiej produkcji

Sensacją stało się ogłoszenie, że dla „Lalki” po 16 latach na wielki ekran powrócił Marek Kondrat. Aktor przyjął rolę Ignacego Rzeckiego i stwierdził, że takich propozycji się po prostu nie odrzuca. W rolach głównych występują Marcin Dorociński jako Stanisław Wokulski oraz gwiazda „Chłopów”, Kamila Urzędowska, jako Izabela Łęcka (kandydatką do tej roli była również Emma Gieźno). A obok nich plejada wyśmienitych aktorskich osobowości: Andrzej Seweryn (hrabia Tomasz Łęcki), Maria Dębska (Kazimiera Wąsowska), Agata Kulesza (Pani Meliton), Mateusz Damięcki (Kazimierz Starski), Karolina Gruszka (Florentyna), Krystyna Janda (hrabina Joanna Karolowa), Maja Komorowska (prezesowa Zasławska), Filip Pławiak (Julian Ochocki), Maciej Stuhr (dr Michał Szuman), Dawid Ogrodnik (Mraczewski), Wojciech Meczalski (adwokat), Borys Szyc (baron Krzeszowski), Maja Ostaszewska (baronowa Krzeszowska), Cezary Żak (baron Dalski), Andrzej Chyra (profesor Geist), Paweł Wilczak (Henryk Szlangbaum), Maciej Musiałowski (Maruszewicz) oraz Maria Sobocińska, Jan Englert, Cezary Kosiński, Rafał Rutkowski, Jan Peszek, Tomasz Ziętek, Roman Gancarczyk, Bartłomiej Firlet, Adrian Zaremba, Jakub Wierczok.

Marcin Dorociński nie kryje, że rola Wokulskiego to dla niego aktorskie spełnienie marzeń, ale i ogromna presja, spowodowana wielkimi oczekiwaniami widzów, wcześniejszymi ekranizacjami oraz tym, że każdy, kto przeczytał powieść, ma przecież własne zdanie na temat tej postaci. Podobnie wypowiadają się pozostali aktorzy. Należy liczyć na to, że świadomość gigantycznej od-



Główne role w filmie zagraли Marcin Dorociński (wciela się w postać Stanisława Wokulskiego) i Kamila Urzędowska (Izabela Łęcka)

powiedzialności, wzniesie artystów na najwyższe partie ich możliwości.

Zdjęcia do kinowej „Lalki” (bo przypomnijmy, że powstaje również serial dla Netflixa) kręcono między innymi w Łodzi. Wśród lokalizacji był pałac Karola Poznańskiego przy ulicy Gdańskiej 32, który jest obecnie siedzibą Akademii Muzycznej im. Grażyny i Kiejstuty Bacewiczów. Warto przypomnieć, że na przykład w łódzkim Pałacu Rodziny Poznańskich przy ulicy Ogrodowej czy Pałacu Karola Scheiblera przy Placu Zwycięstwa kręcono film Wojciecha Jerzego Hasa z 1968 roku oraz serial Ryszarda Bera z roku 1977. W Łodzi pracowała również ekipa wspomnianego, najnowszego serialu, w którym w główne role wcielają się Sandra Drzymalska i Tomasz Schuchardt – reżyseruje Paweł Maślona, serial ma mieć premierę na platformie Netflixa 16 września.

Jak podają producenci, film Macieja Kawalskiego realizowano w 48 lokacjach w całej Polsce – zarówno w malowniczych plenerach, jak i spektakularnych wnętrzach, w tym w historycznych obiektach – takich jak Pałac na Wodzie i Biały Dom w Łazienkach Królewskich, Pałacyk

Sobańskich czy Pałac w Nieborowie wraz z ogrodem. Na Krakowskim Przedmieściu w Warszawie zaś na kilkuset metrach odtworzono fragment dawnej stolicy, tworząc historyczne witryny sklepowe i wznosząc w skali 1:1 sklep Wokulskiego.

Dwa lata przygotowań, pięć miesięcy zdjęć

Przygotowania do realizacji kinowej „Lalki” zajęły dwa lata. Do filmu zaangażowano czołowych polskich twórców, aktorów i ponad 3000 statystów. Praca na planie trwała pięć miesięcy, podczas których zrealizowano 60 dni zdjęciowych. Pierwszy kłaps padł 22 lipca 2025 roku w Pałacyku Sobańskich w Alejach Ujazdowskich, gdzie urządzono mieszkanie Łęckich.

Autorem zdjęć jest Piotr Sobociński Jr, absolwent Wydziału Operatorskiego łódzkiej Szkoły Filmowej, jeden z najwybitniejszych operatorów swego pokolenia. Za montaż filmu odpowiada Przemysław Chruscielowski, także absolwent PWSFTviT w Łodzi. Muzykę do filmu stworzył Łukasz Targosz, autor ponad czterdziestu ścieżek dźwiękowych skomponowanych

do produkcji z różnych gatunków filmowych.

Autorskie kostiumy dla filmowych postaci stworzyli Katarzyna Lewińska i Tomasz Ossoliński z gościnnym udziałem Gosi Baczyńskiej. Całość dopełnia charakterystyczna Anety Brzozowskiej. Na potrzeby filmu powstały setki projektów stworzonych z dbałością o historyczną wierność, w oparciu o oryginalne żurnale mody i wykroje z końca XIX wieku. Dla głównych aktorów uszyto ponad sto kostiumów na miarę – w tym dwadzieścia sukien dla Izabeli Łęckiej, a także ponad 500 kompletów dla statystów.

Za scenografię odpowiada duet Katarzyna Sobańska i Marcel Sławiński oraz Anna Mocny – twórcy wspólnie wykreowali plastyczny, historycznie wiarygodny świat epoki i XIX-wiecznej Warszawy. Jak zapewniają autorzy, projektowanie i budowa scenografii wymagały wielomiesięcznych przygotowań obejmujących analizę dawnych rycin, obrazów i historycznych dokumentów. Na potrzeby filmu zgromadzono i przygotowano tysiące elementów dekoracji oraz rekwizytów.

– Po kilku dekadach „Lalka” wraca na wielki ekran, by na nowo poruszyć serca kilku pokoleń Polaków. To film, który wspólnie w kinie mogą zobaczyć nastolatki, z rodzicami, z dziadkami, a nawet pradiadkami i każde z nich coś odczuje, coś przeżyje, a potem jeszcze przez długi czas będą mogli o tym dyskutować. Praca nad takim filmem to dla wszystkich twórców prawdziwy szczyt! Dajemy z siebie absolutnie wszystko, żeby powstało coś specjalnego, pięknego i ważnego – zapowiada reżyser Maciej Kawalski.

O czym będzie nowa „Lalka”?

Wszyscy znamy historię zapisaną w „Lalce”. A tak opowieść zawartą w filmowej produkcji przedstawiają jej realizatorzy: „Warszawa końca XIX wieku. Serce Stanisława Wokulskiego owładnięte jest szaloną miłością do Izabeli Łęckiej. On, dzięki fortunie zdobytej na wojnie, powraca do kraju i postanawia wkroczyć do świata wyższych sfer, aby zdobyć rękę ukochanej. Ona jest ośniewająca i wyniosła, lecz mimo

arystokratycznego pochodzenia zmagając się z widmem finansowej ruiny. U boku Wokulskiego stoi jego wierny przyjaciel – Ignacy Rzecki, romantyk, który z nostalgią obserwuje, jak świat ideałów ustępuje miejsca społecznym aspiracjom i bezwzględnej grze interesów. Wokulski wkracza w labirynt arystokratycznych salonów, gdzie każdy gest może być początkiem intrygi, a każde słowo – zapowiedzią zdrady. Stający na jego drodze rywale, niespodziewane sojusze i dramatyczne wybory wystawią na próbę jego marzenia i wiarę w ludzi. To opowieść o miłosnym zauroczeniu, które zmienia losy bohaterów i zaciera granice między sercem a rozumem”. Wygląda to na film pełen melodramatycznych emocji, ale i jak najbardziej zbliżony do współczesnych relacji w ostrym kapitalizmie i obrazu dzielącego się na klasy polskiego społeczeństwa.

Warto zaznaczyć, że realizacja filmu „Lalka” została sfinansowana głównie ze środków prywatnych, dzięki zaangażowaniu dużych firm, jak i prywatnych inwestorów. Producentem filmu jest Gigant Films, koproducentami – TVN oraz Wytwórnia Filmów Fabularnych we Wrocławiu, a dystrybutorem Kino Świat.

Co ciekawe, początkowo film (a i planowany na jego podstawie serial) miał powstać we współpracy z Telewizją Polską – w marcu 2024 roku ogłaszano, że właśnie TVP będzie koproducentem przedsięwzięcia, który zainwestuje w projekt 10 milionów złotych. Jednak przed rozpoczęciem zdjęć publiczny nadawca wycofał się z projektu, publikując oświadczenie: „TVP z pełnym zaangażowaniem wspiera próby ekranizacji klasyki polskiej literatury. Jednak w sytuacji, gdy równolegle serial „Lalka” realizuje platforma streamingowa, powielanie kosztownych projektów nie jest uzasadnione – ani z punktu widzenia interesu publicznego, ani z uwagi na możliwości finansowe spółki, która aktualnie znajduje się w stanie likwidacji”.

Teraz Radosław Drabik, producent filmu, zapewnia: – „Lalka” będzie wydarzeniem, które przywróci wiarę w kino i oderwie widzów od telewizorów, oferując najlepsze filmowe doświadczenie.

Cóż, czekamy z niecierpliwością na premierę...

• „Lalka” na ekranie:

1968 – film Wojciecha Jerzego Hasa, Mariusz Dmochowski jako Wokulski, Beata Tyszkiewicz jako Izabela
1978 – serial Ryszarda Bera, Jerzy Kamas jako Wokulski, Małgorzata Braunek jako Izabela
2026 – film w reżyserii Macieja Kawalskiego i serial w reżyserii Pawła Maślony

SPORT

Maciej Rybus – piłkarz przeklęty. Wrócił, ale piętno „Ruskiego” ciąży na jego życiu

Maciej Rybus, wielokrotny reprezentant Polski w piłce nożnej i mistrz Rosji, wrócił do rodzinnego Łowicza. Wielka kariera, wielka miłość i pieniądze rozsypały się w Rosji. Zostało piętno tego, który źle wybrał po napaści Rosji na Ukrainę

Anna Gronczewska

Maciej Rybus jako jeden z pierwszych pojawia się na treningu. Czekają na jego rozpoczęcie, rozmawiając z Dawidem Sutkiem, dyrektorem sportowym trzecioligowego Pelikana Łowicz. To między innymi dzięki niemu znów trenuje na stadionie przy ul. Starzyńskiego.

– To tu przed laty zaczynałem treningi – mówi nam Maciej Rybus. – Mam wielki sentyment do tego miejsca. Mieszkalem niedaleko stadionu, na osiedlu. Po 10 minutach byłam na treningu.

Maciej Rybus to legenda Łowicza. To w tym mieście przyszedł na świat 19 sierpnia 1989 roku. Piłkę kopał w Pelikanie, by potem przenieść się do Szkoły Mistrzostwa Sportowego w Szamotułach. Stamtąd trafił do Legii Warszawa. Debiutował w tym klubie. Z Legią sięgnął po Superpuchar i trzy razy podnosił Puchar Polski. Wtedy też dostał powołanie do reprezentacji Polski, w której zagrał 66 meczów i strzelił dwie bramki. Zagrał na odbywających się w Polsce i Ukrainie Euro 2012, a w 2018 roku na organizowanych w Rosji mistrzostwach świata.

Trudne związki z Rosją

To właśnie Rosja dała mu sławę, pieniądze, rodzinę, a potem społeczne odrzucenie. Maciej Rybus grał w najlepszych rosyjskich klubach. Był piłkarzem moskiewskich zespołów Lokomotiw i Spartak, grał w Rubinie Kazań. W Rosji zdobywał mistrzostwo tego kraju, puchar, grał w Lidze Mistrzów.

W Rosji Maciej spotkał miłość swego życia, tak przynajmniej mu się wtedy wydawało. Okazała się nią piękna Lana Baimatowa. Poznał ją, gdy grał w Lokomotiwie Moskwa. Pracowała w restauracji znajdującej się w pobliżu hotelu, w którym mieszkał. Podobno była to miłość od pierwszego wejrzenia.

– Poznaliśmy się w Moskwie, w restauracji, w której pracowałam jako menedżer – mówiła Lana w wywiadzie dla osetyjskiej gazety „Słowo”. – Kiedy Maciej przyjechał do Rosji, aby zawrzeć umowę z Lokomotiwem Moskwa, przyszedł na obiad z naszym wspólnym znajomym. Potem zaczął przychodzić i na lunch, i na kolację, i po treningu. Dopóty, dopóki nie dałam mu swojego numeru telefonu.



Maciej Rybus ma 37 lat. Próbuje odbudować swoje życie grą w trzecioligowym Pelikanie Łowicz

Dwa wesela

W lutym 2018 roku para zaręczyła się, a miesiąc później wzięła huczny ślub. Pierwszy odbył się we Władykaukazie w Osetii Południowej, skąd pochodzi Lana. Do hotelu Grand Alexander młoda para przyjechała na przyjęcie weselne Rolls-Royce'em Phantomem VIII, eskortowało ją trzech jeźdźców ubranych w tradycyjne stroje osetyjskie. Maciej i Lana pierwszy taniec zatańczyli do piosenki „Perfect” Eda Sheerana. Następnie panna młoda zatańczyła osetyjski taniec ślubny, a pan młody ezginkę – ludowy taniec kaukaski.

W 2019 roku mieli kolejny ślub, tym razem w Łowiczu, w kościele św. Leonarda, a wesele w hotelu Rozdroże w Nieborowie.

– Stres może nawet był trochę większy niż za pierwszym razem – mówił po polskim ślubie Maciej Rybus. – To był ślub głównie dla mojej rodziny i znajomych. Nie wszyscy mogli przyjechać do Rosji. Ciężko jest ogarnąć tyle wiz, było z tym naprawdę dużo roboty. Dlatego zdecydowaliśmy się na dwa śluby.

Lana i Maciej doczekali się dwóch synów. Robert ma dziś 8 lat, a Adrian 5.

Trudny wybór

Wydawało się, że po wybuchu wojny Rosji z Ukrainą Rybus wróci do Polski. Tak się jednak nie stało. Na piłkarza wylała się fala hejtu. On sam przeniósł się z Lokomotiwu Moskwa do moskiewskiego Spartaka, a potem do Rubinu Kazań. Decyzję o pozostaniu w Rosji wyjaśnił w rozmowie z Sebastianem Staszewskim z TVP Sport.

– W Rosji mam żonę, dwóch synów, nieruchomości, życie, które rozwijało się przez ponad dziesięć lat – tłumaczył Maciej Rybus. – To tam zostałem prawdziwym mężczyzną, założyłem rodzinę, zarobiłem pieniądze i zabezpieczyłem naszą przyszłość. Tam też osiągnąłem największe sukcesy piłkarskie. Zostawienie tego wszystkiego z dnia na dzień nie było takie proste. Rozumiem, każdy na moim miejscu miałby prawo podjąć swoją decyzję. Ja podjąłem swoją. Nie pod wpływem nacisków ludzi czy wpisów w internecie, ale zgodnie z moim sumieniem. Lubię życie w Rosji, w Moskwie. Szybko się tam zaaklimatyzowałem, poznałem język, ludzi, którzy są moimi przyjaciółmi. Rodzina czuje się tam komfortowo. Niestety, wybuchła wojna... Jakiś

czas temu, gdy leciałem na wakacje, miejsce obok mnie zajął Anatolij Tymoszczuk, legenda reprezentacji Ukrainy. Po wojnie został w Petersburgu. Jest w podobnej sytuacji co ja, ma rosyjską żonę, dzieci, które się tam urodziły. I miał podobne dylematy. Ktoś powie, że zarobiliśmy dużo pieniędzy, więc w każdej chwili moglibyśmy przeprowadzić się na przykład do Hiszpanii czy na Cypr. Pewnie moglibyśmy, ale to byłoby rozpoczynanie życia od nowa. Nic przyjemnego, szczególnie dla dzieci.

Pisali, żeby zdechł

W tym samym wywiadzie Maciej Rybus odniósł się też do hejtu, który na niego spadł. Mówił, że jako zawodowy sportowiec wielokrotnie spotykał się z ostrą krytyką, ale to, co wydarzyło się po wybuchu wojny, było jak lawina, która go przygniotła.

– W pewnym momencie nie dawałem rady, skala hejtu była nieprawdopodobna – mówił Sebastianowi Staszewskiemu. – To były tysiące wpisów, setki prywatnych wiadomości. Niektóre szły po bandzie, pisano na przykład, żeby zdechł. Ludzie z mojego otoczenia radzili

mi rezygnację z mediów społecznościowych, ale nie chciałem dać się zaszczuć. Ostatecznie tego nie zrobiłem, ale przez kilka miesięcy starałem się nie wrzucać niczego na Twittera czy Instagrama, bo jakkolwiek aktywność powodowała wylew szamba. Co ciekawe, te emocje widziałem tylko w internecie. Na ulicach nikt mnie nie zaczepiał: ani w Rosji, ani w Polsce, ani w żadnym innym miejscu. Niedawno w Antalyi trafiliśmy na grupę Polaków. Jedyne, co od nich usłyszałem, to prośby o wspólne zdjęcie. Podobnie było tuż po wybuchu wojny, kiedy chciałem przylecieć do kraju. Połączeń z Moskwą już nie było, ktoś odpowiedział, żeby lecieć do Kaliningradu, a później przekroczyć granicę pieszo. Podróżowałem ze starszym synem, ludzie bardzo nam pomogli. Sytuacja zmieniała się dopiero w sieci. Tam od razu stawałem się „ruskim”.

Hejt wylał się również na żonę piłkarza. Lana dostawała obraźliwe wpisy – po polsku, rosyjsku, angielsku. Przesłała piekło.

– Ale to Osetyjka z Władykaukazu, a tam kobiety są bardzo silne – zapewniał Sebastiana Staszewskiego Maciej Rybus.

Koniec wielkiej miłości

W ostatnim czasie zmieniała się sytuacja rodzinna Macieja Rybusa, który rozwiódł się z Laną. Pierwsze rysy w ich małżeństwie pojawiły się w 2024 roku, a rok później, w listopadzie, rozwiedli się. Podobno to Lana wystąpiła o rozwód i podział majątku. Przez ten czas para nie komentowała rozstania.

Teraz Maciej Rybus mieszka w Łowiczu, u rodziny. Przyjechał do Polski z synami.

– Wiele wskazuje, że przez pewien czas będą ze mną – powiedział nam Maciej Rybus. – Obaj lubią kopać piłkę. Często grają przed domem, chodzą też na treningi do Akademii Pelikana Łowicz. Coraz lepiej mówią po polsku.

Maciej Rybus nie podpisał jeszcze kontraktu z Pelikanem Łowicz, ale wiele wskazuje, że tak zrobi. Przez rok nie grał w profesjonalną piłkę, ale liczy, że szybko nadrobi zaległości i będzie motywował młodych piłkarzy tego klubu. Pelikan Łowicz w tym roku awansował do III ligi.

FOT. ANNA GRONCZEWSKA

UKRAINA

Ich czaszki są popekane od uderzeń. Szczątki Polaków wykopane na Wołyniu

20 lipca zaczął się drugi tydzień prac ekshumacyjnych w Ostrówkach i Woli Ostrowieckiej na Wołyniu. Archeolodzy i specjaliści z Instytutu Pamięi Narodowej odkrywają kolejne szczątki Polaków zamordowanych przez ukraińskich nacjonalistów w sierpniu 1943 roku. Dotychczas ujawniono szczątki co najmniej 38 osób. W pracach bierze udział również dr Łukasz Szleszkowski z Uniwersytetu Medycznego im. Piastów Śląskich we Wrocławiu

Michał Perzanowski

Prace prowadzi interdyscyplinarny zespół złożony ze specjalistów Instytutu Pamięi Narodowej, przedsiębiorstwa „Wołyńskie Starożytności”, wspieranych przez przedstawicieli Uniwersytetu Medycznego we Wrocławiu, a także przy udziale Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego oraz konsulatu RP w Łucku.

- Rozpoczęliśmy drugi tydzień prac ekshumacyjnych w Woli Ostrowieckiej na Wołyniu. Aktualny stan prac przedstawia się następująco: dotychczas ujawniono szczątki co najmniej 38 osób. W miarę dalszej eksploracji jamy grobowej sukcesywnie ujawniane są kolejne ofiary - podają badacze z IPN.

Jak przekazuje Biuro Poszukiwań i Identyfikacji IPN, odkryte ciała były wrzucane do dołu śmierci niedbale i w nieładzie. Szczątki leżą w przypadkowym układzie. Nie odnaleziono śladów trumien czy skrzyń.

Badacze zwracają uwagę na stan szczątków, szczególnie czaszek, które noszą wyraźne ślady przemocy.

- Na wielu z nich, szczególnie na czaszkach, widać ślady bardzo silnych mechanicznych urazów. Przy szczątkach odnajdywane są przedmioty osobiste, m.in. medalliki i krzyżyki oraz elementy odzieży, jak klamry, guziki i elementy biżuterii - możemy dowiedzieć się w IPN.

Obecnie trwa odsłanianie wierzchniej warstwy pochówku. Podjęcie szczątków rozpocznie się dopiero po odsłonięciu całych szkieletów.

To już kolejna wyprawa na Wołyn. Wcześniej sprawdzane były trzy miejsca

- Mielśmy odszukać miejsca pochówku, bo tak wygląda procedura wynikająca z ukraińskiego prawa. Dopiero po ich odnalezieniu, określeniu ich przybliżonej wielkości i udokumentowaniu, że znajdują się w nich szczątki ludzkie, strona polska może wystąpić o zgodę na ekshumację - mówił dr Łukasz Szleszkowski, gdy wybierał się na Ukrainę w kwietniu tego roku.



Członkowie zespołu IPN pracują przy odsłanianiu zbiorowej mogiły w Woli Ostrowieckiej

Obecne prace są efektem kwietniowych poszukiwań i skupiają się na trzech miejscach wytypowanych podczas kwietniowych badań poszukiwawczych. Pierwszym z nich jest zbiorowa mogiła na terenie dawnego gospodarstwa Aleksandra Strażyca w Woli Ostrowieckiej, gdzie badania sondażowe potwierdziły masowy charakter pochówku.

Kolejne prace obejmują mogiłę zbiorową przy fundamentach dawnej szkoły w Ostrówkach oraz grób indywidualny zlokalizowany naprzeciwko tamtejszego cmentarza.

- Dziś po tych wsiach i dawnych zabudowaniach nie ma już śladu, a tereny, które zamieszkiwali nasi

rodacy, pokrywają przede wszystkim pola uprawne i łąki. Podczas prac zespół bazował więc na historycznych relacjach świadków, archiwalnych ustaleniach, zdjęciach lotniczych oraz wcześniejszych badaniach i analizach terenowych - mówi dr Szleszkowski.

Zgodę na przeprowadzenie ekshumacji wydała strona ukraińska na początku czerwca. Działania zaplanowano do 7 sierpnia.

Tegoroczne prace to kontynuacja wieloletnich badań prowadzonych na tym terenie. W Ostrówkach i Woli Ostrowieckiej ekshumacje przeprowadzano już w 1992, 2011 i 2015 roku. W ich trakcie odnaleziono i godnie pochowano szczątki 674 zamordowanych Polaków.

Mimo to, jak szacują badacze, ponad 300 ofiar nadal pozostaje nieodnalezionych. Dr Szleszkowski nie kryje, że część z nich może nigdy nie zostać zidentyfikowana.

- I być może wielu z nich nie uda się już przywrócić tożsamości ani godnie pochować. Tych, którzy byli grzebani indywidualnie, może być trudno odszukać, a takich grobów na pewno jest wiele - dodaje ekspert z UMW we Wrocławiu.

Co wydarzyło się w Woli Ostrowieckiej?

Na terenie dawnego gospodarstwa Aleksandra Strażyca w sierpniu 1943 roku ukraińscy nacjonaliści zamordowali w stodole mężczyzn, a następnie kobiety i dzieci - łącznie

635 osób, w tym 628 Polaków i 7 Żydów. Ciała ofiar wrzucano do wcześniej wykopanych dołów.

Dzień przed tragedią do mieszkańców Woli Ostrowieckiej dotarły informacje, że w okolicznych wsiach rosną nastroje antypolskie. Mówiono, że Ukraińcy przygotowują się do ataku i zachęcają się nawzajem do napadu na Polaków. Rankiem w dniu zbrodni w pobliżu wsi pojawiła się grupa Ukraińców. Polska samoobrona nie otworzyła ognia, ponieważ uznano, że maszerują w innym kierunku. W rzeczywistości napastnicy obeszlą wieś i weszli do niej z drugiej strony razem z oddziałami UPA.

Polakom kazano zebrać się przy szkole pod pretekstem spotkania dotyczącego wspólnej walki z Niemcami. Tych, którzy nie chcieli przyjść, zmuszano siłą lub zabijano. Gdy wszyscy znaleźli się na placu i w budynku szkoły, jeden z dowódców wygłosił przemówienie. Obiecywał, że po badaniach lekarskich część mężczyzn trafi do oddziału partyzanckiego. Było to jednak kłamstwo.

Mężczyzn wyprowadzano małymi grupami do stodoły, gdzie byli brutalnie mordowani przy użyciu siekier, młotków, pałek i maczug. Ich ciała wrzucano do wcześniej przygotowanego dołu. Jednemu z mieszkańców, Władysławowi Soroce, udało się uciec mimo ciężkich ran postrzałowych.

Po zamordowaniu mężczyzn oprawcy zaczęli zabijać kobiety i dzieci. Kiedy w okolicy pojawił się niemiecki patrol, zmienili sposób działania. Podpalili szkołę, w której znajdowało się około 150-200 osób, wrzucając do środka granaty. Do ludzi próbujących wydostać się przez okna strzelano. Podpalono także stodołę, w której zamknięto około 30 kobiet i dzieci.

Po zakończeniu masakry napastnicy chodzili po wsi i wołali po polsku, by ukrywający się mieszkańcy wyszli z kryjówek. Osoby, które uwierzyły w te wezwania, również były mordowane. Z tej masakry ocalał Władysław Soroka, który jako jedyny zdołał wydostać się z dołu śmierci, udając zabitego.

FOT. BIURO POSZUKIWAŃ I IDENTYFIKACJI IPN



Ekshumacja w Woli Ostrowieckiej. Specjaliści ostrożnie odsłaniają kolejną warstwę pochówku



Odkrycia na terenie dawnego gospodarstwa Aleksandra Strażycy



Ofiary wrzucano do dołów bez żadnego szacunku czy ceremoniału

REKLAMA

0011558955

OGŁOSZENIE z dnia 27 lipca 2026 r.

WÓJTA GMINY RYTRO

o rozpoczęciu konsultacji społecznych projektów:

zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Gminy Rytko dla wybranych obszarów wsi Rytko, Obłazy Ryterskie, Sucha Struga, Roztoka Ryterska, oraz zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Gminy Rytko dla wybranych obszarów wsi Rytko.

Na podstawie art. 17 pkt 11 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz. U. z 2026 r. poz. 538), art. 54 ust. 2 i 3 oraz art. 39 ust. 1 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 670), w związku z Uchwałą Nr XX/135/25 Rady Gminy Rytko z dnia 22 grudnia 2025 r. w sprawie: przystąpienia do sporządzenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Gminy Rytko dla obszaru wsi Rytko, Obłazy Ryterskie, Sucha Struga, Roztoka Ryterska, oraz Uchwałą Nr XXV/159/26 Rady Gminy Rytko w sprawie zmiany Uchwały Nr XXI/135/25 Rady Gminy Rytko w sprawie przystąpienia do sporządzenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Gminy Rytko dla obszaru wsi Rytko, Obłazy Ryterskie, Sucha Struga, Roztoka Ryterska, oraz w związku z Uchwałą Nr XXI/144/26 Rady Gminy Rytko z dnia 20 lutego 2026 r. w sprawie: przystąpienia do sporządzenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Gminy Rytko dla obszaru wsi Rytko i Sucha Struga, oraz Uchwałą Nr XXV/160/26 Rady Gminy Rytko w sprawie zmiany Uchwały Nr XXI/144/26 Rady Gminy Rytko w sprawie przystąpienia do sporządzenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Gminy Rytko dla obszaru wsi Rytko i Sucha Struga, ogłaszam, iż konsultacje społeczne projektów zmiany: **miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Gminy Rytko dla wybranych obszarów wsi Rytko, Obłazy Ryterskie, Sucha Struga, Roztoka Ryterska** wraz z uzasadnieniem oraz prognozą oddziaływania na środowisko, oraz **miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Gminy Rytko dla wybranych obszarów wsi Rytko** wraz z uzasadnieniem oraz prognozą oddziaływania na środowisko, odbędą się **w terminie od 27 lipca 2026 r. do 24 sierpnia 2026 r.**

Projekt zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Gminy Rytko dla wybranych obszarów wsi Rytko, Obłazy Ryterskie, Sucha Struga, Roztoka Ryterska wraz z uzasadnieniem oraz prognozą oddziaływania na środowisko dostępny będzie: w siedzibie Urzędu Gminy Rytko, Rytko 265, 33-343 Rytko, pokój nr 8 w godzinach pracy Urzędu, oraz w Biuletynie Informacji Publicznej (BIP) Urzędu Gminy Rytko (zakładka Zagospodarowanie przestrzenne/Rejestr urbanistyczny/Rytko, Roztoka Ryterska, Sucha Struga, Obłazy Ryterskie (2025 r.): <https://bip.malopolska.pl/ugrytko.m.470162.rytko-roztocka-ryterska-sucha-struga-oblazy-ryterskie-2025-r.html>, oraz na stronie internetowej urzędu (zakładka: Urząd Gminy/

zagospodarowanie przestrzenne/zmiany obowiązujących planów) <https://www.rytko.pl/pl/636/0/zmiany-obowiazujacych-planow.html>.

Projekt zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Gminy Rytko dla wybranych obszarów wsi Rytko wraz z uzasadnieniem oraz prognozą oddziaływania na środowisko udostępnione zostaną: w siedzibie Urzędu Gminy Rytko, Rytko 265, 33-343 Rytko, pokój nr 8 w godzinach pracy Urzędu, oraz w Biuletynie Informacji Publicznej (BIP) Urzędu Gminy Rytko (zakładka Zagospodarowanie przestrzenne/Rejestr urbanistyczny/Rytko, Sucha Struga (2025 r.): <https://bip.malopolska.pl/ugrytko.m.472702.rytko-sucha-struga-2025-r.html>, oraz na stronie internetowej urzędu (zakładka: Urząd Gminy/ zagospodarowanie przestrzenne/zmiany obowiązujących planów) <https://www.rytko.pl/pl/636/0/zmiany-obowiazujacych-planow.html>

W dniach od 27 lipca 2026 r. do 24 sierpnia 2026 r. do Wójta Gminy Rytko można składać uwagi oraz wypełnione ankiety w zakresie ww. projektów planów miejscowych wraz z uzasadnieniem oraz prognozami oddziaływania na środowisko na piśmie: w postaci elektronicznej: na adres e-mail: gmina@rytko.pl, za pośrednictwem e-doręczeń (AE:PL-56660-67686-JTDWR-21), za pośrednictwem platformy ePUAP / UGRytko/Skrytka/Domyślna/, jak i w postaci papierowej: drogą pocztową, na adres: Urząd Gminy Rytko, Rytko 265, 33-343 Rytko lub osobiście w Sekretariacie Urzędu Gminy Rytko, w godzinach pracy urzędu.

Zgodnie z art. 8g ust. 1 ww. ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym uwaga powinna zawierać imię, nazwisko, nazwę i adres wnioskodawcy, oznaczenie nieruchomości, której dotyczy (numer ewidencyjny działki i obręb) oraz wskazanie czy wnioskodawca jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej wnioskiem. Wzór formularza, na którym składa się uwagi, został ustalony rozporządzeniem Ministra Rozwoju i Technologii z dnia 13 listopada 2023 r. w sprawie wzoru formularza pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego (Dz.U. z 2023 r. poz. 2509) i jest dostępny: w siedzibie Urzędu Gminy Rytko, Rytko 265, 33-343 Rytko w pokoju nr 8, lub w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Gminy Rytko (zakładka: Zagospodarowanie przestrzenne/ Wnioski): <https://bip.malopolska.pl/ugrytko.m.448853.wnioski.html> i na stronie internetowej urzędu (zakładka: Urząd Gminy/ zagospodarowanie przestrzenne/wnioski).

Ankieta udostępniona jest w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Gminy Rytko w zakładce: Zagospodarowanie przestrzenne/Rejestr urbanistyczny/Rytko, Roztoka Ryterska, Sucha Struga, Obłazy Ryterskie (2025r.): <https://bip.malopolska.pl/ugrytko.m.470162.rytko-roztocka-ryterska-sucha-struga-oblazy-ryterskie-2025-r.html> lub w zakładce:

Zagospodarowanie przestrzenne/Rejestr urbanistyczny/Rytko, Sucha Struga (2025 r.): <https://bip.malopolska.pl/ugrytko.m.472702.rytko-sucha-struga-2025-r.html> oraz na stronie internetowej urzędu (zakładka: Urząd Gminy/ zagospodarowanie przestrzenne/zmiany obowiązujących planów) <https://www.rytko.pl/pl/636/0/zmiany-obowiazujacych-planow.html>

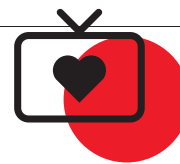
Ponadto w dniu 13 sierpnia 2026 r. w siedzibie Urzędu Gminy Rytko, Rytko 265, 33-343 Rytko, pokój nr 5 (Sala Obrad) o godz. 16:30 zostanie przeprowadzone spotkanie otwarte poprzedzone prezentacją ww. projektów planów miejscowych wraz z prognozami oddziaływania na środowisko oraz uzasadnieniami.

Uwagi mogą również dotyczyć prognozy oddziaływania na środowisko. Uwagi złożone po upływie wyżej podanego terminu pozostaną bez rozpatrzenia. Organem właściwym do rozpatrzenia uwag jest Wójt Gminy Rytko. Raport podsumowujący przebieg konsultacji społecznych, zawierający w szczególności wykaz zgłoszonych uwag wraz z propozycją ich rozpatrzenia i uzasadnieniem oraz protokoły z czynności przeprowadzonych w ramach konsultacji zostaną udostępnione, zgodnie z art. 13i ust. 3 pkt 10 ww. ustawy: w BIP Urzędu Gminy Rytko (zakładka: Zagospodarowanie przestrzenne/Rejestr urbanistyczny/ Rytko, Roztoka Ryterska, Sucha Struga, Obłazy Ryterskie (2025 r.): <https://bip.malopolska.pl/ugrytko.m.470162.rytko-roztocka-ryterska-sucha-struga-oblazy-ryterskie-2025-r.html> oraz (zakładka Zagospodarowanie przestrzenne/Rejestr urbanistyczny/Rytko, Sucha Struga (2025r.): <https://bip.malopolska.pl/ugrytko.m.472702.rytko-sucha-struga-2025-r.html> przed przedstawieniem Radzie Gminy projektu zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego.

Klauzula informacyjna

Zgodnie z art. 8h ust. 2 ww. ustawy informuję, że w związku z przetwarzaniem przez wójta gminy danych osobowych, uzyskanych w toku prowadzenia postępowań dotyczących sporządzania aktów planowania przestrzennego, prawo, o którym mowa w art. 15 ust. 1 lit. g rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych) (Dz.Urz. UE L 119 z 04.05.2016, str. 1, z późn. zm.), zwanego dalej „rozporządzeniem 2016/679”, przysługuje, jeżeli nie wpływa na ochronę praw i wolności osoby, od której dane te pozyskano. Pełna treść klauzuli informacyjnej zamieszczona jest pod adresem: <https://www.rytko.pl/pl/335/0/ochrona-danych-osobowych-rodo.html>

PROGRAMOWO



G. 14:00

Splątane losy

TVP 1

Pakize przewieziono karetką do Stambułu, ale tutaj trop się urywa. Nikt nie wie, do którego szpitala kobieta trafiła – z jednym wyjątkiem. Yasemin robi wszystko, by nikt się o tym nie dowiedział. Ujawnienie tej informacji miałoby tragiczne skutki dla całej rodziny. Halil decyduje się ukryć przed Münevver fakt, że jej córka jest w śpiączce. Jest pewien, że taka rewelacja mogłaby źle wpłynąć na zdrowie fizyczne oraz psychikę starszej damy. Z kolei Mine, zgodnie z obietnicą daną Yasemin, uparcie powtarza, że jej siostra ma na imię Suna. Do dziewczynki dotrzeć próbuje Pinar. Usiłuje się dowiedzieć czegoś więcej na temat małej, ale Mine milczy. Deniz ma problem – zostaje oskarżony o zdradzenie rodzinnej tajemnicy.

G. 18:25

Akacyjowa 38

TVP 1

Nowy stróż, Cesareo, okazuje się zgoła odmienny od swojego poprzednika. Szybko daje się poznać jako surowy oraz bezkompromisowy człowiek o bardzo konserwatywnych poglądach. Blanca przeszukując bagaż Samuela znajduje rzeczy należące do jego ojca. Odkrycie budzi jej podejrzenia i niepokój, że mogło dojść do najgorszego. Trini namawia Ramona, by wygłosił przemówienie podczas inauguracji dorocznego festynu w Cabrahigo. Lucia zamierza wyjechać do Salamanki, by rozmówić się z wujem. Z kolei Samuel próbuje przekonać Felipe, że jest niewinny. Zapewnia, że nie zabił ojca. Kłopot w tym, że to kłamstwo i powtarzanie go setki razy tego nie zmienia. Czy Felipe to wyczuje?



G. 16:00

Dziedzictwo

TVP 1

Işıl próbuje skompromitować Aynur. Tym razem złośliwa matka Sinana oskarża dziewczynę o kradzież. Sinan od razu demaskuje kłamstwo matki. Kobieta nie odpuszcza, a los prędko podsuwa jej kolejną okazję. Matka Sinana dowiaduje się, że dzięki rehabilitacji odzyska sprawność. Işıl postanawia to jednak zataić, by móc nadal manipulować synem, wywoływać w nim wyrzuty sumienia i finalnie skutecznie zatruć relację łączącą go z Aynur. Z kolei Poyraz przechodzi udaną operację. Wszyscy się cieszą, z wyjątkiem Semiha i Cansel. Duet próbuje opóźnić powrót Poyraza do zdrowia w wyjątkowo parszywy sposób: uszkadzając kroplówkę z antybiotykiem. Na szczęście sabotaż w porę zauważyła Nana, która ratuje całą sytuację. İbrahim dowie się natomiast, jak bardzo się mylił. Dotrze do niego, że źle zrozumiał całą sytuację i zamiast rozvodu, będzie tatą.



G. 20:15

NA WSPÓLNEJ

TVN



Michał proponuje Lucy, żeby z nim zamieszkała. Ona bardzo się cieszy – chce tylko, żeby ukochany porozmawiał o tym najpierw z synem. Tymczasem Ignacy dowiaduje się od kolegi, który zrobił zdjęcie Lucy, że w internecie kobieta figuruje w... agencji towarzyskiej! Chłopak dzwoni do niej i pyta o cenę usługi... Gdy wieczorem Lucy przychodzi do Michała, Ignacy nie wpuszcza jej do mieszkania! Smolny próbuje udobruchać żonę wyznając jej... miłość. Tymczasem Marcelina prosi męża o 35 tysięcy – potrzebuje tych pieniędzy, by skończyć artykuł dla jego gazety. Gwiazda zgadza się i błaga żonę, by wróciła do niego... W biurze Smolny oddaje Marcelinie jej spinkę i mówi, że znalazła ją Basia. Podsluchuje ich Sandra! Dex upewnia się, że starszy pan, który trafił na kardiologię, został przywieziony wtedy, gdy Krystyna miała randkę. Profesor Agier dowiaduje się o tym i jedzie do szpitala. Jest tam też Juliusz, który ma badania u Łucji. Ojciec Wojtki słabnie, gdy widzi Krystynę przemawiającą czule do jakiegoś nieprzytomnego mężczyzny.



G. 17:20

Panna młoda

TVP 2

Ten odcinek zmieni absolutnie wszystko! Na ten moment czekało już spore grono fanów. Wiele się w nim wydarzy; Melih znów pomoże Hancer, ale kosztem Sinem. Mężczyzna konsekwencje tej decyzji będą bardzo przykre. Znacznie ważniejsze będzie to, co robi Mukadder. W tym odcinku kobieta zdobędzie się na odwagę i wyzna Cihanowi, że dziecko Beyzy nie jest jego biologicznym synem. Kilka słów rozpęta burzę, po której nie zostanie kamień na kamieniu! Wiedząc już, że Beyza i Nusret próbowali go oszukać, wściekły i upokorzony, podejmie konkretne kroki. Pierwszym z nich będzie próba odebrania dziecka od Nusreta i Beyzy. Będzie to o tyle trudne, że jedno z nich salwuje się ucieczką. Najbardziej zaskakujące będzie to, że Beyza, mając do wyboru całą Ziemię, postanowi zjawić się z płaczącym malcem... u Hancer i Deryi.

KRZYŻÓWKA NR 113

- Poziomo:**
- 3) minerał używany w kosmetyce,
 - 6) port rybacki nad Bałtykiem,
 - 11) niesamowita istota, monstrum,
 - 12) sieć francuskich hipermarketów,
 - 13) drzewcowa broń kawalerzysty,
 - 14) nieświeże jajko kurze,
 - 15) lewy dopływ Dunaju,
 - 16) rzymska pieśń żałobna,
 - 17) ptak z rodziny drozdów, raszka,
 - 18) gromada zwierząt jednego gatunku,
 - 19) boa dla elegancki,
 - 21) prawy dopływ Sekwany,
 - 23) sąsiadka Polki i Czeszki,
 - 26) ostry konflikt, zatarg,
 - 27) uczucie niepokoju, przerażenie,
 - 30) miasto na Wysoczyźnie Kaliskiej,
 - 31) alfabetyczny spis terminów,
 - 34) model koreańskiego samochodu,
 - 38) siedziba muz i Apollina,
 - 39) rozpięty na rejach masztu,
 - 40) wybrany do miejskiego samorządu,
 - 41) mityczny król Teb, brat Jokasty,
 - 42) wojskowa lub do nabożeństwa.

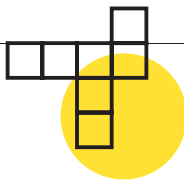
- Pionowo:**
- 1) bezwonny gaz szlachetny,
 - 2) sarmackie względy, grzeczności,
 - 3) odgłos łamania chrustu,
 - 4) miała schadzki z Filonem,
 - 5) Jarosław, kompozytor piosenki „Beatlemania Story”,
 - 6) koralik nanizany na nitkę,
 - 7) zwody na pięściarskim ringu,
 - 8) album z całostkami i seriami,
 - 9) forma rozliczeń bezgotówkowych,
 - 10) okres po śmierci bliskiej osoby,
 - 20) zaczyn do produkcji chleba,
 - 22) wzdlużne wiązanie kadłuba statku,
 - 24) Henrik, autor dramatu „Dzika kaczka”,
 - 25) Zofia, zagrała w komedii „Miś”,
 - 28) równa asfalt na szosie,
 - 29) niewielka jaszczurka owadożerna,
 - 31) przywóz towarów z Unii Europejskiej,
 - 32) jadalna ryba z Atlantyku,
 - 33) twórca uznanych utworów,
 - 35) pleciona bułka pszenna,
 - 36) poetycki środek stylistyczny,
 - 37) predyspozycje w jakimś kierunku.

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA

jama borsuka	sycylijski wulkan	krewna w linii męskiej	różga stano-wisko pracy	zawija do portu	zanik głosek w wyrazie	uraza, pre-tensja	Umberto, pisarz asan w kontuszu	duże miasto w Czechach
końcowe dni kar-nawalu	tajniki			ostry sos z Meksy-ku				
palma cukrowa								
			schodki na statek			kraj w Azji z Wien-tianem		
roślinny motyw dekoracy-jny			płoną w kominku	głębia strój adwó-kata		mał-żeński po-średnik	miesz-kaniec Baku	
mały, doświad-czony doradca	podanie o lkarze	prawy dopływ Warty	ofiara na tace	pańskie konia tuczy	zmniej-sza tarcie			
gatunek maślaka					na-czynnie na rosół			
			słowacki dopływ Dunaju	podłużna belka dachowa				
długa, nudna mowa			Ruso-wicz lub Sari		w balii praczki			

Litery z pól oznaczonych kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

ROZWIĄZANIE: STALAKTY



HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)

Uważaj na impulsywne decyzje. Horoskop dzienny mówi, że cierpliwość przyniesie lepsze efekty.

Ryby (19.02 - 20.03)

Spokojna atmosfera sprzyja pracy nad sobą. Horoskop wróży, że w miłości możesz liczyć na dobrą wiadomość.

Baran (21.03 - 19.04)

Dzień sprzyja relacjom z bliskimi. Zadbaj o domowe sprawy. Będzie okazja, by pokazać swoje zaangażowanie.

Byk (20.04 - 20.05)

Komunikacja będzie dzisiaj Twoim atutem. Rozmowy przyniosą ciekawe propozycje.

Bliznietą (21.05 - 21.06)

Błyśniesz kreatywnością. Możesz inspirować innych. Zachowaj pokorę, by uniknąć niepotrzebnych spięć.

Rak (22.06 - 22.07)

W zdrowiu horoskop dzienny na poniedziałek radzi postawić na odpoczynek. Nie forsuj się.

Lew (23.07 - 22.08)

Możesz liczyć na harmonię w relacjach z innymi osobami. Będzie w tym sporo Twojej zasługi.

Panna (23.08 - 22.09)

Nie bój się stawić czoła wyzwaniom. Horoskop na dziś wróży, że odwaga zostanie sowicie wynagrodzona.

Waga (23.09 - 22.10)

Twoja otwartość przyciągnie nowych ludzi. Czeka Cię wiele radości. Zachowaj jednak ostrożność.

Skorpion (23.10 - 21.11)

Czas na uporządkowanie spraw finansowych. Twoja konsekwencja zaprocuntuje w przyszłości.

Strzelec (22.11 - 21.12)

Możesz poczuć przypływ inspiracji. W relacjach z innymi osobami horoskop radzi postawić na szczerość.

Koziorożec (22.12 - 19.01)

Emocje będą silniejsze niż zwykle. Horoskop dzienny na dziś radzi zaufać swojej wrażliwości.

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGACH

Prezydent Miasta Krakowa

**ogłasza przetargi ustne nieograniczone na sprzedaż nieruchomości
stanowiących własność Gminy Miejskiej Kraków**

1. pierwszy przetarg na sprzedaż lokalu o przeznaczeniu innym niż mieszkalne oznaczonego Nr 6 o powierzchni użytkowej 24,86 m², położonego w budynku przy ul. Grottgera 24 wraz z udziałem wynoszącym 48/1000 części w nieruchomości wspólnej, którą stanowią części budynku i urządzenia, które nie służą wyłącznie do użytku właścicieli lokali oraz nieruchomość gruntowa, na której położony jest budynek, składająca się z działek: nr 70/3 o powierzchni 0,0264 ha i nr 70/6 o powierzchni 0,0490 ha (podwórko), położona w obrębie K-4, jednostka ewidencyjna Krowodrza

**cena wywoławcza wynosi: 120 000,00 zł
wadium: 12 000,00 zł**

Lokal dotychczas wykorzystywany był jako pracownia twórcza i magazyn. Lokal wyposażony jest jedynie w instalację elektryczną, brak w nim instalacji wodno-kanalizacyjnej oraz wentylacyjnej. W lokalu brak WC. Lokal wymaga przeprowadzenia remontu.

Lokal wolny jest od obciążeń. Działy III i IV księgi wieczystej prowadzonej dla nieruchomości gruntowej, na której położony jest budynek wolne są od wpisów.

Osoby zainteresowane nabyciem lokalu mogą go oglądać w dniach 14 i 21 sierpnia 2026 r. w godz. 14:30 – 15:00.

2. pierwszy przetarg na sprzedaż lokalu mieszkalnego Nr 7 o powierzchni użytkowej 14,75 m², położonego w budynku na os. Sportowym 1 wraz z udziałem wynoszącym 41/1000 części w nieruchomości wspólnej, którą stanowią części budynku i urządzenia, które nie służą wyłącznie do użytku właścicieli lokali oraz nieruchomość gruntowa, na której położony jest budynek, oznaczona jako działka nr 5 o powierzchni 0,0197 ha, położona w obrębie NH-45, jednostka ewidencyjna Nowa Huta

**cena wywoławcza wynosi: 132 000,00 zł
wadium wynosi 14 000,00 zł**

Lokal posiada instalacje elektryczną, wodną, kanalizacyjną oraz centralnego ogrzewania. Ciepła woda użytkowa w lokalu dotychczas pozyskiwana była przy pomocy termy elektrycznej. Z informacji pozyskanej z Zarządu Budynków Komunalnych w Krakowie wynika, iż pod kątem wymogów prawno-budowlanych ze względu na wysokość pomieszczeń (2,40 m) w lokalu brak jest możliwości utworzenia łazienki (możliwe jest wyłącznie ewentualne wydzielenie WC z umywalką oraz przepływowym podgrzewaczem wody) oraz brak jest możliwości utworzenia aneksu kuchennego, możliwe jest ewentualnie jedynie wydzielenie wnęki na kuchnię. Lokal kwalifikuje się do remontu. Instalacje wewnętrzne kwalifikują się do wymiany. Stolarka budowlana kwalifikuje się do wymiany.

Lokal wolny jest od obciążeń. Działy III i IV księgi wieczystej prowadzonej dla nieruchomości gruntowej, na której położony jest budynek wolne są od wpisów.

Osoby zainteresowane nabyciem lokalu mogą go oglądać w dniach 3 i 20 sierpnia 2026 r. w godz. 14:30 – 15:00.

3. trzeci przetarg na sprzedaż przysługującego Gminie Miejskiej Kraków udziału wynoszącego 2/6 części w nieruchomości gruntowej, oznaczonej numerem działki 169/16 o powierzchni 0,0216 ha, położonej w obrębie P-30, jednostka ewidencyjna Podgórze położonej w Krakowie przy ul. Łagiewnickiej

**cena wywoławcza wynosi: 45 050,00 zł brutto, w tym 23% podatku VAT
wadium: 4 600,00 zł**

Obszar, w skład którego wchodzi nieruchomość, podlega ustaleniom miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego obszaru „Wadowicka - Tischnera” zatwierdzonego uchwałą nr CVIII/1457/10 Rady Miasta Krakowa dnia 8 września 2010 r., zgodnie z którym nieruchomość znajduje się w terenach przeznaczonych pod zabudowę usługową, z wyłączeniem obiektów podlegających ochronie akustycznej, oznaczonych na rysunku planu symbolem U.4.

Przedmiotowa nieruchomość porośnięta jest trawą i krzewami. Na działce rośnie pojedyncze drzewo. Brak jest możliwości jej samodzielnego zagospodarowania zgodnie z ustaleniami planu miejscowego z uwagi na kształt i konfigurację (działka długa i wąska) oraz niewielką powierzchnię. Działka usytuowana jest w otoczeniu nieruchomości stanowiących własność osób fizycznych.

Zgodnie z opinią Zarządu Dróg Miasta Krakowa obsługa komunikacyjna działki nr 169/16 przewidziana jest od strony ul. Grzybki poprzez konieczny do rozbudowy układ drogowy wynikający z miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego w korytarzu oznaczonym na rysunku planu miejscowego symbolem KD/D.

Działka znajduje się w zasięgu sieci infrastruktury technicznej. Przyłączenie do sieci infrastruktury technicznej będzie możliwe - na warunkach określonych przez dysponentów sieci.

Udział Gminy Miejskiej Kraków w prawie własności przedmiotowej nieruchomości wolny jest od obciążeń. Działy III i IV księgi wieczystej prowadzonej dla tej nieruchomości nie zawierają wpisów.

Pierwszy przetarg na sprzedaż nieruchomości został przeprowadzony w dniu 4 listopada 2025 r. drugi w dniu 15 kwietnia 2026 r.

Przetargi na sprzedaż lokali odbędą się w dniu 2 września 2026 r. w budynku Urzędu Miasta Krakowa w Ryнку Podgórskim 1 w Sali Obrad im. F. Maryewskiego.

poz. 1 godz. 9:00 poz. 2 godz. 10:00 poz. 3 godz. 11:00

W przetargu mogą wziąć udział osoby, które wpłacą wadium w podanej wyżej wysokości w formie pieniądza z oznaczeniem nieruchomości wyłącznie przelewem na rachunek depozytowy Urzędu Miasta

Krakowa Wydziału Finansowego pl. Wszystkich Świętych 3-4, prowadzony w Banku PKO BP SA Nr 02 1020 2892 0000 5702 0590 1071, w taki sposób, aby najpóźniej w dniu **28 sierpnia 2026 r.** wadium znajdowało się na rachunku bankowym Miasta Krakowa, pod rygorem uznania, że warunek wpłaty wadium nie został spełniony. **Datą dokonania wpłaty wadium jest data uznania rachunku bankowego Miasta Krakowa.**

- Uczestnicy przetargu zobowiązani są przedstawić Komisji Przetargowej do wglądu i wykonania kserokopii:
- dokument tożsamości (stwierdzenie tożsamości w szczególności na podstawie dowodu osobistego może nastąpić również na podstawie dokumentu mObywatel zgodnie z art. 7 ust. 4 ustawy z dnia 26 maja 2023 r. o aplikacji mObywatel (Dz. U z 2024 r. poz. 1275, ze zm.);
 - aktualny wydruk z Krajowego Rejestru Sądowego lub zaświadczenie z innego właściwego rejestru, nie starsze niż 3 miesiące dla podmiotów prowadzących działalność gospodarczą, numer NIP; w przypadku wspólników spółek cywilnych także umowę spółki cywilnej (ewentualnie odpowiednią uchwałę, pozwalającą na nabycie nieruchomości, z której wynika reprezentacja spółki);
 - odpis z właściwego rejestru przetłumaczony przez tłumacza przysięgłego, w przypadku cudzoziemców
 - osób prawnych (w rozumieniu ustawy z 24 marca 1920 r. o nabywaniu nieruchomości przez cudzoziemców – tj. Dz.U. z 2017 r. poz. 2278);
 - stosowne pełnomocnictwo w przypadku reprezentowania uczestnika przetargu przez pełnomocnika; ewentualnie inne dokumenty potwierdzające formę prowadzenia działalności i sposób reprezentacji uczestnika przetargu.

W przypadku osób fizycznych (w tym prowadzących działalność gospodarczą) pozostających w związku małżeńskim, a nie posiadających rozdzielnosci majątkowej, do dokonywania czynności przetargowych konieczna jest obecność obojga małżonków lub jednego z nich z pełnomocnictwem drugiego małżonka w formie aktu notarialnego, zawierającego zgodę na odpłatne nabycie nieruchomości, ze wskazaniem czy nabycie nieruchomości następuje do majątku wspólnego czy osobistego. W przypadku osób posiadających rozdzielnosc majątkową warunkiem dopuszczenia do przetargu jest posiadanie stosownego aktu notarialnego bądź odpisu orzeczenia sądowego potwierdzającego powyższe. Przed przystąpieniem do przetargu konieczne jest okazanie oryginału stosownego dokumentu przez uczestnika przetargu komisji przetargowej.

Wadium wpłacone przez uczestnika, który przetarg wygrał, zalicza się na poczet ceny nabycia nieruchomości. Wadium ulega przepadkowi w razie uchylenia się uczestnika, który przetarg wygrał, od podpisania umowy notarialnej. Pozostałym uczestnikom przetargu wadium zostanie zwrócone niezwłocznie, w ciągu 3 dni roboczych, licząc od dnia następnego po odwołaniu, zamknięciu, unieważnieniu lub zakończeniu wynikiem negatywnym postępowania, na konto wskazane przez wpłacającego. Przetarg jest ważny bez względu na liczbę uczestników przetargu, jeżeli przynajmniej jeden uczestnik zaoferuje co najmniej jedno postąpienie powyżej ceny wywoławczej.

O wysokości postąpienia decydują uczestnicy przetargu, z tym że postąpienie nie może wynosić mniej niż 1% ceny wywoławczej, z zaokrągleniem w górę do pełnych dziesiątek złotych.

Cena nabycia nieruchomości płatna jest jednorazowo przed zawarciem umowy notarialnej. W dniu podpisania umowy notarialnej środki finansowe winny znajdować się na rachunku bankowym Miasta Krakowa.

Sprzedaż nieruchomości opisanych w poz. 1 i 2 zwolniona jest z podatku VAT na podstawie art. 43 ust. 1 pkt 10 ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów usług (tj. Dz. U. z 2025, poz. 775 ze zm.) Sprzedaż udziału w nieruchomości opisana w poz. 3 podlega opodatkowaniu podatkiem VAT w stawce 23%.

O terminie zawarcia umowy notarialnej nabywca zostanie zawiadomiony do 21 dni od dnia rozstrzygnięcia przetargu. Jeżeli osoba ustalona jako nabywca nieruchomości nie przystąpi bez usprawiedliwienia do zawarcia umowy w miejscu lub w terminie podanym w zawiadomieniu i do dnia zawarcia umowy nie dokona wpłaty ceny nieruchomości, organizator przetargu może odstąpić od zawarcia umowy, a wpłacone wadium nie podlega zwrotowi. Opłaty notarialne i sądowe związane z zawarciem umowy notarialnej ponosi nabywca. W przypadku, gdy nabywcą nieruchomości ustalony zostanie cudzoziemiec w rozumieniu ustawy z dnia 24 marca 1920 r. o nabywaniu nieruchomości przez cudzoziemców, do zawarcia umowy notarialnej sprzedaży nieruchomości nabywca winien przedłożyć zezwolenie, jeżeli uzyskanie zezwolenia wynika z przepisów cytowanej wyżej ustawy.

Nabywca nieruchomości odpowiada za samodzielne zapoznanie się ze stanem prawnym i faktycznym nieruchomości oraz jej aktualnym sposobem zagospodarowania, parametrami oraz możliwością zagospodarowania. Obowiązek rozpoznania wszelkich warunków faktycznych i prawnych niezbędnych do realizacji planowanej inwestycji leży w całości po stronie Nabywcy.

Pełna treść ogłoszenia o przetargu wywieszona jest na tablicach ogłoszeń w budynkach Urzędu Miasta Krakowa przy Placu Wszystkich Świętych 3-4 i przy ul. Kasprowicza 29 oraz opublikowana na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Miasta Krakowa: <https://www.bip.krakow.pl/> – Finanse i Mienie/ Nieruchomości Miasta Krakowa/ Przetargi na Nieruchomości/.

W przypadku wprowadzenia zmian dotyczących warunków uczestnictwa w przetargu, informacja w tym zakresie zostanie zamieszczona na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Miasta Krakowa, na której zamieszczona jest pełna treść ogłoszenia o przetargu tj. <https://www.bip.krakow.pl/> Finanse i Mienie/ Nieruchomości Miasta Krakowa/ Przetargi na Nieruchomości/.

Szczegółowe informacje odnośnie zbywanych nieruchomości można uzyskać w Wydziale Skarbu Miasta Referacie Przetargów i Zamian, Urzędu Miasta Krakowa ul. Kasprowicza 29, telefon 12 616 99 81, w godzinach pracy urzędu.

Przetargi zostaną przeprowadzone na podstawie art. 38-41 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (tj. Dz.U. z 2026 r. poz. 399, poz. 875, poz. 912) oraz przepisów Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 14 września 2004 r. w sprawie sposobu i trybu przeprowadzania przetargów oraz rokowań na zbycie nieruchomości (tj. Dz. U. z 2021 r. poz. 2213).

Prezydent Miasta Krakowa zastrzega sobie prawo odwołania przetargu z ważnych powodów.

AUTOPROMOCJA



Czytaj tak,
jak lubisz

gazetakrakowska.pl

Gazeta Krakowska

REKLAMA

Zgodnie z art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r.
o gospodarce nieruchomościami

BURMISTRZ MIASTA GORLICE

informuje, że na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miejskim w Gorlicach oraz na stronie internetowej Urzędu Miejskiego www.gorlice.pl podane zostały do publicznej wiadomości wykazy nieruchomości Miasta Gorlice przeznaczonych do sprzedaży w drodze przetargów ustnych nieograniczonych, dzierżawy, użyczenia oraz najmu.

0011559144

REKLAMA

0011559093

Prezydent Miasta Krakowa

uprzejmie informuje, że na tablicach ogłoszeń w budynkach Urzędu Miasta Krakowa przy Placu Wszystkich Świętych 3-4 i przy ulicy Kasprowicza 29 w okresie od 27.07.2026 r. do 16.08.2026 r. oraz w Biuletynie Informacji Publicznej Miasta Krakowa został podany do publicznej wiadomości wykaz nieruchomości stanowiącej własność Gminy Kraków, oznaczonej jako:

- udział w wysokości 1/4 części w nieruchomości stanowiącej działkę nr 513/4, obr. 2, jedn. ewid. Krowodrza, o pow. 0,0049 ha, położoną przy ul. Zarzecze w Krakowie, przeznaczony do sprzedaży w trybie bezprzetargowym zgodnie z art. 37 ust. 2 pkt 9 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2026 r. poz. 399, 875 i 912).

AUTOREKLAMA

nasze
komunikaty.pl



aktualne
z całej Polski
przetargi

REKLAMA

0011559115

Spółdzielnia Mieszkaniowa „Nowy Prokocim”
z siedzibą w Krakowie przy ul. Kurczaba 25
ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie w swoich zasobach niżej wymienionych prac remontowych w 2026 roku:

1. Pełnienie usługi pogotowia awaryjnego technicznego w budynkach należących do zasobów S.M. Nowy Prokocim poza godzinami jej urzędowania
2. Kompleksowy remont dachu wraz z renowacją kominów i wymianą instalacji odgromowej oraz remontem daszków wiatrołapów w budynku przy ul. Teligi 23 w Krakowie
3. Wykonanie izolacji stropodachów w technologii wdmuchiwania granulatu celulozowego w budynku mieszkalnym przy ul. Wallenroda 59 w Krakowie
4. Wykonanie remontu – malowania klatek schodowych w budynku przy ul. Lilli Wenedy 11 w Krakowie
5. Wymiana wodomierzy wody zimnej oraz ciepłej wyposażonych w nakładki odczytu radiowego wraz z montażem i uruchomieniem systemu transmisji radiowej odczytów w budynkach należących do zasobów S.M. Nowy Prokocim
6. Wymiana poziomów instalacji wody zimnej w piwnicach budynku mieszkalnego przy ul. Jerzmanowskiego 12 w Krakowie
7. Roboty budowlane polegające na wymianie, montażu i odnowieniu oznakowania pionowego oraz poziomego na ciągach komunikacyjnych i parkingach Spółdzielni Mieszkaniowej „Nowy Prokocim” zgodnie z projektem organizacji ruchu

Składanie ofert do dnia **19.08.2026 r. do godz. 13³⁰**.
Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniach **20.08.2026 r.**
Ogłoszenie wyników przetargu nastąpi do dnia **03.09.2026 r.** na tablicy ogłoszeń w siedzibie S.M. Nowy Prokocim” przy ul. Kurczaba 25 w Krakowie. Formularze zawierające materiały przetargowe można odebrać osobiście w siedzibie Spółdzielni Mieszkaniowej „Nowy Prokocim”, Kraków ul. Kurczaba 25 pokój nr. 14 lub 17 lub na stronie internetowej SM Nowy Prokocim
Informacje mogą być udzielane tel. 12-658-55-40 lub 12-658-64-81.
Odpłatność za materiały przetargowe wynosi 123,00 zł brutto /słownie: sto dwadzieścia trzy złote/ za jeden komplet materiałów przetargowych.
Spółdzielnia Mieszkaniowa „Nowy Prokocim” zastrzega sobie możliwość unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.

REKLAMA

0011558739

WÓJT GMINY DRWINIA OGŁASZA

I PRZETARG USTNY NIEOGRANICZONY NA DZIERŻAWĘ
NIERUCHOMOŚCI

1. Działki ewidencyjnej położonej w miejscowości Drwinia, objętej KW TR1O/00074292/4:
- nr 203/100 o pow.19,45 ha
 - cena wywoławcza: 1500,00zł/ha
 - wadium: 300,00 zł/ha

Zgodnie zobowiązującym MPZP część dz. 203/100 to teren rolny -oznaczony symbolem „B-3R1”, pozostała część to teren zabudowy mieszkaniowej - oznaczony symbolem”**B-1MN2**” oraz teren zabudowy zagrodowej oznaczony symbolem „B-25-RM,B-24-RM”.
Wadium należy wpłacać do **1 września 2026r.** na konto tut. urzędu. Przetarg odbędzie się w dniu 4 września 2026r. o godz. 11:00 w Urzędzie Gminy Drwinia (sala narad). Ogłoszenie podaje się do publicznej wiadomości na okres 30 dni, tj. od 27.07.2026r. do 28.08.2026r. na tablicach ogłoszeń Urzędu Gminy, Sołectw, BIP i strona internetowa www.drwinia.pl

REKLAMA

0011559095

Prezydent Miasta Krakowa

informuje

że na tablicach ogłoszeń w budynkach Urzędu Miasta Krakowa przy Placu Wszystkich Świętych 3-4 i przy ulicy Kasprowicza 29 oraz w Biuletynie Informacji Publicznej Miasta Krakowa, został podany do publicznej wiadomości w dniach od **27.07.2026 r. do 17.08.2026 r.** wykazy nieruchomości gruntowych stanowiących własność Gminy Miejskiej Kraków, przeznaczonych do oddania w dzierżawę na czas nieoznaczony w trybie bezprzetargowym, obejmujących:

- część działki nr 326/55, obr. 10 – Nowa Huta, na os. Na Stoku 49, na cel: wiata śmietnikowa i dojście,
- część działki nr 80/1, obr. 8 – Nowa Huta, na os. Jagiellońskim 36, na cel: wiata śmietnikowa, dojście i zieleń osłonowa.

DROBNE

Nieruchomości

MIESZKANIA - KUPIĘ

Kupię mieszkanie zadłużone,
z trudnym lokatorem,
komornikiem, udziały. Gotówka,
883-402-202

Handlowe

MASZYNY URZĄDZENIA

KUPIMY maszyny do obróbki metalu
i drewna. Tel.: 782-592-790.

Praca

ZATRUDNIĘ

DO sprzedaży obwarzanków przyjmę.
Tel. 696-300-005.

**Drogowców oraz budowlaniów
do pracy w Niemczech. Tel.
739 432 889, 00 49 171 687 66 95**

FIRMA zatrudni opiekunki do pracy
w Niemczech, 790-480-590

W gospodarstwie mlecznym,
z doświad.- zamieszkanie, 517-433-784

Turystyka

KRAJ - GÓRY

**Beskidy, turnus 7dniowy od
1050zł. Ful opcja, cisza, spokój,
natura, miodowyraj.pl 501642492.**

PROMOCJA - pobyt - 95 zł ze
śniadaniem. TYLICZ k/Krynicy G., pok.
z łaz.+TV, bilard, parking, 730-007-166

KRAJ - MORZE

DANA - USTRONIE MORSKIE.
Tanie wczasy. 601-585-510 www.danaustronie.pl

ŁEBA - tanie pokoje z łaz. 603-471-715.

USTKA- Wczasy! Pokoje! 604-486-413.

Różne

STARE książki skup, 881-934-948

REKLAMA

0011558295

SYNDYK masy upadłości ogłasza konkurs ofert na **sprzedaż udziału ½ w samodzielnym lokalu mieszkalnym, objętym księgą wieczystą nr KR1P/00319573/1, zlokalizowanym w Krakowie przy ul. Pszczelnej 40a.**

Cena wywoławcza stanowi 85% ceny oszacowania dla sprzedaży niewymuszonej, tj. 183 600,00 zł.

Termin składania ofert wyznaczony został na dzień 7 sierpnia 2026 r.

Udział wchodzi w skład masy upadłości w postępowaniu upadłościowym osoby fizycznej nieprowadzącej działalności gospodarczej sygn. akt KR1S/GUp/115/2024.

Szczegółowy regulamin konkursu i operat szacunkowy dostępny w Kancelarii Syndyka lub drogą elektroniczną na wniosek przesłany na adres: m.chmielewska@jjt-kancelaria.pl.

REKLAMA

0011546791

KARAWAN GRUPA

FIRM POGRZEBOWYCH

TRADYCJE OD 1981 ROKU



CAŁĄ DOBĘ

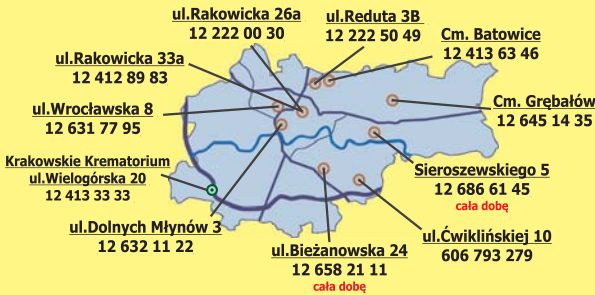
12 411 11 11

12 658 21 11

www.karawan.pl

również w
Niedziele i Święta

Kompleksowe Usługi Pogrzebowe



EKSTRAKLASA PIŁKARSKA

**Nie udał się
Wieczystej** Kraków
debiut w najwyższej
klasie. Przegrała
z Radomiakiem *str. 19*

I LIGA PIŁKARSKA

**Zaczął sezon
Bruk-Bet
Termalica**
Nieciecza -
pokonał Ruch
po dublecie
Zapólnika
str. 20

KAJAKARSTWO, SZERMIERKA

**Świetne występy
Małopolan** w MŚ
w kajakarstwie
ślalomowym
i szpadzie. Są
srebro i dwa
brązowe medale
str. 24

sport

Sebastian Madejski w bramce oraz jego koledzy z obrony Cracovii spisywali się bez zarzutu



FOT. ADAM JASTRZĘBOWSKI

„Lokomotywa” zatrzymana na „Pasach”
Lech Poznań nie zdołał pokonać Cracovii, padł
remis 0:0. Krakowianie świetnie się bronili *str. 19*

Cracovia postawiła mur, którego Lech nie skruszył

„Pasom” zależało na zniwelowaniu siły ofensywnej „Kolejorza” i w pełni im się to udało. Przy szczęściu, mogły nawet wygrać

Jacek Żukowski

Cracovia inaugurowała sezon od spotkania z mistrzem Polski - Lechem, w Poznaniu. Trudno było sobie wymyślić silniejszego przeciwnika na początek.

Lech Poznań	0
Cracovia	0

Lech: Lis - Gumny (65 Pereira), Morika, Yegbe, Gurgul - Kozubal, Rodriguez (75 Agnero), Jagiełło (65 Murawski) - Walemark (82 Sayyadmanesh), Ishak, Bengtsson (65 Palma).
Cracovia: Madejski - Kakabadze, Henriksson, Traore, Perković - Hasić (90+1 Piła), Al-Ammari, Klich (90+1 Praszelik), Knap (27 Selan), Minczew (66 Burlet) - Zahiroleslam (66 Marchwiński).
Sędziowali: Damian Sylwestrak (Wrocław) oraz Paweł Sokolnicki (Plock), Adam Karasewicz (Wrocław). Żółte kartki: Ishak - Hasić, Klich, Marchwiński. **Widzów:** 31 310.

„Kolejorz” udanie zaczął sezon - od zdobycia Superpucharu i rozbicia Aarhus 4:1 na wyjeździe w pierwszym meczu drugiej rundy kwalifikacji do Ligi Mistrzów. Ajednak „Pasy” dały radę i zremisowały. To 6. kolejny remis trenera Bartosza Grzelaka w lidze. Trener teraz zaczął kampanię. W ubiegłym był „ratownikiem” prowadząc „Pasy” w pięciu ostatnich kolejkach i ratując je przed degradacją. Teraz od początku pracuje na własne konto. Na mecz z Lechem sięgnął po sprawdzonych ludzi. W jego jedenastce nie znalazł się żaden nowy piłkarz pozyskany przez Cracovię latem, a jest ich czterech. Widać, że trener ceni sobie tych, z którymi przepracował okres przygotowawczy. W kadrze za-



Ajdin Hasić tym razem nie zrobił krzywdy Lechowi, ale był groźny

brakło w ogóle Dominika Baumgartnera z powodu urazu, potem wszedł na boisko wychowanek i mistrz Polski z Lechem Filip Marchwiński. Cracovia zaprezentowała się w nowym ustawieniu - z czwórką w obronie. Od początku Cracovia starała się wciągać Lecha na swoją połowę i liczyła na szybkie ataki. „Pasy” szanowały piłkę i skupiały się na grze w obronie. To gospodarze prowadzili grę, często utrzymywali się przy piłce, a gra toczyła się na krakowskiej połowie. Goście raz po raz próbowali atakować, ale byli łapani na spalone. Szybko kontuzji doznał Karol Knap i musiał go zastąpić Beno Selan. Po półgodzinie gry Krakowianie wyprowadzili świetną kontrę, Otar Kakabadze dograł na środek pola karnego do Ajdina Hasicia, ten momentalnie strzelił, ale uderzenie zostało zablokowane przez Kozubala i był tylko róg. - Lech miał więcej z gry, ale przyjechalśmy z planem na mecz i wydaje mi się, że realizujemy go dobrze - mówił w prze-

rwie Mateusz Klich. - To mecz na 0:0, choć mieliśmy swoją okazję. Musimy wciągnąć rywala i zagrać za plecy do „Kahve”. W 54 min mieliśmy sporą ciekawą sytuację - Mateusz Lis złapał piłkę poza (wpolu) kamym. Początkowo zobaczył czerwoną kartkę, ale arbiter zmienił decyzję po weryfikacji VAR. Potem na boisko wszedł Marchwiński - na dobrze sobie znany stadion przy Bułgarskiej. Ofensywny zawodnik zajął pozycję napastnika. Groźnie uderzał wprowadzony do gry Radosław Murawski, ale Sebastian Madejski nie dał się zaskoczyć, popisując się świetną interwencją. Cracovia cały czas dobrze się broniła, choć Lech mocno naciskał. W 90 min z kolei uderzał głową Gustav Henriksson, ale strzelił wprost w bramkarza. To był pierwszy celny strzał Cracovii. W 4 min doliczonego czasu gry Lech miał rzut wolny z 18 m, na szczęście dla „Pasów” Luis Palma strzelił źle. Niebawem sędzia skończył mecz ©©

FOT. ADAM JASTRZĘBOWSKI

Po historycznym meczu jest niedosyt. Wieczysta z elitą przywitała się porażką

Artur Bogacki

W spotkaniu otwierającym sezon 2026-27 w ekstraklasie Wieczysta przegrała na wyjeździe z Radomiakiem. Przy najmniej remis był w zasięgu.

Radomiak	2 (1)
Wieczysta Kraków	1 (0)

Bramki: 1:0 Alves 43, 2:0 Grzesik 49, 2:1 Feiertag 57.
Radomiak: Majchrowicz - Quattara, Dieguez, Szczesniak, Conrado (84 Goure) - Camara (84 Nunelly), Wolski (75 Karasek), Alves (89 Blasco) - Grzesik, Tapsoba (75 Donis), Luquinhas.
Wieczysta: Mikułko - Fila, Djermanović, Dujmović (33 Milić), Vojtko - Piazon, Majgaard (90+1), Lederman (79 Pusić) - Villar (68 Christensen), Feiertag (79 Paulinho), Semedo (68 Mras).
Sędziowali: Jarosław Przybył (Kluczbork) oraz Michał Obukowicz (Warszawa) i Maciej Koszarzecki (Opole).
Widzów: 12 074.

Dla Wieczystej to był wyjątkowy moment, bo po raz pierwszy w 84-letniej historii klubu zaprezentowała się w najwyższej klasie rozgrywkowej. Siedem lat temu zespół zaczął drogę w górę piłkarskiej drabiny. Dzięki wsparciu finansowemu biznesmena Wojciecha Kwietnia udało się dość szybko uzyskiwać kolejne awanse, aż na szczyt. W lecie w drużynie pojawiło się kilku nowych piłkarzy. Ben Lederman, Duje Dujmović i Matus Vojtko znaleźli się w wyjściowym składzie na mecz z Radomiakiem. Nadal nie może, ze względów proceduralnych, grać Christopher Lungoyi, robiący w sparingach świetne wrażenie. Wieczysta przegrała, ale realnie patrząc - na punkt zasłużyła. W meczu w Radomiu częściej miała piłkę, prowadziła grę, a rywale solidnych okazji długo nie mieli. Goście nawet zdobyli bramkę w I połowie, lecz

po analizie VAR sędziowie orzekli, za zagrywający do strzelca Stefana Feiertaga Lucas Piazon był na spalonym. Później szanse zmarnowali Vojtko (zbyt lekki strzał) i Lisandro Semedo („puďte” zza pola karnego). Tuż przed przerwą przycisnęli Radomianie i objęli prowadzenie, gdy składną akcją Roberto Alves wykończył uderzeniem z bliska. Po chwili wyborną okazję zmarnował Abdoul Tapsoba. Tuż po zmianie stron miejscowi jednak dopięli swego. Po sprytnie rozegranym rzucie różnym było 2:0 - piłka po płaskim podaniu w okolicy linii 5 m została odegrana do tyłu prosto pod nogi nadbiegającego Jana Grzesika, który, jeszcze po rykoszecie, trafił do siatki. Wieczysta była w opałach, ale dość szybko zyskała nadzieję na korzystny wynik. W 57 min kontaktową bramkę zdobył Feiertag, zamykając podanie z prawej strony Mikięgo Villara (znów analizowany był zapis wideo, ale tym razem decyzja była pozytywna). Mecz nabrał rumieńców, Krakowianie dążyli do wyrównania, Radomiak szukał szans w kontrach i stałych fragmentach gry. Jako że marnował świetne okazje (m.in. złe uderzenie wolejem Rafała Wolskiego i „główka” Conrado prosto w ręce bramkarza), do końca było ciekawie. Najbliżej wyrównania Wieczysta była w 73 min. Wówczas akcję przeprowadzili rezerwowi: Tobias Mras podał do Tobiasa Christensena (obaj chwilę wcześniej weszli z ławki), po którego strzale piłka trafiła w słupek! W 83 min niecelnie głową uderzył Piazon. W najbliższą sobotę (godz. 17:30) Wieczysta zagra u siebie, na stadionie przy ul. Reymonta, z mistrzem Polski Lechem Poznań. ©©

1. KOLEJKA - WYNIKI

Pogoń Szczecin - Legia Warszawa 0:1 (0:0), ArseniĆ 90+6; Jagiellonia Białystok - Korona Kielce 1:0 (0:0), Prelec 89; Górnik Zabrze - Śląsk Wrocław 2:1 (0:1) Macenko 65 samob. Ika Dimi 79 - Banaszak 7; Raków Częstochowa - Wisła Płock 1:2 (0:1), Makuch 68 k. - Flis 37, Rogełj 49; Widzew Łódź - Motor Lublin 2:2 (2:1), Fornalczyk 20, Bergier 28 k. - Bergier 13 samob. N'Diaye 49; Wisła Kraków - GKS Katowice - mecz zakończył się po zamknięciu wydania, relacja i materiały pomeczowe na stronie internetowej **Dzisiaj: Zagłębie Lubin - Piast Gliwice (godz. 19). **Następna kolejka (31.07 - 3.08):** Wisła P. - Widzew (pt. 18), Motor - Jagiellonia (pt. 20.30), Piast - Wisła K. (s. 14.45), Wieczysta - Lech (s. 17.30), Legia - Zagłębie (n. 14.45), Śląsk - Raków (n. 17.30), GKS Katowice - Radomiak (n. 20.15), Cracovia - Pogoń (pn. 19.), Korona - Górnik - przełożony na inny termin z powodu gry Zabrzan w pu-charach. (ŻUK)**

JEDENASTKA 1. KOLEJKI



1. KOLEJKA - TABELA EKSTRAKLASY

1. Górnik Zabrze	1	3	1-0-0	2-1
Radomiak	1	3	1-0-0	2-1
Wisła Płock	1	3	1-0-0	2-1
4. Jagiellonia Białystok	1	3	1-0-0	1-0
Legia Warszawa	1	3	1-0-0	1-0
6. Widzew Łódź	1	1	0-1-0	2-2
Motor Lublin	1	1	0-1-0	2-2
8. Cracovia	1	1	0-1-0	0-0
Lech Poznań	1	1	0-1-0	0-0
10. Korona Kielce	1	0	0-0-1	0-1
Pogoń Szczecin	1	0	0-0-1	0-1
12. Śląsk Wrocław	1	0	0-0-1	1-2
Wieczysta Kraków	1	0	0-0-1	1-2
Raków Częstochowa	1	0	0-0-1	1-2
Wisła Kraków	-	-	-	-
GKS Katowice	-	-	-	-
Zagłębie Lubin	-	-	-	-
Piast Gliwice	-	-	-	-

I LIGA PIŁKARSKA

Zapolnik show! „Słonie” udanie przywitały się z ligą

Zespół trenera Marcina Brosza po spadku z ekstraklasy od razu zaznaczył, że w pierwszoligowym towarzystwie jest bardzo mocny

Piotr Pietras

Drużyna Bruk-Betu Termaliki Nieciec za na inaugurację zyskała trzy punkty z zawsze trudnym przeciwnikiem.

Bruk-Bet Termalica Nieciecza	2 (1)
Ruch Chorzów	0

Bramki: 1:0 Zapolnik 47, 2:0 Zapolnik 66.
Bruk-Bet Termalica: Chovan - Zarówny, Opanasenko (70 Olejnik), Putiwcw (46 Masoero) - Jaroszewski (87 Biniek), Kurzawa, Guerrero, Jimenez (66 Boboc), Hilbrycht - Jakubik (46 Kubica), Zapolnik.
Ruch: Wrąbel - Wójcik (81 Komor), Leśniak-Paduch, Łukic, del Moral - Laskowski (66 Lachendro), Chrapek, Szymański (90 Kristan), Nagamatsu, Szwedzik (81 Rosół) - Szczepan (81 Pawłowski).
Sędziował: Tomasz Marciniak (Płock). **Widzów:** 4595.

W ostatnim tygodniu przed meczem z Ruchem drużynę „Słoni”h opuścili dwaj podstawowi gracze: Maciej Ambrosiewicz (przeszedł do Arki Gdynia) oraz Morgan Fassbender (Korona Kielce). W niedzielnym spotkaniu od początku inicjatywę przejęli chorzowianie, którzy raz po raz niepokoiili defensywę gospodarzy. „Niebiescy”h mieli kilka okazji do zdobycia gola, lecz piłka postrzałach ich zawodników nieznacznie mijała cel. W 22 min po kapitalnej akcji lewą stroną i dośrodkowaniu Shuma Nagamatsu będący przed bramką Daniel Szczepan z bliska skierował piłkę do siatki. Sędzia po interwencji VAR-u ogłosił, że będący na pozycji spalonej Patryk Szwedzik uniemożliwił zagranie piłki Maciejowi Jaroszewskiemu, odgwiżdżał więc spalonego i gola anulował.



Kamil Zapolnik (z prawej) okazał się bohaterem meczu z Ruchem

Przyjezdni nie zrazili tym faktem, nadal atakowali, natomiast tuż przed przerwą po uderzeniu dystansu Nagamatsu trafił piłką w słupek. W drugiej odsłonie obraz gry całkowicie się zmienił i to niecieczanie byli stroną zdecydowanie aktywniejszą w ofensywie. Rewelacyjną skutecznością popisał się też napastnik Bruk-Betu Termaliki Kamil Zapolnik. Najpierw w 47 min kapitalną „przewrotką”h kompletnie zaskoczył bramkarza Ruchu i wyprowadził gospodarzy na prowadzenie. Z kolei w 66 min wykorzystując dośrodkowanie Damiana Hilbrychta z rzutu wolnego przyłożył nogę i z bliska skierował futbolówkę do siatki, ustalając wynik meczu.

Inne mecze: Lechia Gdańsk - Pogoń Grodziska Mazowiecki 0:3 (0:1), Jaroń 38, Korczakowski 62, Majewski 77; **Odra Opole - Arka Gdynia 0:1 (0:1),** Kun 35; **Pogoń Siedlce - ŁKS Łódź 1:1 (1:0),** Zielonka 25 - Barczak 47 s.; **Polonia Bytom - Warta Poznań 4:3 (2:1),** Zieliński 15, Wojtyra 28, 90, Andrzejczak 65 - Lepczyński 40, Stefanik 55 k, Stanek 90+2; **Stal Rzeszów - Chrobry Głogów 1:5**

(0:1), Junior 58 k. - Szarabura 45, 46, Ibe-Torti 51, Grzelak 90, Lis 90+3; **Unia Skierniewice - Stal Mielec 1:2 (0:1),** Hawrylenko 65 - Odolak 39, 62; Puszcza Niepołomice - Polonia Warszawa - po zamknięciu numeru; dziś: Miedź Legnica - Podbeskidzie Bielsko-Biała (19).

1. Stal Rzeszów	1	3	5-1
2. Pogoń Grodzisk Maz.	1	3	3-0
3. Bruk-Bet Termalica	1	3	2-0
4. Polonia Bytom	1	3	4-3
5. Stal Mielec	1	3	2-1
6. Arka Gdynia	1	3	1-0
7. ŁKS Łódź	1	1	1-1
Pogoń Siedlce	1	1	1-1
9. Warta Poznań	1	0	3-4
10. Unia Skierniewice	1	0	1-2
11. Odra Opole	1	0	0-1
12. Ruch Chorzów	1	0	0-2
13. Lechia Gdańsk	1	0	0-3
14. Stal Rzeszów	1	0	1-5
- Puszcza Niepołomice	-	-	-
- Polonia Warszawa	-	-	-
- Miedź Legnica	-	-	-
- Podbeskidzie Bielsko-B.	-	-	-

Następna kolejka (31.07 - 3.08): Pogoń S. - Bruk-Bet (s. 15.30), Pogoń G. - Puszcza (n. 19.30). **(ŻUK)**

FOT. TOMASZ MADESKI/BRUK-BET TERMALICA

II LIGA PIŁKARSKA

Małopolskie derby mocno rozczarowały. Kibice w Sączu nie zobaczyli ani jednego gola

Marcin Wójtowicz

Spotkanie mocno przemeblowanych w letniej przerwie zespołów nie było porywające.

Sandecja Nowy Sącz	0
Hutnik Kraków	0

Sandecja: Szymkowiak - Pleśnierowicz, Słaby, Smajdor (78 Daneł), Ogorzały - Kasprzak (60 Brenkus), Kosiński, Kolbon, Kielis (72 Gerstenstein) - Janczukowicz (60 Kolar), Kawala (60 Płocica).
Hutnik: Mędrala - Soja (46 Chołodow), Bracik, Gandziarowski, Ściuc - Burka, Sowiński (90 Ponomarenko), Florek (70 Lelek), Budziński (70 Bil) - Zawada, Kordykiewicz (70 Rzepka).
Sędziował: Leszek Lewandowski (Katowice). **Widzów:** 8006.

Okazji, zwłaszcza w pierwszej połowie, było jak na lekarstwo, a bramkarze długimi momentami pozostawali bezrobotni. W 8 min Patryk Kielis, były piłkarz Hutnika, strzelił obok słupka bramki gości. W odpowiedzi Karol Szymkowiak wyłapał dośrodkowanie rywala w pole karne. W 25 min Wiktor Pleśnierowicz wybił piłkę nad poprzeczkę bramki i skończyło się na rzucie rożnym dla przyjezdnych. Po chwili Kamil Ogorzały zszedł z prawego skrzydła, oddał strzał, ale futbolówka po rykoszecie wyszła na róg. Najlepszą sytuację w pierwszej połowie stworzył Hutnik - po strzale Mateusza Sowińskiego Sandecję od utraty gola uratował słupek. Pierwszy kwadrans drugiej połowy należał do zdecydowania do drużyny krakowskiej. Strzał Oskara Zawady obrocił Szymkowiak, w kolejnej akcji Kordykiewicz świetnie przymierzył w lewy róg bramki, ale Szymkowiak popisał się jeszcze lepszą interwencją. Bartosz Florek również nie znalazł sposobu na sądeckiego golkipera.

Po godzinie trener Rafał Smalec zdecydował się na 3 zmiany w składzie. Dało to efekt, od tej pory to Sandecja dominowała w rywalu. W 63 min piłkę głową z 3 m uderzył Marko Kolar, ale fantastyczną interwencją popisał się golkipier Hutnika. W 66 min Marcel Płocica mocno uderzył, Mędrala wypuścił piłkę, ale obrońcy wybili ją. 2 min później Kolbon przymierzył, ale bramkarz odbił piłkę. Gdy Sandecji zaczęło iść, sprzymierzeńcem Hutnika okazali się... pseudokibice gospodarzy, którzy zadymiając stadion spowodowali przerwę. Po powrocie na plac gry gospodarze nie grali już z takim animuszem.

Inne mecze: Lechia Zielona Góra - Rekord Bielsko-Biała 1:1 (0:0), Więcek 71 - Kasprzak 69; **Legia II Warszawa - Stal Stalowa Wola 0:2 (0:0),** Hebel 90, 90+6; **Świt Szczecin - Górnik Łęczna 2:3 (1:2),** Ropski 2, Wojdak 80 - Deja 8, Korbecki 23, Hołownia 57; **Zawisza Bydgoszcz - Sokół Kleczew 1:1 (0:0),** Mas 90+2 - Zieliński 56; **Znicz Pruszków - Resovia 1:0 (0:0),** Kazimierzczak 49; **Avia Świdnik - Olimpia Grudziądz 4:1 (1:1),** Remeniuk 21, 52, Jodłowski 78, Wełniak 90+6 - Michalski 13, Chojniczanka - GKS Tychy - po zamknięciu numeru. © ©

1. Avia Świdnik	1	3	4-1
2. Podhale Nowy Targ	1	3	3-1
3. Stal Stalowa Wola	1	3	2-0
4. Górnik Łęczna	1	3	3-2
5. Znicz Pruszków	1	3	1-0
6. Rekord Bielsko-Biała	1	1	0-0
Sokół Kleczew	1	1	0-0
Zawisza Bydgoszcz	1	1	0-0
Lechia Zielona Góra	1	1	0-0
10. Hutnik Kraków	1	1	0-0
Sandecja Nowy Sącz	1	1	0-0
12. Świt Szczecin	1	0	2-3
13. Resovia	1	0	0-1
14. Śląsk II Wrocław	1	0	1-3
15. Legia II Warszawa	1	0	0-2
16. Olimpia Grudziądz	1	0	1-4
- GKS Tychy	-	-	-
- Chojniczanka	-	-	-

Następna kolejka (31.07 - 2.08): Hutnik - Świt (s. 17), Sokół - Podhale (s. 17), Sandecja - Chojniczanka (n. 19.30). **(ŻUK)**

II LIGA PIŁKARSKA

Świetny początek sezonu piłkarzy Podhala

Maciej Zubek

Od pewnej wygranej 3:1 z rezerwami Śląska Wrocław rozpoczęło sezon Podhale Nowy Targ. To było zwycięstwo w naprawdę dobrym stylu i po bardzo ładnych bramkach.

NKP Podhale Nowy Targ	3 (2)
Śląsk II Wrocław	1 (0)

Bramki: 1:0 Kubik 27, 2:0 Kurzej 43, 2:1 Kamiński 60, 3:1 Marcinho 90.

Podhale: Styrzcza - Salak, Vosko, Vaclavik - Seweryn, Nowak, Kubik (82. Kołtarński), Lipień (72 Talar) - Baniowski (67 Rubiś), Kurzeja (67 Sobczak), Surzyn (67 Marcinho).
Śląsk II: Śliczniak - Cegliński (51 Krygowski), Muszyński, Tudruj (79 Chodera), Rygiel - Nsangou, Ciucka, Danielewicz, Coulibaly (51 Moskaluk) - Stangret (69 Zajczkowski), Kamiński (79 Krzewiński).
Sędziował: Mateusz Mastaj (Rzeszów). **Widzów:** 600.

W 27 min Vaclavik rozpoczął składną wymianę podań z Kubikiem, ten odegrał do Kurzei, który świetnie zachował się w polu karnym i natychmiast wyłożył piłkę z powrotem Kubikowi. Nowy po-



Szymon Sobczak (z prawej) zaliczył debiut w ekipie Podhala

FOT. MACIEJ ZUBEK

mocnik Podhala zachował zimną krew i precyzyjnym strzałem przy bliższym słupku zdobył pierwszego gola. Kilka minut później sędzia poddyktował mocno wątpliwy rzut karny dla Śląska II po starciu Nsangou z Vaclavikiem. Sprawiedliwości stało się jednak zadość. Muszyński uderzył fatalnie, posyłając piłkę wysoko nad poprzeczką. W 43 min goście popełnili kosztowny błąd przy wyprowadzaniu piłki. Kubik błyskawicznie wykorzystał pomyłkę defensywy i dograł do Kurzei. Napastnik gospodarzy uderzył co prawda niezbyt

czysto, ale futbolówka odbiła się jeszcze od słupka i wpadła do siatki. Po zmianie stron obraz gry na kilkanaście minut uległ zmianie. Podhale nieco spuściło z tonu, co wykorzystał Śląsk. Stangret dograł do Kamińskiego, który efektownym lobem pokonał Styrzcza. Stracony gol nie wyprowadził jednak nowotarzań z równowagi. Znów ruszyli do ataków, stworzyli sporo sytuacji, a jedną z nich płaskim strzałem z pola karnego wykorzystał Marcinho, pieczętując w ten sposób w pełni zasłużone zwycięstwo Podhala. © ©

PIŁKA NOŻNA

Organizacyjnie i finansowo nasze kluby są gotowe

O prognozy na rozpoczęty sezon – dotyczące rozstrzygnięć na krajowych boiskach i w pucharach – zapytaliśmy Marcina Kuś, który w ekstraklasie grał w Polonii Warszawa, Lechu Poznań, Koronie Kielce, Cracovii i Ruchu Chorzów

Jaromir Kruk

Marcin Kuś, 7-krotny reprezentant Polski, występował również w klubach z Anglii, Rosji i Turcji. Uważa, że ekstraklasa się rozwija i liczy na ciekawy sezon 2026/27.

Jakie ma pan oczekiwania względem sezonu 2026/27?
Życzylbym nie tylko sobie, żeby było więcej jakości, mniej przy-padku, a kilka zespołów walczyło o tytuł mistrza Polski. W klubach dokonano wielu ciekawych transferów i wierzę, że to się przełoży na boisko, a kibice będą świadkami mnóstwa ciekawych widowisk. Dobrym prognostykiem był wyjazdowy mecz Lecha z Aarhus GF. Mistrz Polski wykazał się dojrzałością i skutecznością. Wielkie wrażenie zrobił na mnie stoper z Ghany Terry Yegbe, który strzelił cudownego gola i świetnie wyglądał w defensywie. Na początku drogi w Europie Lech wygląda świetnie.

Na naszą ekstraklasę często narzeka się, że jest słaba, ale z drugiej strony mówi się, że nie należy do łatwych.
W ostatnich dwóch sezonach od polskiej ligi odbijali się piłkarze z ciekawym CV. Ekstraklasę cechuje niemal perfekcyjne przygotowanie fizyczne, ale kibice przychodzą na stadiony, by oglądać piękne gole, efektowne dryblingi, chcą dostawać show. Na pewno nasza ligowa piłka systematycznie się rozwija. Jeśli chodzi o jej opakowanie, medialność, telewizję, to osiągnęła najwyższy poziom; sportowo też będzie coraz lepiej i to musi znaleźć odzwierciedlenie w europejskich pucharach.



Kuś: Aby przejść Fenerbahce, trzeba zagrać mecz życia, ale uważam, że Górnik jest w stanie tego dokonać

Jesteśmy już gotowi na sukces w Lidze Konferencji, czyli powiedzmy półfinał?
To nie takie proste, ale organizacyjnie i finansowo nasze kluby są gotowe. Często teoretycznie słabsze zespoły zachodzą daleko, dużo też zależy od losowań, trochę nam niekiedy brakuje szczęścia. W poprzednim sezonie Jagiellonia była o krok od wyeliminowania Fiorentiny, doprowadziła we Włoszech do dogrywki, Lech mógł wyrzucić Szachtar Donieck. Detale zdecydowały, że nasze ekipy odpadły, ale cały czas widzimy progres. Przedstawiciele ekstraklas już się nikogo w Europie nie boją, a Stary Kontynent docenia polską piłkę klubową.

Górnik Zabrze jest w stanie przejść Fenerbahce w eliminacjach Ligi Mistrzów?

W pierwszym meczu Fenerbahce prowadziło grę, miało kilka okazji, była poprzeczka, ale gola zdobyło po rzucie wolnym dość szczęśliwie. Nie znam się na sztuce bramkarskiej, chyba jednak można się było lepiej zachować w tej sytuacji. Oczywiście, turecki potentat to wielka jakość, sprowadza zawodników z ogromne środki, ale tak jak w przypadku reprezentacji Turcji są problemy z utrzymaniem ciśnienia, bywa, że nie dojeżdżają mentalnie, kiedy są faworytami. Widzieliśmy to na mundialu, presja często ich gubi. Górnik musi z Fenerbahce zagrać odważnie, ale uważnie w tyłach, dobrze wejść w mecz, nie popełniać prostych błędów. Jak w Stambule Turkom pomogli kibice, w Zabrzu pomogą polskiej drużynie. Żeby przejść Fenerbahce, trzeba rozegrać mecz życia, ale uważam, że zespół

Michała Gasparika jest w stanie tego dokonać. Goście z Turcji też będą pod wrażeniem dopingu w Zabrzu.

A co myślisz o GKS Katowice w perspektywie rewanżu z MSK Żilina?

GKS Katowice – nie wiem, z jakiego powodu – przeszedł w pierwszym meczu ze Słowakami na ustawienie z trójką obrońców i miał problemy z wyprowadzaniem piłki. To mogło mieć wpływ na wynik – szkoda porażki, tym bardziej że zespół Rafała Góraka prowadził. Po porażce w Żilinie ma wnioski do wyciągnięcia, na pewno będzie jakaś reakcja. Słowacki zespół jest ograny w pucharach, Gieksa długo czekała na powrót do nich i liczę na nią w rewanżu. Wsparcie kibiców też może odegrać dużą rolę, tak jak w Zabrzu będzie zapewne superat-

mosfera. Katowiczanie mają ciekawych zawodników i nie chcą się szybko pożegnać z eliminacjami Ligi Konferencji.

W tym sezonie w Europie nie gra Legia Warszawa, która zaczęła udanie ekstraklasę, wygrywając 1:0 z Pogonią. Możemy spodziewać się więcej zwycięstw legionistów pod wodzą Marka Papszuna?

Każdy wie, że Marek Papszun się swoich zespołów opiera na żelaznej defensywie. Tak samo jest w Legii, która nie ma w ofensywie jakości jak kiedyś, ale nadrabia solidnością w grze obronnej, dyscypliną. Widać efekty pracy trenera Papszuna. Jego drużynom zawsze ciężko jest strzelić gola, przekonała się o tym Pogoń w pierwszej kolejce tego sezonu. Myślę, że Legia będzie należeć do czołówki ekstraklasy.

Można liczyć na objawienie się nowych gwiazd w ekstraklasie 2026/27?

Zawsze liczę, że ktoś nowy nas zaskoczy. Nie tak dawno pojawił się Oskar Pietuszewski i już gra w FC Porto. Ekstraklasa potrzebuje jak najwięcej zdolnej młodzieży i takie nadzieje daje młodzieżówka Jerzego Brzęczka, która ma szansę na awans do Euro U-21 i odegranie tam znaczącej roli. Absencja kadry seniorów na mundialu też niekorzystnie odbiła się na naszej piłce nożnej, również ekstraklasie, lecz teraz przed nami nowe, kolejne wyzwania. Jeśli nasz futbol chce się liczyć, musimy mieć coraz silniejszą ligę, a to pomoże drużynie narodowej. Wszystko działa niczym naczynia połączone. Ja jestem optymistą i nastawiam się na udany sezon. ©©

PIŁKA NOŻNA

Najświeższe transfery w PKO BP Ekstraklasie. Raków sprzedał kuzyna Haalanda

Jakub Jabłoński

W weekend ruszył nowy sezon PKO BP Ekstraklasy, ale kluby wciąż mogą się wzmacniać, a także zarabiać na największych gwiazdach, które ruszają w świat. Okienko transferowe zamknie się dopiero we wrześniu.

„Dokonałiśmy tego!” – napisał napastnik Manchesteru City Erling Haaland, komentując transfer o rok młodszego kuzyna z Rakowa Czę-

stochowa do Sparty Praga. Jonatan Braut Brunos został w sobotę bohaterem rekordowego transferu w historii czeskiego klubu. Przenosiny do stolicy Czech doszły do skutku za sprawą wpłacenia aż 6 milionów euro. Dla Rakowa to druga najwyższa kwota sprzedaży w historii klubu (po transferze Ante Crnaca do Norwich).

Haaland nie ukrywał, że śledził polską ligę właśnie dla niego. Od czasu do czasu sprawdzał, jak radzi sobie Brunos, który w barwach Medyków rozegrał 81 spotkań i zdobył 41 bramek. W poprzednim sezonie

Norweg otarł się o koronę króla strzelców ekstraklasy. Zakończył rozgrywki z 16 trafieniami, ale skuteczniejszy okazał się Tomas Bobek z Lechii Gdańsk, który strzelił cztery bramki więcej.

Brunosa zaprezentował nie byle kto w szeregach wicemistrza Czech – były znakomity piłkarz Tomas Rosicky, obecnie dyrektor sportowy Sparty Praga. Przed norweskim napastnikiem ogromne wyzwanie: zamiast eliminacji Ligi Konferencji z Vallettą, z którą w II rundzie mierzy się Raków, czeka go walka o Ligę Mi-

strzów. Los skojarzył Spartę z Lyonem w rundzie poprzedzającej fazę play-off.

Co jeszcze warto odnotować z polskiego rynku transferowego? Widzew Łódź w niedzielny poranek przeprowadził ciekawy ruch. Do ekstraklasy wrócił Giannis Papanikolaou. 27-letni grecki wszechstronny zawodnik (z równym powodzeniem może grać jako środkowy pomocnik i obrońca) przez cztery lata był filarem Rakowa, z którym zdobył dwa Puchary Polski oraz mistrzostwo kraju pod wodzą Marka Papszuna.

Teraz ma pomóc drużynie Aleksandra Vukovicia w realizacji ambitnych celów.

Askoro mowa o obecnym klubie Papszuna... Legia Warszawa po nieskutecznym występie Milety Rajovicia rozgląda się za nowym napastnikiem. Na celowniku Wojskowych znalazł się Bohdan Wjunnyk z Lechii Gdańsk. Stołeczny klub miał złożyć ofertę, ale na przeszkodzie stanął właściciel gdańskiego zespołu Paulo Urfer, który blokuje transfer. Sam zawodnik potwierdził tę przysmiarkę w rozmowie z mediami. ©©

PIŁKA NOŻNA

Jerzy Engel oczarowany mundialem za oceanem

Mundial w USA, Kanadzie i Meksyku zakończył się triumfem reprezentacji Hiszpanii, która po raz drugi w historii została mistrzem świata. Były trener polskiej kadry przyznał w wywiadzie, że wcale nie jest tym zaskoczony

Zbigniew Czyż

O zakończonym w USA, Kanadzie i Meksyku mundialu rozmawiamy z Jerzym Englem, selekcjonerem reprezentacji Polski w latach 2000-2002.

Mistrzostwa świata za oceanem zostaną na długo w Pana pamięci?

Turniej był fantastyczny i oglądało się go z zapartym tchem. Przed mundialem byłem jednym z tych, którzy byli przeciwni rozszerzeniu formuły mistrzostw. Wydawało mi się, że to obniży ich rangę, tymczasem już w trakcie trwania mundialu stałem się wielkim fanem tej formuły.

Dlaczego?

Gdy zobaczyłem, jak prezentują się reprezentacje dotychczas mało znane, jak Curacao, Wyspy Zielonego Przylądka czy Kongo, to nagle okazało się, że one wszystkie dobrze grają w piłkę. I potem, nawet chyba wbrew sobie, zacząłem kibicować słabszym zespołom.

Mundial na pewno nie zawiódł, jeśli chodzi o frekwencję na stadionach, które na każdym meczu



Na stadionach w USA, Kanadzie i Meksyku mistrzostwa świata zobaczyło prawie siedem milionów osób

były wypełnione do ostatniego miejsca.

Bardzo podobała mi się atmosfera na trybunach, zabawa kibiców i te bajkowe niemal stadiony, których do tej pory na mundialu nie oglądaliśmy. To wszystko razem dało fantastyczny obraz turnieju.

W finale Hiszpania pokonała Argentynę 1:0. To był najgorszy finał mundialu w XXI wieku?

To, do czego bym się przyczepił, to że w finale Argentyna zagrała może zbyt ostro, momentami brutalnie. To był mecz dla koneserów, a kto chciał zobaczyć futbol na tak, mógł sobie zobaczyć mecz o trzecie miejsce między Anglią i Francją, gdzie padło dziesięć bramek.

W czym tkwi siła Hiszpanii?

Piłkarze tej reprezentacji od najmłodszych lat uczeni są wy-

grywania, dominacji na boisku i właśnie dlatego potem tak trudno się z nimi walczy. Są uczeni spójnego sposobu gry i ustawienia, a najgroźniejsi są wtedy, gdy nie mają piłki. Trener Luis de la Fuente to szkoleniowiec, który nasiąknął tym systemem gry w reprezentacjach młodzieżowych, które wcześniej prowadził.

Który mecz zapamięta pan najbardziej?

Zobaczyłem wszystkie sto cztery spotkania, ale najbardziej zapadł mi w pamięci mecz Argentyny z Egiptem. Egipt prowadził dziesięć minut przed końcem 2:0, a mimo to Argentyna z geniuszem w składzie, czyli Messim, wygrała 3:2. To on według mnie powinien otrzymać nagrodę specjalną dla najlepszego piłkarza turnieju.

Kto najbardziej zawiódł na mundialu?

Wiele mówi się, że zawiódły reprezentacje Turcji i Niemiec, ale ja na ani jednych, ani drugich nie liczyłem. Mnie zawiódła Belgia. Ta drużyna miała zakończyć pewien projekt, który powstał wiele lat temu, i który miał tę drużynę doprowadzić na szczyt – ostatecznie to się nie udało. Także Holandia, tutaj nie ma nawet o czym dyskutować – wszystko było złe. W Urugwaju nie było żadnej chemii między trenerem, a zawodnikami.

Największe pozytywne zaskoczenie?

Maroko i Norwegia to drużyny, które wymieniano, że mogą zrobić trochę więcej niż się od nich oczekuje i one to wykonały, ale nie na tyle dużo, aby można było mówić w ich przypadku o jakimś spektakularnym sukcesie.

© P

SIATKÓWKA

W tegorocznej Lidze Narodów biało-czerwoni siatkarze mierzą w złoto

Zbigniew Czyż

Po bardzo udanym ostatnim turnieju fazy zasadniczej polscy siatkarze nabrali apetytu na obronę tytułu, który wywalczyli przed rokiem w Lidze Narodów. W zakończonym etapie rozgrywek nasz zespół uplasował się na 2. pozycji.

Reprezentacja Polski siatkarzy jest już w Chinach. Na zawody, które zostaną rozegrane w dniach od 29 lipca do 2 sierpnia w Ningbo nie poleciał Jakub Kochanowski, który wraca do pełni sił po kontuzji. Środkowy kadry był z drużyną w Chicago na ostatnim turnieju fazy interkontynentalnej, ale nie pojawił się na boisku. Tym razem trener Nikola Grbić nie zdecydował się zabrać utytułowanego zawodnika, a czwórkę środkowych stanowią będą: Bartłomiej Lemański, Szy-

mon Jakubiszak, Jakub Nowak i Jakub Majchrzak. Do pełni formy wrócił już rozgrywający Jan Firlej, dlatego do Ningbo poleciało tylko dwóch graczy na tej pozycji.

Ukraina zamiast Włochów

W ostatnim turnieju fazy zasadniczej w Chicago, Biało-Czerwoni walczyli o jak najlepsze rozstawienie i teoretycznie łatwiejszego ćwierćfinałowego rywala. W decydującym spotkaniu pewnie pokonali reprezentację USA 3:0. Dzięki temu o półfinał zagrają z Ukrainą, a nie z mistrzami świata, Włochami. Polscy siatkarze zakończyli zasadniczą część Ligi Narodów na drugim miejscu.

– To był bardzo dobry turniej, przegraliśmy tylko jednego seta. Mieliliśmy trudne momenty, szczególnie w pierwszym i drugim secie z Francją, z USA na początku trzeciego seta i to są sytuacje, w których

musimy się skupić, musimy się zresetować i wrócić do naszego poziomu – podsumował turniej w USA Nikola Grbić.

Ćwierćfinałowe spotkanie będzie drugim Polski z Ukrainą w tej edycji Ligi Narodów, bo te ekipy zmierzyły się w pierwszym turnieju fazy zasadniczej w chińskim Linyi, gdzie Ukraińcy sprawili Biało-Czerwonym bardzo dużo problemów. Zespół Grbicia wygrał ostatecznie 3:2, a Ukraińcy z bilansem 7 zwycięstw i 5 porażek pierwszy raz awansowali do turnieju finałowego tych prestiżowych rozgrywek.

Lozano, czyli nasz bardzo dobry znajomy

– Pokora musi być cały czas z nami, bo każdy mecz układa się inaczej, a Ukraina jest nieprzewidywalna i jeżeli nie podejmiemy do spotkania odpowiednio zmotywowani, to nie będzie łatwo – mówi

nasz rozgrywający Marcin Komenda.

Trenerem Ukraińców jest Raul Lozano, który w latach 2005-08 prowadził Polskę. Argentynczyk jest uważany za szkoleniowca, który rozpoczął budowę potęgi polskiej siatkówki, pod jego wodzą po latach bez sukcesów Biało-Czerwoni zostali w 2006 roku wicemistrzem świata.

W półfinale zwycięzca tego meczu zagra z lepszym z pary Turcja – Słowenia. Polacy bronią złota Ligi Narodów wywalczonego w ubiegłym roku także w Ningbo. W 2025 roku, w spotkaniu o złoto pewnie pokonali reprezentację Włoch 3:0. Pozostałe pary ćwierćfinałowe to: Japonia – Chiny, Słowenia – Turcja i Włochy – USA. Finał i mecz o brąz zaplanowano na 2 sierpnia.

Priorytetem dla Biało-Czerwonych są mistrzostwa Europy, które we wrześniu zostaną rozegrane

w Bułgarii, Finlandii, Rumunii oraz Włoszech. W fazie grupowej Polacy zmierzą się z Portugalią, Izraelem, Macedonią Północną, Bułgarią oraz Ukrainą.

Panie tym razem bez finału

Zmagania w tegorocznej edycji Ligi Narodów na fazie grupowej zakończyły Polki, które nie zakwalifikowały się do turnieju finałowego w Makau.

W Final 8 podczas minionego weekendu rywalizowały: Amerykanki, Włoszki, Brazylijki, Turczynki, Kanadyjki, Holenderki, Chinki i Japonki. W półfinałach Brazylia pokonała Włochy 3:2, a Turcja wygrała z Chinami 3:0. Ligę Narodów 2027 wygrała reprezentacja Turcji, która w niedziel-nym finale wygrała z Brazylią 3:1. W meczu o brązowy medal, Włoszki nie dały szans Chinkom zwyciężając 3:1. © P

LEKKOATLETYKA

Mogło być rekordowo. Mamy porównania z Janquesami

Mistrzostwa Polski to ostatni sprawdzian przed mistrzostwami Europy, których gospodarzem będzie Birmingham (10-16 sierpnia). Od 10 lat Ewa Swoboda jest najszybszą naszą sprinterką. Trzynasty złoty medal Anity Włodarczyk

Paweł Wiśniewski

1. miejsce = 10 000 złotych,
2. miejsce = 8000 zł, 3. miejsce = 6000 zł, 4. miejsce = 4000 zł,
5. miejsce = 2000 zł. Topremie finansowe dla pięciu najlepszych lekkoatletów (według punktacji World Athletics) na tegorocznych mistrzostwach Polski.

Ewa Swoboda ponownie okazała się najszybsza w biegu na dystansie 100 metrów (-0,4 m/s i 11,05 s). To już dziewiąty złoty medal tej dziewczyny, która pod względem liczby medali dogoniła Marię Popowicz-Drapałą.

Swoboda miała zdecydowanie najlepszą reakcję startową: 0,123 sekundy. Według kalkulatora siły wiatru przy wietrze +2,0 m/s Swoboda uzyskałaby 10,91 s, czyli czas lepszy od rekordu Polski Ewy Kasprzyk -10,93 s z 1986 roku...

Poraz ósmy Dominik Kopeć został natomiast mistrzem Polski na 100 metrów (-0,4 m/s i 10,24 s), tym samym wyrównując osiągnięcie Mariana Woronina. Kopeć dziesiąty raz stanął na podium MP - to historyczny rekord w tej konkurencji.

Magdalena Bokun okazała się najlepsza w skoku w dal, ale 6,25 m to najslabszy wynik złotej medalistki mistrzostw Polski od... półwieku (6,25 m pofrunęła w 1976 roku Ewa Garczyńska).



I tym razem Ewa Swoboda bezproblemowo rozprawiła się ze swoimi krajowymi rywalkami

Maher Ben Hlima to najszybszy chodźca na 10 000 metrów (nie startował Dawid Tomala, mistrz olimpijski z Tokio w chodzie na 50 km). Jednak czas 40:37,11 nie jest rewelacyjny - poza Rosjanami najszybciej w tym roku 10 000 m przeszedł Etiopczyk Migsana Wakuma (38:04,09 - najlepszy czas w historii afrykańskiego chodu). Tym samym warto podkreślić postępy etiopskich lekkoatletów w innych konkurencjach niż biegi średnie i długie...

29-letni Konrad Bukowiecki nie chciał być gorszy od małżonki Natalii Bukowieckiej (z domu Kaczmarek) i zdobył czwarty tytuł mistrza Polski na stadionie. Historycznym liderem jest - co zrozumiałe - Władysław Komar (17 medali, w tym 14 złotych).

37-letni Paweł Fajdek zdobył natomiast dziewiąty tytuł mistrza Polski - to już jego osiemnasty medal mistrzostw kraju w kategorii seniorów. Tym samym Paweł goni swojego słynnego trenera, Szymona Ziółkowskiego, mistrza olimpijskiego (Sydney, 2000 rok) i mistrza świata (Edmonton, 2001 r.), który w kolekcji ma 20 medali, w tym 14 złotych...

Natalia Bukowiecka (50,02 s) i Maksymilian Szwed (45,79 s) wygrali biegi na dystansie 400 metrów.

Z kolei Anita Włodarczyk zdobyła trzynasty złoty medal w rzucie młotem w zawodach tej rangi. Jednocześnie...

śnie osiągnęła samodzielny rekord, który wcześniej współdzieliła z Kamila Skolimowską.

Klaudia Kazimierska czasem 1:58,97 ustanowiła rekord życiowy i rekord mistrzostw Polski w biegu na dystansie 800 metrów, choć jest koronnym dystansem jest 1500 metrów...

Niespodziewanym zwycięzcą konkursu skoku wzwyż został Sebastian Moszczyński - 2,16 m. Drugi Cezar Sidya i trzeci Mateusz Kołodziejski przeskoczyli poprzeczkę zawieszoną na wysokości 2,12 m.

Na starcie mistrzostw Polski nie stanęli m.in. Justyna Święty-Ersetic i Marika Popowicz-Drapała (400 metrów), Maria Żodzick (wzwyż), Robert Sobera (tyczka), Hubert Trościński (dziesięciobój) i Dawid Tomala (chód).

Dla porównania, w tym samym czasie Amerykanie również rozgrywali krajowe mistrzostwa. Na nowojorskim „Icahn Stadium” Noah Lyles po raz trzeci został mistrzem USA w biegu na dystansie 100 metrów z najlepszym tegorocznym czasem na świecie - 9,79 s!

W rywalizacji kobiet na tym samym dystansie Sha'Carri Richardson - mistrzyni świata z 2023 roku i srebrna medalistka olimpijska z 2024 roku - również zdobyła swój trzeci tytuł mistrzyni kraju z czasem 10,77 s. ©

LEKKOATLETYKA

Walka, ból i cierpienie. Najlepsi z najlepszych mają głos. Oto ich refleksje

Paweł Wiśniewski

Przez trzy dni elita naszych zawodników rywalizowała na stadionie im. Wojciecha Nowickiego - zwanym potocznie stadionem „Zwierzyniec” - o medale mistrzostw Polski. A co mieli do powiedzenia?

Ewa Swoboda:

Jest bardzo zimno. Poniosło mnie trochę. 11.05 - jedziemy! Rekord Polski to mój cel od wielu lat. Jest to możliwe, nie chcę nic obiecywać. Szybko poradziłam sobie z kontuzją przywódcy. Poczuliśmy się pewnie i polecał.

Dominik Kopeć:

Mojm zadaniem było tutaj wygrać jak najmnijszym kosztem. Z trenerem postawiliśmy za imprezę docelową: mistrzostwa Europy. Re-

alnie mogę tam walczyć o finał. Mistrzostwa Polski to dla mnie mocny trening. Cała energia pójdzie na półfinał mistrzostw Europy.

Natalia Bukowiecka:

Walczyłam sama ze sobą, z czasem. Jestem dobrze przygotowana. Najważniejsze, że jestem zdrowa, nie mnie nie boli. Z samotnego biegu najlepszy czas w sezonie, daje mi to spokój. Gdy biegam o stawkę, idzie mi dobrze. Na chłodno analizując, poprzednie sezony nie biegłam wcale wolno, najwyższą formę zazwyczaj przywoziłam na imprezę sezonu.

Bartosz Kitliński:

Nie zwątpiłem ani na moment, nawet gdy Wyderka tak mocno poszedł. Ruszył tak szybko, że schowałem się też za Filipem Ostrowskim. Byłem bardzo pewny siebie. Super idą treningi. Jestem spokojniejszym zawodnikiem niż jakiś czas temu.

W Birmingham może być wynik 1:48.00 albo bieg poprowadzi jakiś wariat, który podyktuje szybkie tempo.

Pia Skrzyszowska:

W eliminacjach kontrolowany bieg. Jestem w treningu pod mistrzostwa Europy. W finale zepsułam technicznie kilka rzeczy. Nic to nie oznacza, szykuję się na mistrzostwa Europy. Mam teraz większe obciążenia na siłowni, więcej treningów szybkościowych. To był dobry sprawdzian, te zawody były częścią treningu.

Klaudia Kazimierska:

Testuję przeloty zza oceanu przed mistrzostwami Europy, wracam jeszcze do USA. Spełniłam moje założenia na ten bieg. Testuję bieganie dzień po dniu przed mistrzostwami Europy: tam będę biegać tylko 1500 metrów i walczyć na tym dystansie o medal.

Maksymilian Szwed:

Czułem, że będzie dzisiaj rekord Polski. 80 ostatnich metrów zaczęło mnie ścinać. Myślałem, że jestem daleko z przodu i zdziwiłem się, jak zobaczyłem na tablicy wyników, że ledwo wygrałem. Przygotowania do sezonu były krótkie. Na wynik jestem zły: chciałbym w tym sezonie pobic jeszcze raz poniżej 45 sekund.

Paulina Ligarska:

Od miesiąca każdego dnia podejmowałam walkę o powrót do zdrowia. Do końca próbowałam, wierzyłam trochę naiwnie, że się uda. Ból achillesów, który pojawił się nagle, zniszczył moje marzenia i walkę o najlepsze wyniki w tym sezonie. Startując na mistrzostwach Polski, ryzykowałam, ale już dawno zapomniałam, co to głos rozsądku. Mimo tych problemów forma była dobra, dlatego tak ciężko było zrezygnować z tych zawodów.

Maria Andrejczyk:

Chorowałam cały tydzień, zastanawiałam się, czy tu startować, ale z charakteru jestem uparta. Birmingham jest najważniejsze. Cieszą się postępy młodych dziewczyn za mną. Za mną dobry obóz w Spale.

Anna Matuszewicz:

Serce pęka mi na milion kawałków, ale czas zakończyć sezon. W teorii spokojne przygotowania, bo mam minimum na mistrzostwa Europy, a w praktyce ostatni czas to walka, czy zdążę wyleczyć kontuzję. Jak na sportowca przystało podjęłam rękawicę i wystartowałam na tegorocznych mistrzostwach Polski. Niestety, zabrakło mi czasu, żeby pokazać się na nich z lepszej strony. Zostawiam to za sobą i skupiam się teraz na odpoczynku i dalszej rehabilitacji. Do zobaczenia w hali! ©

SZERMIERKA

Sukces Barbary Brych i jej trenera Radosława Zawrotniaka

Jacek Żukowski

Wielki sukces odniosła szpadzistka Barbara Brych z AZS AKF Kraków na szermierczych mistrzostwach świata rozgrywanych w Hongkongu. Polka wywalczyła brązowy medal.

Brych w 1/32 finału - pierwszej rundzie w sobotniej, zasadniczej części zmagani - wygrała z Austriaczką Luise Elmer 15:9, a w kolejnej pokonała Eszter Muhari 15:12. Węgierka to trzecia zawodniczka światowego rankingu oraz brązowa medalistka olimpijska z Paryża i tegorocznych mistrzostw Europy. W niezwykle emocjonującym ćwierćfinale pokonała zdecydowanie wyżej notowaną w rankingu Amerykankę Hadley Husisian 14:13.

W walce o finał zmierzyła się z Włoszką Giulią Rizzi. Mecz miał początkowo niezwykle wyrównany przebieg, było 2:2, 3:3, ale Włoszka powiększyła dystans do dwóch trafień (5:3), a w ostatniej rundzie dopięciu (8:3). Po-

lka przegrała 6:15, ale na osłode pozostał brązowy medal.

- To ogromna niespodzianka, Barbara dołączyła do grona tylko kilku Polek, które wcześniej zdobywały medale mistrzostw świata w szpadzie - podkreśla Radosław Zawrotniak, klubowy trener Brych. - Wcześniej dokonały tego tylko Joanna Jakimiuk, Danuta Dmowska-Andrzejuk, Ewa Trzebińska-Nelip. 8 lat pracy z Basią ma swoją wymowę, przyszła do nas od pani trener Krystyny Rachel z Katowic.

25-letnia Brych to mistrzyni Polski, wielokrotnie wygrywała Puchar Polski, była mistrzynią Europy do lat 17. Wygrała PŚ w drużynie w Chinach dwa lata temu.

- To spokojna, bardzo zrównoważona zawodniczka, dążąca do celu - mówi o niej Zawrotniak. - Jest też trenerką w naszym klubie, pracuje z dziećmi, jest studentką AKF-ie, obrońcą ostatnio licencjat. Urodzona w Siemianowicach Śląskich ma dwie siostry, które trenowały kiedyś szermierkę. Wychowała się z naszymi znakomitymi olimpijkami Renatą Knapik-Miązgą i Aleksandrą Jarecką. Ma więc dobre wzorce, lubi słuchać i czerpie z doświadczeń innych. Robimy wiele lekcji indywidualnych, które teraz przyniosły jej życiowy sukces. Zaznaczam, że nigdy nie była w „8” na Pucharze Świata. Niedawno nie zakwalifikowała się na mistrzostwa Europy... ©©

BOKS

Dotkliwie porażki Wacha i Rzepeckiego

Jacek Kmieciak

Bokserzy nie mieli dobrego dnia, zarówno Mariusz Wach, jak i Damian Rzepecki nie sprostali rywalom.

Polski weteran boksu Mariusz Wach (39-14, 20 KO) przegrał przez techniczny nokaut w siódmej rundzie z byłym mistrzem świata Tysonem Furym (36-2-1, 25 KO). Pojedynek wagi ciężkiej odbył się w piątek na kameralnej gali boksu w Pattayi w Tajlandii.

37-letni Fury rozpoczął walkę wprowadzając proste ciosy. Zmieniał pozycje z normalnej na mańkuta. 46-letni Wach szukał swojej szansy w mocnym uderzeniu, widać było jednak różnicę szybkości.

Po upływie kolejnych minut były dwukrotny mistrz świata podkręcił tempo. W piątej rundzie zamknął rywal w narożniku, trafił kilka razy, wciąż jednak bez większych strat po stronie Wacha. Polak bardziej zaczął odczuwać zmęczenie, niż siłę ciosów przeciwnika.

Po siódmym starciu wyglądał już na bardzo wyczerpanego i zulgą przyjął gong na przerwę. Poniżej jednak nie przystąpił już do walki. Sędzia ogłosił

wygraną „Króla Cyganów” przez techniczny nokaut. Pojedynek był zakontraktowany na 10 rund, a dochód zostanie przeznaczony na wsparcie ubogich dzieci w Tajlandii.

Zwycięstwo Fury’ego jest wstępem do długo oczekiwanego starcia z Anthonym Joshua, który w sobotę w Arabii Saudyjskiej stoczy rozgrzewkową walkę z Albańczykiem Kristianem Prengą. Stawką planowanego na koniec roku pojedynku ma być tytuł króla brytyjskiego boksu oraz ogromny prestiż. Walka reklamowana jest jako narodowa „bitwa o Anglię”.

Nie udało się debiut Damiana Rzepeckiego w największej organizacji mieszanych sztuk walki - UFC. „Rzeźnik” (10-1) przegrał na pełnym dystansie z kapitalnie dysponowanym Dagestańczykiem Magomedem Zajnutowem (8-0) w wadze lekkiej podczas sobotniej gali UFC Fight Night w Abu Dhabi w ZEA.

Ambitny Rzepecki parł do przodu i nadziewał się na proste, łokcie i kopnięcia „Chanko. W połowie pierwszej rundy walka została przerwana, bowiem Zajnutow wsadził dwa palce w oczy Polaka. Starcie po oględzinach lekarza wznowiono po dwóch minutach. W drugiej rundzie wylądował na plecach i był jeszcze bardziej obijany przez Magomeda. Z zalaną krwią twarzą „Rzeźnik” w trzeciej odsłonie zabrał się do odrabiania strat, ale przyjął jeszcze więcej ciosów. Przegrał jednogłośnie 3x27-30. ©©

KAJAKARSTWO SLALOMOWE

Polacy błyszczeli w ważnej imprezie. Niespodziewane srebro i brąz o smaku złota



FOT. PZKA/PAWEŁ SKRABA

Michał Pasiut pochodzi z Nowego Sącza, reprezentuje AZS AKF Kraków

Artur Bogacki

W mistrzostwach świata, które odbyły się na torze w Oklahoma City, Polacy wywalczyli dwa medale. Michał Pasiut w K-1 zdobył srebro, a Klaudia Zwolińska powiększyła swoją kolekcję o brąz w C-1.

Dla 35-letniego Pasiuta to pierwszy taki sukces w karierze. Od wielu lat jest w kadrze narodowej, ma złote medale mistrzostw Polski, ale tak znaczącego indywidualnego sukcesu dotychczas nie osiągnął. W tym sezonie już pokazał, że to może być przełomowy rok. Pod koniec maja zajął 2. miejsce w slalomowym PŚ w Tacen, teraz przebił to osiągnięcie na MŚ w USA. Co ciekawe, to właśnie na tym torze rozegra się walka o medale podczas igrzysk olimpijskich 2028, których gospodarzem będzie Los Angeles.

W MŚ wcześniej był duży niedosyt. Pasiut w eliminacjach kayak crossu odpadł (wykluczenie). Z kolei w slalomowej rywalizacji drużyn kontrowersyjna decyzja sędziów (dodane 2 punkty karne, choć żadna z killkudzieściu kamer nie uchwyciła dotknięcia bramki) zabrała Polakom złoty medal; ostatecznie zajęli 4. miejsce.

Reprezentant AZS AKF Kraków powetował sobie to, zawiązka, w indywidualnym slalomie K-1. W eliminacjach było „spokojnie” - 26. lokata. Później w półfinale nasz zawodnik zajął 3. miejsce, a następnie w finale jeszcze się poprawił. Niewiele brakło do złota, bo z najlepszym tego dnia Czechem Jakubem Krejcem przegrał o 0,69 s. W finale płynął też Dariusz Popiela (Start Nowy Sącz), był 9.

- Czuję, że to będzie mój dzień - zaznaczył Pasiut. - Od rana miałem niesamowitą moc, a trasa bardzo mi odpowiadała. Lubię takie przejazdy i to było widać na wodzie. Po prostu dziś wszystko czułem. Szkoda, że

złoto uciekło dosłownie o włos, ale cieszę się z tego medalu. Kiedy dobrze czuję wodę i od razu „widzę” trasę, wiem, co mam robić. Dziś praktycznie nie musiałem konsultować się z trenerem - powiedziałem, jaki mam plan i go zrealizowałem. Nadal trudno mi uwierzyć, że jestem indywidualnym wicemistrzem świata.

Tego dnia w K-1 kobiet startowała Klaudia Zwolińska (KKK Kraków). Ona w poprzednich MŚ zdobyła dwa złote medale (w slalomie K-1 i C-1) oraz brąz (w kayak crossie). Na torze w Oklahoma City w swej koronnej konkurencji od początku była w czołówce, ale finał jej nie wyszedł, zajęła 10. miejsce. Hanna Danek (Start) była 23. Zwyciężyła Australijka Jessica Fox.

Druga szansą dla Zwolińskiej było C-1. Złota nie udało się obronić, ale jest kolejny krążek do kolekcji - brązowy - co też bardzo cieszy. W półfinale Polka była 6., w finale się poprawiła. Przegrała tylko z Czeszką Terezą Kneblową (o 2,69 s) i Monicą Dorią z Andory (o 0,03 s; wszystkie miały bezbłędne przejazdy).

- Mistrzostwo świata mi uciekło i było mi naprawdę przykro. Chciałam to sobie odbić - mówiła Zwolińska. - Ten brąz wiele dla mnie znaczy, bo pokazuje, że utrzymuję bardzo wysoki poziom. Od czterech lat wracam z najważniejszych imprez z medalem i to daje mi ogromną satysfakcję. Cały czas robię postęp, stabilizuję formę i wyciągam wnioski z każdego startu. Brązowy medal smakuje mi dziś tak samo dobrze jak złoto.

W C-1 mężczyzn blisko 12-osobowego finału był Szymon Nowobilski, zajął 16. miejsce.

W kończącym MŚ kayak crossie Polacy nie odegrali większej roli. Najdalej w pucharowej drabinie dotarła Zwolińska, odpadła w ćwierćfinale (16. miejsce). Zwycięzcami zostali Szwajcarza Alena Marx i Czech Vit Prindis. ©©

SPRINTEM

Wolny weekend Krakowian

Rywalizujący w Krajowej Lidze Żużlowej Speedway Kraków miniony weekend miał wolny (jego wyjazdowy mecz 14. kolejki z Kolejarzem Opole przełożono na 9 sierpnia). Wyniki innych meczów, zaległy z 12. kolejki: Lokomotiv Daugavpils - Kolejarz Opole 46:44, 14. kolejka: Landshut Devils - Start Gniezno 50:39, Lokomotiv Daugavpils - Śląsk Świętochłowice 62:26. Liderem tabeli jest Wybrzeże Gdańsk (22 pkt), Speedway jest 6. (8 pkt).

(ART)

Dwa medale

Dwa medale zdobyli polscy wioślarze w młodzieżowych (do lat 23) mistrzostwach świata w Duisburgu. Srebro wywalczyła dwójka podwójna Anna Chlibenko i Julia Rogiewicz. Do zwycięzczyń - Greczynki Dimitry Eleni Kontou i Eleni Diavati - straciły 0,69 s. Na 3. miejscu rywalizację ukończyła męska czwórka podwójna, z Tristanem Hervetem (AZS AKF Kraków) w składzie.

(PAP)

Sport w TV

Poniedziałek, 12 Eurosport 2, szermierka, mistrzostwa świata; **17, 19, 21, 23, 1 Polsat Sport 1, Canal + Sport 2**, tenis, turniej WTA; 18.55 Canal + Sport 3, Canal + Sport 5, piłka nożna, ekstraklasa: Zagłębie Lubin - Piast Gliwice; 18.55 TVP Sport, piłka nożna, I liga: Miedź Legnica - Podbeskidzie Bielsko-Biala; 20 Eurosport 1, lekkoatletyka, Commonwealth Games. (ŻUK)

Lotto

Piątek, 24.07; Multi Multi (14): 14, 15, 24, 25, 35, 38, 41, [44], 45, 49, 56, 62, 64, 67, 68, 70, 72, 73, 78, 79; **Multi Multi (22):** 8, 16, 29, 30, 33, [37], 39, 44, 45, 47, 50, 53, 55, 56, 62, 67, 68, 70, 71, 77; **Kaskada (14):** 2, 3, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 16, 18, 20, 24; **Kaskada (22):** 3, 4, 5, 6, 7, 14, 15, 16, 18, 20, 21, 23; **Mini Lotto:** 5, 10, 13, 17, 37; **Ekstra Pensja:** 3, 6, 9, 12, 25 - 2; **Ekstra Premia:** 1, 5, 13, 16, 34 - 3; **Eurojackpot:** 4, 6, 8, 17, 22 - 7, 10

Sobota, 25.07; Multi Multi (14): 2, 4, 17, 19, 26, 32, [35], 38, 42, 43, 52, 54, 55, 56, 58, 65, 67, 72, 75, 79; **Multi Multi (22):** 2, 5, 7, 8, [9], 14, 20, 21, 36, 37, 51, 54, 61, 63, 66, 73, 74, 76, 78, 80; **Kaskada (14):** 3, 6, 9, 12, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21, 24; **Kaskada (22):** 2, 3, 8, 10, 11, 12, 16, 19, 21, 22, 23, 24; **Lotto:** 1, 9, 16, 24, 28, 34; **Lotto Plus:** 8, 17, 27, 39, 47, 49; **Mini Lotto:** 12, 16, 20, 26, 34; **Ekstra Pensja:** 2, 19, 21, 24, 32 - 3; **Ekstra Premia:** 2, 9, 11, 12, 21 - 2 **Niedziela, 26.07; Multi Multi (14):** 6, 20, [26], 30, 32, 34, 37, 41, 42, 43, 47, 48, 52, 60, 62, 63, 67, 73, 74, 80; **Kaskada (14):** 1, 3, 5, 10, 11, 12, 15, 17, 18, 19, 21, 24